



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Polityka kulturalna i propaganda zagraniczna Stanów Zjednoczonych w Ameryce Łacińskiej

Author: Jan Iwanek

Citation style: Iwanek Jan. (1984). Polityka kulturalna i propaganda zagraniczna Stanów Zjednoczonych w Ameryce Łacińskiej. Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

692
N
JAN IWANEK

**Polityka kulturalna
i propaganda zagraniczna
Stanów Zjednoczonych
w Ameryce Łacińskiej**



Uniwersytet Śląski
Katowice 1984

*Polityka kulturalna
i
propaganda zagraniczna
Stanów Zjednoczonych
w
Ameryce Łacińskiej*

PRACE NAUKOWE
UNIwersytetu śląskiego
W KATOWICACH
NR 698

JAN IWANEK

Polityka kulturalna
i
propaganda zagraniczna
Stanów Zjednoczonych
w
Ameryce Łacińskiej

Uniwersytet Śląski



Katowice 1984

Redaktor serii: Nauki Polityczne
PIOTR DOBROWOLSKI

Recenzent
LONGIN PASTUSIAK

Projekt okładki i strony tytułowej
HALINA LERMAN

Redaktor
JERZY STENCEL

Redaktor techniczny
HALINA KRAMARZ

Korektor
BARBARA TODOS

Copyright © 1984
by Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone

Wydawca
Uniwersytet Śląski
ul. Bankowa 14, 40-007 Katowice

Nakład: 350+38 egz. Ark. druk. 12,5 Ark. wyd.
11,5. Oddano do drukarni w czerwcu 1984 r.
Podpisano do druku i druk ukończono we
wrześniu 1984 r. Pap. druk. kl. V 70 g 70×100
Zam. 1128/84 U-14 Cena zł 115,—

Drukarnia Uniwersytetu Śląskiego
ul. 3 Maja 12, 40-096 Katowice



ISSN 0208-6336
ISBN 83-226-004-6

Spis treści

WSTĘP	7
ROZDZIAŁ I. Determinanty i kierunki programowe oddziaływania kulturowo- -propagandowego USA w Ameryce Łacińskiej	17
ROZDZIAŁ II. Organizacja aparatu	43
ROZDZIAŁ III. Formy i metody oddziaływania kulturowo-propagandowego .	60
1. Polityczne założenia wyboru treści i metod oddziaływania	60
2. Działalność businessu i jego wpływ w Ameryce Łacińskiej	63
Komunikowanie masowe jako imperatyw ekonomiczny i polityczny . . .	63
Dominacja na rynku informacji	68
Wpływ na kulturę masową	72
Oświata	82
3. Udział organizacji wyższej użyteczności	87
4. Propagandowy wymiar rządowych programów zagranicznych, tworzenie pozytywnych faktów politycznych	100
5. Propaganda radiowa rządu	110
6. Propaganda telewizyjna i filmowa	117
7. Środki informacyjne, dwunarodowe i czytelnice	121
8. Publikacje rządowe	127
9. Oddziaływanie bezpośrednie (face to face communication)	132
10. Szkolenie wojskowe	144
11. Akcje specjalne	154
Zakończenie	165
Aneksy	174
Bibliografia	181
Резюме	194
Summary	196

Wstęp

Ameryka łacińska zawsze odgrywała szczególną rolę w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Bliskość geograficzna, rodowód pokolonialny oraz wspólnota interesów państw amerykańskich wobec kolonialnej polityki mocarstw europejskich to historycznie pierwotne czynniki determinujące wzajemne związki. W miarę zwiększania się dystansu gospodarczego pomiędzy USA a Ameryką łacińską, wzrostu inwestycji amerykańskich na tym obszarze i ukształtowania się systemu wzajemnych powiązań polityczno-militarnych, także w aspekcie globalnej polityki USA i aktualnych podziałów w świecie, kraje latynoamerykańskie w szczególny sposób zostały związane ze swoim północnym sąsiadem.

Przedmiotem niniejszej pracy jest polityka propagandowo-kulturalna Stanów Zjednoczonych. Jest to bowiem płaszczyzna charakterystyczna dla współczesnych stosunków międzynarodowych, charakterystyczna, gdyż wiele państw traktuje tę dziedzinę aktywności międzynarodowej jako instrument realizacji swoich celów i interesów, a nakłady i osiągnięte efekty w zakresie wpływania na świadomość innych społeczeństw determinują pozycję państwa w świecie.

Specyfika polityki propagandowo-kulturalnej wobec krajów słaborozwiniętych, jakimi przecież są kraje latynoamerykańskie, polega na

wpływanu na ich model rozwoju (w kontekście istnienia systemu socjalistycznego). Są to bowiem kraje znacznie różniące się od typowych społeczeństw przemysłowych, o wielosektorowej ekonomice, nieklarownych strukturach społecznych, zróżnicowanych i głębokich potrzebach społecznych, o odmiennych wartościach i tradycji kulturowej, w tym politycznej, co wraz z eksploatacyjnym charakterem działalności kapitału międzynarodowego stanowi barierę ich rozwoju przemysłowego. Zachowawczość ich struktury społecznej i kulturowej to bariera nie mniej ważna od pozostałych czynników. Trafnie konkluduje to Jerzy Kleer: "[...] zwalając dzisiaj wszystkie winy na kapitalizm, a następnie na imperializm, zatracą się niezwykle ważny problem, jakim jest zarówno zachowawczość tradycyjnych struktur, jak i pewne właściwości kulturowe i społeczne tych krajów [słabo rozwiniętych - J. I.] i ich niedostosowanie do potrzeb rozwojowych w warunkach cywilizacji przemysłowej"¹.

Przepływ wartości kulturowo-informacyjnych od krajów przemysłowych do słabo rozwiniętych wynika przede wszystkim ze związków gospodarczych pomiędzy nimi. Kapitał zagraniczny dzięki swojej obecności przekształca struktury społeczne krajów mniej rozwiniętych. Poza tym rozwój przemysłu elektronicznego, masowej produkcji skomercjalizowanych dóbr kulturalnych oraz monopolizacja światowej dystrybucji informacji jest także określoną dziedziną gospodarki kapitalistycznej i - jak zaznacza Herbert J. Schiller - podlegającej imperatywom rynkowym². Ten rodzaj związku ma, w moim przekonaniu, znaczenie podstawowe, gdyż percepcja obcych wartości kulturowych w granicach funkcjonowania rynku jest skuteczniejsza. Upodobnienie się systemów społecznych znacznie wzmacnia procesy dyfuzyjne.

¹J. K l e e r: Myśl ekonomiczna krajów Trzeciego Świata. Warszawa 1977, s. 21.

²H. I. S c h i l l e r: Communication and Cultural Domination. New York 1976, s. 6.

Warto również zwrócić uwagę na czynnik militarny w procesie dyfuzji kultury. Wojny od dawna spełniały taką funkcję. Współczesna technika wojskowa oraz międzynarodowe powiązania militarne prowadzą w konsekwencji do inwestycji militarnych za granicą, kooperacji z gospodarką innych krajów, przenoszenia systemów organizacji, zatrudniania ludności miejscowej w siłach zbrojnych państw obcych, standaryzacji uzbrojenia oraz szkolenia wojskowych. Wszystkie te elementy są formami kształtującymi inne społeczeństwa.

Przenikanie wartości kulturalnych jest procesem obiektywnym, tzn. przebiegającym niezależnie od woli ośrodka politycznego, co oczywiście nie oznacza, że nie może on wpływać na ten proces. Jest obiektywnym także dlatego, że współczesne systemy społeczne posiadają, w mniejszym lub większym stopniu, cechę systemów otwartych. Rola państwa sprowadza się, po pierwsze, do określania granicy pomiędzy dyfuzją żywiołową a kontrolowaną. Po drugie, do koordynowania, programowania, częściowego wykonawstwa oraz popierania tych instytucji, które zajmują się oddziaływaniem kulturalnym i propagandowym. Państwo jako polityczny reprezentant systemu społecznego czuwa także nad tym, by przenoszone wartości kulturalne spełniały wymogi funkcjonalności wobec tegoż systemu. Zakres zadań państwowych w tej dziedzinie stale się zwiększa, co wynika z uznania płaszczyzny kulturalnej dla realizacji celów politycznych. Mniej istotne jest natomiast, czy treści kulturalno-propagandowe posiadają jednoznaczne zabarwienie ideologiczne, gdyż granica pomiędzy sferą motywacji człowieka opartej na przesłankach politycznych bądź też niepolitycznych jest niezwykle płynna. Ważne są osiągnięte rezultaty zgodne z wartościami systemu obcego przy zachowaniu oczywiście kryterium funkcjonalności wobec tego systemu.

Przejmowanie wartości kulturowych jest procesem długotrwałym i niezwykle zróżnicowanym. Zróżnicowanym tak ze względu na układ kultury, określany przez takie czynniki jak terytorium, system gospodar-

czy, polityczny, religijny, klimat, język, ruchliwość społeczną i wymianę, jakie grupy społeczne adoptujące wartości obce. Dyferencjacja następuje również w ramach danej grupy poprzez oddzielenie się wartości zrozumiałych od sfery wspólnych dążeń³. W wyniku rozczłonkowania dążeń, a co za tym idzie, interesów, następuje dalszy proces różnicowania wartości kulturowych. W tym sensie poszczególne grupy społeczne mogą być nosicielami różnych zbiorów wartości i w różny sposób będą podlegać procesowi przejmowania wartości obcych.

Jak można zauważyć, skłaniam się ku szerokiemu pojmowaniu kultury, co wydaje mi się niezbędne przy podejmowaniu problematyki przenikania kultur. Optymalna sytuacja z punktu widzenia nadawcy występuje wówczas, gdy równocześnie zachodzą cztery typy dyfuzji: wytwór materialny - człowiek, wytwór kulturowy - człowiek, kontakty międzyludzkie oraz oddziaływanie środków masowego komunikowania. Trudno przesądzić, który z tych kanałów spełnia funkcje nadrzędne, i dlatego też zawężenie pojęcia kultury byłoby nieprzydatne.

Przyjęcie takiego rozwiązania rodzi także konieczność szerszego widzenia zagranicznej polityki kulturalnej państwa. Pojmowanie tej polityki jako określonej aktywności instytucji państwowych zajmujących się eksportem dóbr kulturalnych zgodnie z celami polityki zagranicznej jest o tyle uzasadnione, że odpowiada częstym rozwiązaniom organizacyjnym. Jednakże jeśli polityka będzie dla nas oznaczała między innymi celowe zachowanie ośrodka politycznego, to z powodzeniem może ono mieć charakter zaniechania, jeśli ośrodek kierowniczy uzna, że pewien wycinek jego zadań może być z powodzeniem wykonywany przez inne niż państwowe instytucje. Przez zagraniczną politykę kulturalną rozumiem zatem działalność zmierzającą do przenoszenia w sposób kontrolowany dóbr kulturalnych funkcjonalnych wobec systemu

³Por. P. Rybicki: Struktura społecznego świata. Warszawa 1979, s. 123.

s p o ł e c z n e g o, a tym samym idei, wartości i interesów politycznych. Tak rozumiana aktywność państwa nie byłaby, oczywiście, autonomicznym instrumentem instytucjonalnym, ale płaszczyzną przebiegającą w poprzek wszystkich ukierunkowanych i kontrolowanych przez państwo działań w sferze kultury na zagranicę.

Musi to być działalność zróżnicowana ze względu na wybór optymalnych kierunków oddziaływania kulturalnego oraz wpływających na uzyskiwane efekty. Zróżnicowanie takie, w moim przekonaniu, powinno uwzględniać:

- stopień kontroli państwowej,
- funkcjonalność treści kultury wobec systemu społecznego,
- działalność w ramach jednorodnego systemu międzynarodowego,
- oddziaływanie na system przeciwny,
- działania w ramach regionu kultury (z reguły odpowiada on wspólnotcie terytorialnej),
- dyferencjację ze względu na kraj oraz wybór grup społecznych.

Zasadniczym celem oddziaływania kulturalnego jest upodobnienie się podstawowych struktur społecznych nadawcy i adresata oraz wykształcenie takich postaw, wartości, ocen, które byłyby pożądane dla sterującego ośrodka politycznego. Jak wspomniałem, mniej istotne jest to, w jakim zakresie treści przekazu zawierają zabarwienie ideologiczne, aczkolwiek pomiędzy ideologią a kulturą zachodzą pewne związki. Niektóre wartości ideologiczne akceptowane i utrwalane w grupie przejmującej stają się także wartościami kultury. Ideologia w czystej (teoretycznej) postaci występuje w społecznie wąskim zakresie. Upowszechniona posiada postać niezwykle uproszczoną i fragmentaryczną. O jej społecznej nośności decyduje przede wszystkim jej komunikatywność, adekwatność do rzeczywistych potrzeb i dążeń społecznych, symbolika oraz odwoływanie się do już wyznawanych wartości (przynajmniej w pewnym zakresie). Trafnie pisze Jerzy J. Wiatr, że: "Wartości podstawowe [jako element ideologii - J. I.] przyjmujemy w pewnym sensie apriorycznie, choć pod wpływem warunków w jakich żyje-

my. Wartości te nie są wywodliwe z wiedzy o tym, jaki świat jest"⁴. Jest to zatem płaszczyzna styczna pomiędzy ideologią a kulturą.

Bezpośrednie zabarwienie polityczne i ideologiczne posiada natomiast propaganda zagraniczna państwa. Celem propagandy jest wpływanie na zachowania i postawy ludzi, podobnie jak polityki kulturalnej, jednakże przenoszone treści propagandy często nie mają zdolności utrwalania się i chodzi raczej o wywoływanie takich efektów, które odpowiadająby potrzebom ośrodka politycznego w zakresie jego aktualnych działań. Nie jest to jednak granica ostra i bywa tak, że pomiędzy propagandą zagraniczną a polityką kulturalną różnice mogą się zacierać. Innym kryterium wyróżniania propagandy jest zespół środków, którymi się ona posługuje, tzn. mają one charakter perswazyjny i stosowana argumentacja jest podporządkowana bieżącej polityce państwa. W polskiej literaturze trafną definicję propagandy proponuje Michał Szulczewski: "Propaganda - to celowe, perswazyjne, motywowane politycznie oddziaływanie na zbiorowość, zmierzające przez kształtowanie ludzkich postaw do wywoływania pożądanых zachowań"⁵. Wobec faktu, że działalność propagandowa jest sposobem kształtowania określonej zbiorowości, zarówno forma przekazu propagandowego, jak i jego treść muszą odznaczać się pewną obiektywizacją, tzn. posiadać zrozumiałą i akceptowaną w danej zbiorowości treść.

W języku politologicznym spotykamy wiele innych pojęć na określenie działań identycznych lub przybliżonych do propagandy. Swego czasu popularnym pojęciem w politologii amerykańskiej, a później i w naszym kraju, było pojęcie wojny psychologicznej. Zaczepnięte z języka wojskowego i rozpowszechnione głównie za sprawą Paula M. A. Linenbargera, który rozumiał je jako: "[...] zastosowanie przeciwko nie-

⁴J. J. W i a t r: Marksistowska teoria rozwoju społecznego. Warszawa 1973, s. 35.

⁵M. S z u l c z e w s k i: Propaganda polityczna. Warszawa 1975, s. 66.

przyjacielowi propagandy łącznie z takimi środkami działania natury wojskowej, ekonomicznej czy politycznej, jakie potrzebne są dla jej pełnienia".⁶ William Daugherty natomiast podkreślał, że chodzi o "[...] oddziaływanie na opinie, emocje, postawy i zachowania wrogich, neutralnych lub przyjaznych grup za granicą, w taki sposób, aby wesprzeć realizację narodowych dążeń i celów"⁷. O ile Linebarger ograniczał użycie operacji psychologicznych do czasów wojny, to Daugherty traktował je jako odpowiednie także w warunkach pokojowych, co zresztą odpowiadało praktyce. Janusz Kolczyński wymienia dwie cechy wojny psychologicznej: zmiana układu sił w innym kraju oraz uzyskanie kontroli nad świadomością społeczną⁸.

Już w latach pięćdziesiątych termin ten poddano krytyce, proponując inne, jak: instrument psychologiczny, rządowa informacja czy komunikowanie polityczne. W latach następnych argumentowano, by operacje psychologiczne nie ograniczały się do roli interwencyjnej, ale także służyły prezentacji opinii, wartości, zachowań własnego społeczeństwa za granicą. Była to istotna zmiana jakościowa, odpowiednia do praktyki propagandy zagranicznej. Skonstruowano również nowe obiegowe pojęcia, jak "czwarta sfera polityki zagranicznej" czy "komunikowanie międzynarodowe". Rozszerzenie operacji propagandowych spowodowało, że pomiędzy nimi a polityką kulturalną granica stała się mniej ostra. Tym bardziej, że w propagandzie nie ograniczano się jedynie do interpretacji rzeczy materialnych, ale one same stały się także środkiem perswazji.

⁶P. M. A. L i n e b a r g e r: *Wojna psychologiczna*. Warszawa 1959, s. 59.

⁷W. E. D a u g h e r t y, M. J a n o w i t z: *A Psychological Warfare Casebook*. Baltimore 1958, s. 2.

⁸J. K o l c z y ń s k i: *Niektóre aktualne problemy walki ideologicznej dwóch systemów*. [Maszynopis], s. 26.

Przedstawione powyżej uwagi zakreślają między innymi ramy prezentowanego tematu. Oddziaływanie kulturalno-propagandowe dotyczy zatem niezwykle szerokiego kompleksu działań, zjawisk i form przekazu. Donosią rolę odgrywa oczywiście działalność państwowa, niemniej stanowi ona wycinek całokształtu podejmowanych wysiłków i słuszniej byłoby kierować się kryterium realizowania celów politycznych państwa oraz tym, czy treść przekazu jest funkcjonalna wobec systemu społecznego - spełniającego rolę nadawcy w procesie oddziaływania na świadomość i struktury innych społeczeństw.

Polityka propagandowo-kulturalna Stanów Zjednoczonych w Ameryce Łacińskiej zasadniczo mieści się w strategii globalnej. Jej specyficzny charakter wyznaczają cele polityczne USA w tym regionie, komponenty kulturowe Ameryki Łacińskiej determinujące wybór środków przekazu, powiązania gospodarcze i militarne, charakter latynoamerykańskich systemów politycznych oraz wartości i norm politycznych. Nie bez znaczenia są także koncepcje ekip rządowych USA w zakresie programowania i realizowania polityki w Ameryce Łacińskiej.

Wobec niezwykle bogatego kompleksu zjawisk, których dotyczy temat pracy, nie pretenduję w tych rozmiarach do ich wyczerpującego przedstawienia. Pragnę zilustrować oraz wykazać związki z celami polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, wybrane przeze mnie kierunki działalności, które uważam za najistotniejsze oraz zachęcić do dyskusji i studiów nad interesującą i niedostatecznie zbadaną problematyką. Ograniczam się przy tym do lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, które stanowią wystarczający okres, by prześledzić charakterystyczne zjawiska i trendy tej sfery aktywności USA. Jest to ponadto okres, w którym polityka kulturalna i propaganda zagraniczna Stanów Zjednoczonych odznaczała się określonym stopniem dojrzałości, zasadniczo różnym od lat wcześniejszych. Płaszczyzna kulturalno-propagandowa stosunków międzynarodowych odznaczała się również, stosunkowo wydłużonym w czasie, stabilnym i trwałym występowaniem. Ewentualne zmiany

kierunków programowych i metod działania nie następują szybko i nie ulegają z dnia na dzień radykalnym przeobrażeniom. Dlatego też wiele opisów i wniosków pozostaje aktualnych do chwili obecnej.

Rozdział I

Determinanty i kierunki programowe oddziaływania kulturowo-propagandowego USA w Ameryce Łacińskiej

Ameryka Łacińska ze względu na geograficzną bliskość była tym regionem, który jako pierwszy stał się przedmiotem zainteresowania przedsiębiorstw i rządu USA. Należy jednak zaznaczyć, że w XIX stuleciu na kierunek latynoamerykańskiej polityki Stanów Zjednoczonych wpływała polityka europejskich mocarstw kolonialnych. USA miały wszelkie powody ku temu by czuć się zagrożone monarchistycznymi sojuszami w Europie (Święte Przymierze). System polityczny USA w owym czasie był postępowy w porównaniu z tym, co reprezentowały cesarsko-carskie państwa europejskie. Prezydent James Monroe, proklamując 2 grudnia 1823 roku swą słynną doktrynę, dokonywał tego aktu w poczucia zagrożenia przed neokolonialną polityką mocarstw europejskich. W szczególności wyrażono to w jednej z zasad doktryny: "Każda próba narzucenia europejskiego systemu politycznego, który tak różni się od systemu na półkuli zachodniej, państwom Ameryki Południowej uznana zostanie przez Stany Zjednoczone za zagrożenie pokoju i bezpieczeństwa"¹. Pogląd

¹L. P a s t u s i a k: Dyplomacja Stanów Zjednoczonych XVIII i XIX w. Warszawa 1978, s. 317.

ten, w owych czasach postępowy, nie znaczył jednak wiele więcej niż sam akt proklamacji. Stany Zjednoczone były zbyt słabym konkurentem imperialnej Europy. Świadczą także o tym wyrażane obawy niektórych polityków amerykańskich co do możliwości wybuchu wojny z Europą².

Najpoważniejszym konkurentem USA w XIX wieku była Wielka Brytania, która do I wojny światowej posiadała więcej kapitałów w Ameryce Łacińskiej. Do tego czasu Stany Zjednoczone były poważnym importerm kapitałów - istniała przewaga w gospodarce amerykańskiej importu kapitałów obcych nad eksportem własnych. Jeszcze do II wojny światowej suma brytyjskich kapitałów zagranicznych przewyższała amerykańskie.

Odpowiednio do etapów rozwoju Stanów Zjednoczonych zmieniała się polityka tego kraju wobec Ameryki Łacińskiej. Początkowo, w wieku XIX, głównym obszarem zainteresowania był Meksyk i Ameryka Środkowa. Dyplomacja amerykańska musiała liczyć się z pozycją i wpływami innych państw, w szczególności Wielkiej Brytanii, Francji i Hiszpanii. Europejskie kraje kolonialne odgrywały niejednokrotnie większą rolę na kontynencie latynoamerykańskim, a w każdym razie znacznie ograniczały ekspansję gospodarczą i polityczną Stanów Zjednoczonych. Ponadto USA nie dysponowały dostateczną siłą gospodarczą i polityczną, by wyeliminować konkurentów i zająć ich pozycję w Ameryce Łacińskiej. Charakterystycznym przykładem może być dążenie Stanów Zjednoczonych do przejęcia kontroli i opanowania szlaków komunikacyjnych przez Przesmyk Panamski. Pierwszym krokiem było podpisanie układu z Kolumbią - Mallarino-Bidlack, 1846 rok - w sprawie budowy linii kolejowej łączącej miasta Panamę i Colón³. Jednakże dla zachowania równowagi zmuszone były podpisać niedługo później odrębny układ z Wielką Brytanią, na mocy którego żadna ze stron nie miała prawa wyjącości w

²Por. tamże, s. 312-313.

³Por. E. C. P i m e n t e l: Panamá y los Estados Unidos. Panamá 1973, Apendice, s. III-IV.

tranzycie przez Przesmyk Panamski. O wiele bardziej niekorzystnie dla interesów USA przedstawiał się problem budowy kanału międzyoceanicznego w Panamie w wieku XIX. Rząd amerykański nie był w stanie zapobiec podpisaniu stosownych aktów prawnych pomiędzy Francją i Kolumbią oraz rozpoczęciu tej inwestycji przez kompanię francuską w roku 1882. Mimo zdecydowanie negatywnego stanowiska w tej sprawie ówczesnego prezydenta Hayesa, który podkreślał, że: "Polityka tego kraju [USA - J. I.] zmierza do tego, aby posiadać kanał pod kontrolą rządu amerykańskiego, Stany Zjednoczone nie mogą pozwolić sobie na scedowanie tej wyłączności na jakiegokolwiek mocarstwo europejskie". Stany Zjednoczone aż do końca ubiegłego stulecia musiały zadowolić się drugorzędnymi udziałami⁴.

Wiek XIX to także okres zwiększania terytorium Stanów Zjednoczonych, a w interesującym nas przedmiocie, interwencji militarnych i aneksji terytorialnych w Ameryce Łacińskiej. W szczególności chodzi o zagarnięcie 51% obszaru Meksyku. Należy jednak zaznaczyć, że polityka siły charakterystyczna dla ubiegłego stulecia, co w niczym jej nie usprawiedliwia, mieściła się, czy też niczym się nie wyróżniała, od ogólnego obrazu politycznego na kontynencie amerykańskim. Militarne rozwiązywanie sporów międzypaństwowych oraz konfliktów wewnętrznych w Ameryce Łacińskiej były charakterystyczne dla owych czasów⁵.

Sytuacja zmieniała się radykalnie na korzyść Stanów Zjednoczonych na przełomie wieku XIX i XX. USA dysponowały już wystarczającym potencjałem, by zająć pozycję najsilniejszego mocarstwa zagranicznego w Ameryce Łacińskiej. Takie wydarzenia, jak wojna z Hiszpanią w 1898

⁴G. M a c k: La Tierra Dividida. Panamá 1978, s. 295.

⁵Por. Dzieje Ameryki Łacińskiej. Red. T. Ł e p k o w s k i. T. 1. Warszawa 1977, s. 127, 196, 363-367 oraz N. S. L e o n o w: Oczerki nowoj i nowiejszej istorii stran Centralnoj Amieriki. Moskwa 1975, s. 54-77.

roku i pozbawienie jej ostatnich posiadłości kolonialnych, zajęcie Kuby i Puerto Rico oraz przejęcie kontroli nad budową Kanału Panamskiego (1903 rok) po wycofaniu się stamtąd Francuzów, początkują następną etap polityki latynoamerykańskiej USA. Stany Zjednoczone poza częstym korzystaniem z własnych sił zbrojnych w zacieśnieniu stosunków międzyamerykańskich ("polityka pałki") wprowadzają nadto nowy mechanizm dyplomatyczny, mianowicie "gwarantowanie niepodległości" niektórym republikom amerykańskim, co z kolei upoważniało je do częstych interwencji militarnych⁶. W owym czasie gwałtownie wzrastają także inwestycje kapitału amerykańskiego, szczególnie w przemyśle wydobywczym, transporcie kolejowym oraz rolnictwie.

W latach trzydziestych wypracowano pewne nowe zasady stosunków międzyamerykańskich. Coraz silniej krytykowana polityka Stanów Zjednoczonych przez liczne kraje Ameryki Łacińskiej, także na forum Konferencji Międzyamerykańskich, stała się przedmiotem analiz i przewartościowań w czasie administracji Franklina Roosevelta. Proklamowana polityka "stosunków dobrosąsiedzkich" polegała przede wszystkim na wycofaniu oddziałów USA z terytorium innych państw (z wyjątkiem stałych baz wojskowych), rezygnacji z polityki siły, anulowaniu klauzuli "gwarantowania niepodległości" innym państwom oraz przyjęciu zasady nieingerencji w wewnętrzne sprawy państw, współpracy i konsultacji na wypadek agresji. Zbliżająca się wojna światowa przyczyniła się do ogłoszenia strefy bezpieczeństwa Ameryk oraz nasilenia konsultacji, a po jej wybuchu - proklamowania neutralności kontynentu. Bez wątpienia, przystąpienie Stanów Zjednoczonych do działań wojennych oraz ich przebieg zintensyfikowały wszelkie dążenia do integracji państw amerykańskich, integracji opartej oczywiście na faktycznym układzie sił, tzn. pod przewodnictwem Stanów Zjednoczonych.

⁶ Por. E. R. de Leuchsering: Historia de la Enmienda Platt. La Habana 1973, s. 173 oraz L. Pastusiak: Pół wieku dyplomacji amerykańskiej 1898-1945. Warszawa 1974, s. 39-40.

O ile proklamowanie neutralności Ameryki wobec wojny było pociąg-
nięciem przyjętym powszechnie i bez zastrzeżeń, to dalsze kroki zmie-
rzające do opowiedzenia się wszystkich państw amerykańskich po stro-
nie aliantów i przystąpienie do wojny po ich stronie spotkały się z
o wiele mniejszym entuzjazmem, a nawet oporami. Był to skutek nie
tylko stanowiska emigracji niemieckiej, ale także obaw przed nadmier-
ną dominacją USA w tym regionie. W istocie dyplomacja amerykańska mu-
siała się uporać z ekspansją faszyzmu na kontynencie, zobowiązać nie-
które państwa do świadczeń na rzecz aliantów, przede wszystkim w za-
kresie zwiększonych dostaw dla wojska, oraz nakłonić rządy latynoa-
merykańskie do wypowiedzenia wojny państwom Osi. Trudności, na jakie
napotykała dyplomacja amerykańska, wynikały także, były ich konsekwencją,
z konfliktów okresu poprzedniego, szczególnie w przypadku Ar-
gentyny i Meksyku.

Zawiązane sojusze w okresie II wojny światowej przyniosły w efek-
cie dalszą instytucjonalizację integracji międzyamerykańskiej pod
przewodnictwem USA. Integracji nie tylko politycznej, ale także woj-
skowej. W roku 1947 podpisano układ o wzajemnym bezpieczeństwie
(TIAR), a w rok później powołano Organizację Państw Amerykańskich⁷.

Okres po II wojnie światowej zapoczątkował zatem kolejny etap w
stosunkach międzyamerykańskich. Stany Zjednoczone utrwaliły swoją do-
minującą pozycję w Ameryce Łacińskiej, na stałe wyeliminowały konku-
rencję ze strony państw europejskich, a poprzez nową postać systemu
Międzyamerykańskiego - Organizację Państw Amerykańskich - przy uw-
zględnieniu potencjału USA, otworzyły się nowe perspektywy określa-
nia kierunków rozwoju stosunków multilateralnych na kontynencie. Bez
wątpienia stało się to możliwe także z tego powodu, że Stany Zjedno-
czone zostały pierwszym mocarstwem w świecie kapitalistycznym.

⁷Por. I. I. J a n c z u k: *Politika SSZA w Łatinskoj Amierikie*.
Moskwa 1975, s. 268 oraz T. K n o t h e: *Ameryka Łacińska w poli-
tyce USA 1945-1975*. Warszawa-Wrocław-Kraków-Gdańsk 1976, s. 29-30.

W latach pięćdziesiątych uruchomiono nowy mechanizm integracyjny - współpracę wojskową. Pomoc wojskowa zapewniała nie tylko przyjazne stosunki między państwami, lecz także była czynnikiem stabilizującym system polityczny i elementem poparcia dla elit rządzących. "Stany Zjednoczone - pisał Miles D. Wolpin - uwzględniając wyższość armii, wynikającą z dysponowania przez nią uzbrojeniem oraz wrogie nastawienie większości oficerów do egalitarnego socjalizmu i radykalnych ruchów politycznych zostały więc z konieczności skazane na opieranie się na nich w coraz większym stopniu w celu zachowania stabilizacji".⁸ W tym właśnie aspekcie - neutralizacji radykalnych ruchów społecznych oraz wyraźnego już podziału świata na dwa systemy społeczno-polityczne - administracja amerykańska oraz oligarchia latynoamerykańska posiadały wspólne interesy. Cele polityczne pomocy wojskowej w Ameryce Łacińskiej w zasadzie w niczym nie odbiegały od tego typu działalności prowadzonej w innych regionach. To co jednak wyróżniało Amerykę Łacińską, to zasięg pomocy dla całego obszaru półkuli zachodniej w celu uzyskania spójności politycznej kontynentu pod kierownictwem USA.

Amerykańska strategia w latach pięćdziesiątych była podporządkowana ogólnym założeniom globalizmu. Trudno nawet mówić o jakiejś regionalizacji tej polityki. Mit "zagrożenia komunistycznego" był także częstym argumentem na półkuli zachodniej. Przejawy krytyki Stanów Zjednoczonych czy reformizmu w krajach Ameryki Łacińskiej traktowano nierzadko jak atak na solidarność kontynentu. Tak oceniano rządy Perona w Argentynie oraz Jacobo Arbenza w Gwatemali. Liberalny rząd Arbenza, dokonując demokratyzacji systemu politycznego (między innymi legalizując partię komunistyczną) oraz przeprowadzając reformę rolną, w ocenie administracji amerykańskiej dokonał wyłomu: "w bezpie-

⁸M. Wolpin: Military Assistance and Counterrevolution. New York 1971, s. 14.

czeństwie" kontynentu⁹. W wyniku rebelii władzę w Gwatemali (1954 rok) przejęła junta, której przewodził pułkownik Armas. Pchnęła ona kraj ku trwającej z różnym nasileniem do dnia dzisiejszego wojny domowej.

Polityka Stanów Zjednoczonych w Ameryce Łacińskiej spotkała się także z krytyką elit pozytywnie nastawionych do sojuszu pod patronatem USA. Krytykowano w szczególności jej ograniczoność, brak na szerszą skalę programów rozwoju, nieuwzględnianie interesów kontynentu oraz podporządkowywanie go racjom globalnym. Sytuacja w Ameryce Łacińskiej odbiegała znacznie od aktywnych działań na innych obszarach (Europa, Azja). W konsekwencji dały o sobie znać silne tendencje emancypacyjne oraz wzrost niezadowolenia społecznego. Aktywizowały się ruchy partyzanckie, powstawały i upowszechniały się koncepcje reformistyczne (chadeckie i socjaldemokratyczne), pod którymi podpisywały się nie tylko partie polityczne, ale również niektóre rządy.

U schyłku rządów republikańskich Eisenhowera, z końcem lat pięćdziesiątych zdawano sobie sprawę z wagi problemu i konieczności podjęcia bardziej ofensywnej polityki, która by wpływała na przeobrażenia wewnętrzne w krajach Ameryki Łacińskiej.

Z początkiem lat sześćdziesiątych w Stanach Zjednoczonych doszło do gruntownej reorganizacji i zmian programowych w polityce zagranicznej. Opublikowany raport Agencji Informacyjnej Stanów Zjednoczonych krytycznie oceniał dotychczasowe wysiłki oraz przestrzegał przed znacznym spadkiem prestiżu USA w świecie¹⁰. Przyczyny miały charakter globalny i regionalny. Pośród najważniejszych można wymienić następujące:

⁹ Por. P. G. T o r r e s: Wo własti krowawcj dyktatury. W: Politiczeskij portriet łatinskoj Amieriki. Praga 1974, s. 64.

¹⁰ Por. United States Prestige Abroad. The U. S. Information Agency Report. Washington, August 1960.

1. Zasadniczo zmienił się układ sił w świecie; w wyniku rozbudowy potencjału militarnego państw socjalistycznych, osiągnięć w Kosmosie został uzyskany stan równowagi między systemami, tym samym rację bytu utraciły doktryny "powstrzymywania" i "wyzwalania". Rewaloryzacja programów wojskowych doprowadziła w efekcie do wyścigu zbrojeń, podjęcia próby uzyskania przewagi w określonej dziedzinie wojskowości. Nie bez znaczenia było także umocnienie pozycji sojuszników. Wielotorowość, jaka zaczęła cechować politykę amerykańską, była następstwem nie tylko wzrostu potęgi państwa socjalistycznych, ale także sojuszników Stanów Zjednoczonych.

2. Militaryzacja gospodarki, która w początkowej fazie wpływała stymulująco na gospodarkę rynkową - jak to wyraził profesor A. Hansen: " [...] rosnące wydatki wojskowe [...] w istocie zaowocują nam niemal nieskończonym okresem prosperity i wysokiego zatrudnienia"¹¹ - zaczęła oddziaływać nań destrukcyjnie. Dalsza militaryzacja odbywała się z czasem kosztem konsumpcji cywilnej, negatywnie odbijając się na cywilnych gałęziach gospodarki.

3. Proces dekolonizacyjny wchodził w decydującą fazę, co wymagało określenia politycznego wobec nowo powstałych państw. Stany Zjednoczone miały wiele atutów przemawiających za tym, by w nowym porządku międzynarodowym zająć, na odmiennych zasadach, miejsce dawnych imperiów kolonialnych. Jedynie USA, bez przeszłości kolonialnej, jako mocarstwo światowe, mogły wystąpić z szerokim programem pomocy gospodarczej dla krajów słabo rozwiniętych. Ponadto politykę lat sześćdziesiątych cechowały nowe akcenty, mianowicie wychodziła ona poza ramy pomocy na cele wojskowe i bezpieczeństwa - tak charakterystyczne dla lat pięćdziesiątych - co było tym istotniejsze, że wiele nowo powstałych państw było ukierunkowanych antyblokowo. Pomoc

¹¹ Cyt. za M. G u l c z y ń s k i: Determinanty polityki zagranicznej USA. Warszawa 1976, s. 168.

gospodarcza, w swoim wymiarze politycznym, przyczyniała się także do silniejszego powiązania tych krajów z wysoko rozwiniętymi państwami kapitalistycznymi. Jak zauważa znawca tej problematyki profesor Gunnar Myrdal: "Wpływy kapitału prywatnego, zwłaszcza inwestycje bezpośrednie mogą być, podobnie jak handel - z kilkoma istotnymi zastrzeżeniami - nadzwyczaj ważne dla rozwoju kraju zacofanego. Pomoc często może przyczynić się do poprawienia bazy ekonomicznej kraju mało rozwiniętego, a to z kolei może spowodować wzrost inwestycji prywatnych"¹². Pomoc gospodarcza ma zatem stanowić instrument stymulowania rozwoju kapitalizmu w tych krajach, co w kontekście systemu socjalistycznego ma znaczenie dla polityki światowej.

4. Zwycięstwo rewolucji kubańskiej stało się przesłanką bezpośrednią reorientacji programów pomocy. Niezwykle groźny okazał się ponadto być sam przykład kubański, w mniejszym natomiast stopniu chodziło o naruszenie dominium gospodarczego USA. Podkreślał to jeden z przywódców kubańskich Ernesto Che Guevara: "Nie oznacza to, że Kuba spowodowała duże straty monopolu naftowych [...] Kraj ten nie jest bowiem poważnym dostawcą płynnego paliwa [...] Jednak Kuba jest żywym przykładem dla bohaterskich narodów Ameryki"¹³.

5. Silna destabilizacja na kontynencie latynoamerykańskim wynikała z narosłych od lat i nie rozwiązanych konfliktów społecznych, ideowego wpływu wydarzeń na Kubie oraz niezadowolenia z polityki USA. Początek lat sześćdziesiątych to rozwój ruchu partyzanckiego, który tym razem wyrastał z jasno sprecyzowanych programów politycznych, charakteryzował się większym stopniem zorganizowania oraz bazował na radykalnej inteligencji. Neutralizacja tego ruchu wymagała również alternatywy politycznej w stosunku do żądań, które wysuwał.

¹²G. Myrdal: Przeciw nędzy w świecie. Warszawa 1975, s. 413.

¹³E. Che Guevara: Kuba, wojna partyzancka. Warszawa 1961, s. 113.

6. Ameryka Łacińska stała się poza tym widowiskiem nowego nurtu politycznego, jakim był reformistyczny populizm. Przykład Perona, próba reform w Gwatemali, Boliwii stanowiły o pewnym zjawisku ogólniejszym, jakościowo nowym. Do głosu coraz powszechniej zaczęły dochodzić warstwy średnie ze swym programem narodowym i socjalnym. Podjęcie tego wezwania miało być nie tylko próbą neutralizowania nastrojów społecznych, ale także objęciem kierownictwa i kontroli nad procesem reform. Bez wątpienia, na zróżnicowanym kontynencie latynoamerykańskim nowy program mógł w określonych krajach stymulować zmiany pozytywne, szczególnie tam gdzie u władzy znajdowała się tradycyjna oligarchia.

7. Istotną przyczyną była krytyczna ocena dotychczasowej działalności propagandowo-kulturalnej. Dalsze sukcesy mogły zależeć między innymi od przedstawienia nowych ideowych treści pozytywnych. Totalna krytyka wszystkiego tego co socjalistyczne była nieskuteczna. Istniała potrzeba poszukiwania rozwiązań alternatywnych wobec socjalizmu, szczególnie w oddziaływaniu na kraje słabo rozwinięte. Zwracał na to uwagę Murray Dyer w opublikowanej w 1959 roku pracy pt. "The Weapon on the Wall": "Wobec braku tej siły duchowej komunikowanie polityczne napotyka na trudności"¹⁴. Lukę tę mogły wypełnić powstające wówczas koncepcje naukowe "państwa dobrobytu", "konwergencji", "kapitalizmu ludowego" czy "społeczeństwa przemysłowego" będące analitycznym ujęciem zmian społecznych w krajach wysoko rozwiniętych oraz próbą prognozy tych zmian.

Całokształt powyższych przesłanek determinował konieczność podjęcia przez administrację Johna Kennedy'ego przewartościowań oraz zmian form i metod w polityce zagranicznej. Dotyczyło to także Ameryki Łacińskiej. Specyfika latynoamerykańskiej polityki polegała na regionalizacji celów oraz akcentowaniu niektórych działań. Odnosiło się

¹⁴M. Dyer: The Weapon on the Wall. Baltimor 1959, s. 212.

to również do propagandy zagranicznej i polityki kulturalnej w tym regionie. Stąd też nowa doktryna lat sześćdziesiątych - pokojowego zaangażowania - chociaż w przeważającym stopniu była ukierunkowana na państwa socjalistyczne, zawierała propozycje dla południowych sąsiadów. W szczególności dotyczyły one programów gospodarczych, kulturalno-oświatowych i propagandowo-informacyjnych. Uznano, że oddziaływanie ideologiczne powinno być ukierunkowane z jednej strony na całe społeczeństwo - przy wykorzystaniu głównie propagandy radiowej - a także powinno kształtować elity, tzn. ludzi, którzy mają lub mogą mieć wpływ na proces podejmowania decyzji politycznych, gospodarczych i kulturalnych. Tym bardziej było to konieczne, gdyż, jak zaznaczał Thomas C. Sorensen: "Kennedy odziedziczył po Eisenhowerze Agencję Informacyjną, która choć była o wiele silniejsza aniżeli przed ośmiu laty, nadal borykała się z kłopotami wynikającymi z niepewności co do zadań, a także z obojętnością czy wręcz wrogią nastawieniem do niej ze strony Kongresu i Departamentu Stanu i zbyt częstymi zmianami na stanowiskach kierowniczych"¹⁵.

Jeszcze w ostatnim okresie administracji Eisenhowera poczyniono pierwsze kroki w celu zreorganizowania polityki gospodarczej w Ameryce Łacińskiej. Doświadczenie to umożliwiło następnie proklamowanie specjalnego programu "Sojusz dla postępu". W 1958 roku powołano specjalny komitet OPA w celu zbadania form współpracy, zwiększenia możliwości finansowania rozwoju z Eksport-Import Banku oraz ewentualności utworzenia Międzyamerykańskiego Banku Rozwoju. W dwa lata później powołano Specjalny Fundusz Rozwoju Społecznego¹⁶.

¹⁵T. C. Sorensen: The Word War: The Story of American Propaganda. New York 1968, s. 117.

¹⁶J. Winnicki: Rola pomocy gospodarczej w polityce zagranicznej USA z krajami rozwijającymi się. Warszawa 1979, s. 165-166.

Na konferencji w Punta del Este, w sierpniu 1961 roku państwa OPA przyjęły tzw. Kartę z Punta del Este, która określała nowe cele regionalnej polityki gospodarczej i społecznej. Podstawowym założeniem miało być osiągnięcie 2,5% tempa wzrostu dochodu narodowego w krajach Ameryki Łacińskiej. Poza tym Karta przewidywała przyspieszenie regionalnego uprzemysłowienia, wzrost wydajności ziemi, zrównoważenie poszczególnych sektorów gospodarczych, likwidację analfabetyzmu, udostępnienie wszystkim warstwom społecznym do podzielnictwa postępu, reformę rolną, popieranie spółdzielczości, stabilizację cen, budowę tanich mieszkań, poprawę warunków zdrowotnych oraz awans kulturalny całego społeczeństwa w poszczególnych krajach¹⁷. Planowana kwota 20 miliardów dolarów na sfinansowanie tego programu miała być wydatkowana głównie z budżetu USA. Poza tym Stany Zjednoczone gwarantowały pomoc ekspertów w celu "[...] opracowywania i badania narodowych planów rozwoju gospodarczego"¹⁸.

Szkolenie kadr stało się jednym z centralnych problemów realizacji programu oraz zbliżenia z USA. W tej materii miano wykorzystać już istniejące instytucje międzyamerykańskie. W deklaracji prezydentów Ameryki Środkowej i USA z San José znajdujemy interesujący nas fragment: "[...] należy maksymalnie wzmocnić centralne instytucje amerykańskie, by umożliwić im odgrywanie większej roli w szkoleniu personelu, który będzie potrzebny do realizacji planów integracji. Wielka odpowiedzialność będzie ciążyła na Najwyższej Radzie Uniwersytetów Krajów Ameryki Środkowej"¹⁹.

¹⁷ Orędzie do narodów Ameryki i Karta z Punta del Este uchwalone na nadzwyczajnej sesji OPA 17 VIII 1961 roku. "Zbiór Dokumentów" 1962, nr 7, s. 835-836.

¹⁸ Tamże, s. 835.

¹⁹ Deklaracja uchwalona na konferencji prezydentów. San José, 19 III 1963 roku. "Zbiór Dokumentów" 1963, nr 3, s. 225.

Cele, jakie wynikały z Karty z Punta del Este kreującej program "Sojusz dla postępu", były niezwykle atrakcyjne i werbalizowały marzenia wielu rządów i społeczeństw latynoamerykańskich. Stany Zjednoczone, wychodząc naprzeciw potrzebom kontynentu z wielopłaszczyznowym programem, usiłowały wystąpić w charakterze partnera. Widziano możliwości awansu Ameryki Łacińskiej jedynie w warunkach systemów demokratycznych przy wzrastającym egalitaryzmie i coraz szerszym udziale społeczeństwa w bardziej sprawiedliwym podziale dochodu narodowego. W samej Karcie jako jeden z warunków korzystania z pomocy amerykańskiej przewidywano przestrzeganie jej zasad przez kraje latynoamerykańskie. Hasło "demokracji" stało się wówczas niezwykle popularne w oficjalnym języku dyplomatycznym. Faktycznie, w pierwszych latach sześćdziesiątych nastąpił wyraźny spadek liczebności dyktatur wojskowych na kontynencie. Jak się okazało, było to jednak zjawisko przejściowe. W kilka lat później nastąpił nawrót ku niedemokratycznym formom rządzenia. Tradycyjne elity, korzystając często z mocy represyjnej wojska i policji, okazywały się być jedyną siłą zdolną do utrzymania istniejącego porządku politycznego, również w aspekcie międzynarodowym. Same jednak stanowiły przeszkodę w pełnej realizacji założeń programowych "Sojuszu dla postępu". Dyktatorski system polityczny był barierą rozwoju gospodarczego i wzrostu poziomu życia ludności. Ponadto, twardy kurs wobec wszelkich rozwiązań lewicowych, w tym komunistycznych, mieścił się w regionalnej polityce USA. "Sojusz dla postępu, stanowiący alternatywę dla lewicy, był jednym z kierunków działalności dyplomacji amerykańskiej. Równolegle inicjowano wiele przedsięwzięć antykubańskich i antylewicowych (organizowanie sił antypowstańczych). Postępującą izolację Kuby dokonywano w imię panujących na kontynencie zasad, które były w poważnym stopniu dziełem dyplomacji Stanów Zjednoczonych. Precyzyjnie określił to prezydent John Kennedy, proklamując blokadę Kuby 22 października 1962 roku: "[...] pragnę skierować kilka słów do zniewolonych mieszkańców Kuby, dla których moje przemówienie nadawane jest przez specjalne radiostacje.

Przemawiam do was jako przyjaciel, który zna wasze głębokie dążenie do wolności i sprawiedliwości, wasze przywiązanie do ojczyzny. [...] Naszym celem nie jest zwycięstwo osiągnięte przemocą bez poszanowania prawa. Naszym celem nie jest osiągnięcie pokoju kosztem wolności, gdyż pokój i wolność tu, na tej półkuli, to jedno"²⁰.

Program "Sojusz dla postępu" jest oczywiście urzeczywistniany po dzień dzisiejszy, jednak entuzjazm jaki mu towarzyszył w chwili jego proklamowania, znacznie ostygł. Wiele założeń tego programu nie zostało zrealizowanych, a nabrzmiałe problemy społeczne, które miał złagodzić, nie wygasły. Niepowodzenia związane z "Sojuszem ...", któremu, z drugiej strony, nie można odmówić również sukcesów, wynikały z samego założenia. Postulowane reformy - jako jeden z warunków postępu gospodarczego - mogły być urzeczywistnione w warunkach zmiany elit rządzących. Wiązałoby się to jednak z destabilizacją systemów politycznych, tak niepożądaną dla Stanów Zjednoczonych i kapitału zagranicznego. A udział prywatnego kapitału USA miał także przyczynić się do sukcesów związanych z "Sojuszem ...". Z programem tym były również związane cele propagandowe, miał przyczynić się do poprawy opinii USA w Ameryce Łacińskiej. Na znaczenie zmiany tej opinii zwrócono uwagę w dokumentach Komisji Spraw Zagranicznych Senatu: "Szeroko rozpowszechnia się przekonanie, że traktujemy państwa tego regionu jako nasze ekonomiczne kolonie. Kiedy komuniści mówią o imperializmie Yankee, ich słowa znajdują aprobatę także wśród tych, którzy uważają siebie za antykomunistów"²¹.

Należy pamiętać, że "Sojusz dla postępu" został proklamowany w kontekście wydarzeń na Kubie, był alternatywą wobec rozwiązań socja-

²⁰ Przemówienie prezydenta USA Johna F. Kennedy'ego w sprawie blokady morskiej 22 X 1962 roku. "Zbiór Dokumentów" 1962, nr 10, s. 1224-1226.

²¹ Ideology and Foreign Affairs. Committee on Foreign Relations U. S. Policy, U. S. Congress, Senate. USGPO Washington 1960, s. 53.

listycznych, co oczywiście nie przesądza o jego pozytywnej lub negatywnej ocenie. Został jednakże uzupełniony polityką izolacji i eliminacji Kuby z życia dyplomatycznego Ameryki Łacińskiej. W cytowanym już przemówieniu prezydenta J. Kennedy'ego znajdujemy interesujący fragment: "[...] Stany Zjednoczone są zdecydowane przy pomocy wszelkich środków, nie wyłączając użycia broni, zapobiec rozszerzaniu się przez panujący na Kubie reżim marksistowsko-leninowski, przy użyciu siły lub groźby użycia siły, swej agresywnej polityki lub wywrotowej działalności na którąkolwiek część tej półkuli"²². W konsekwencji ustalenia takich priorytetów politycznych Kuba została wykluczona z Organizacji Państw Amerykańskich, a większość państw regionu zerwała z nią stosunki dyplomatyczne.

Obawa przed podobnymi rewolucjami jak kubańska, zresztą uzasadniona, gdyż w tym czasie wyraźnie wzmożł działalność ruch partyzancki, przyczyniła się do zacieśnienia współpracy militarnej w krajach Ameryki Łacińskiej. W latach 1960-1962 z inicjatywy USA zaczęto szkolić oddziały antypowstańcze²³. Wówczas to narodziła się koncepcja wojen antypartyzanckich. Zabiegano także na forum OPA o powołanie sił międzyamerykańskich. Miles D. Wolpin zaznacza, że: "Podobnie jak w przypadku stworzonego mitu o radzieckiej agresji, została podważona przydatność tego demonizującego rozumowania, kiedy okazało się, że wiele powstań rewolucyjnych nie jest kierowanych przez komunistów. Tak więc w 1967 roku Kongres polecił nadanie priorytetu w udzielaniu pomocy wojskowej rządów tych państw, które były zagrożone przez rewolucje popierane przez komunistów. Ponieważ wszystkie te ruchy są na ogół wspierane przez różne frakcje komunistyczne, aczkolwiek niekiedy werbalnie, taka definicja celów Programu Pomocy Wojskowej spra-

²²Proklamacja prezydenta USA Johna F. Kennedy'ego w sprawie Kuby. "Zbiór Dokumentów" 1962, nr 10, s. 1256.

²³M. W o l p i n: Military Assistance..., s. 79-80.

wia, że kontrrewolucyjne zaangażowanie na skalę globalną staje się sprawą oficjalnie zaakceptowaną²⁴. W ten rodzaj działalności zaangażowały się także instytucje propagandowo-kulturalne. Przedstawiciele USIA oraz AID wchodzili w skład powołanej Specjalnej Grupy do Spraw Działalności Przeciwpowstańczej²⁵. Z inicjatywy Roberta Kennedy'ego utworzono Komisję do Spraw Młodzieży, której zadaniem było przekonywanie "[...] młodych przywódców, potencjalnych przywódców i potencjalnych wicherzycieli [...]"²⁶. W placówkach USIS w Ameryce Łacińskiej wyznaczono specjalnych pracowników do pracy w środowisku studentów.

Amerykańską propagandę zagraniczną miała od tej pory cechować elastyczność. Doskonale określił to John Kennedy w przemówieniu do pracowników "Głosu Ameryki": "Z jednej strony jesteście organem rządu [...] i waszym zadaniem jest przedstawić nasze dzieje światu w sposób ukazujący demokrację i Stany Zjednoczone w najkorzystniejszym świetle. Ale z drugiej strony, jako część sprawy wolności [...] macie obowiązek przedstawiać nasze dzieje zgodnie z prawdą, przedstawiać je tak, jak mówił Oliver Cromwell o swym portrecie: »Namalujcie nas ze wszystkimi naszymi skazami i brodawkami«"²⁷. Jest zrozumiałe, że znacznie wzrosło znaczenie działalności kulturalnej. Dla tych zadań utworzono Agencję Rozwoju Międzynarodowego, Korpus Pokoju oraz zwiększono kompetencje Biura Spraw Kulturalnych i Oświatowych Departamentu Stanu. Tym celom służyło także utworzenie nowego stanowiska - pomocnika sekretarza stanu do spraw oświaty i kultury.

²⁴Tamże, s. 58.

²⁵T. C. S o r e n s e n: The Word War..., s. 193.

²⁶Tamże, s. 194.

²⁷Tamże, s. 241.

W latach sześćdziesiątych zintensyfikowano programy kulturalne wobec krajów słabo rozwiniętych. Towarzyszyło temu przekonanie, że właśnie w tych krajach istnieją lepsze możliwości adaptacyjne dla amerykańskich wartości i wzorców. Kraje o niższym poziomie cywilizacyjnym, nierzadko znajdujące się w stadium narodowotwórczym, ciężące w stronę kultur rozwiniętych, mogły stać się podatne na przyjęcie wzorców amerykańskich.

Poza tym, na podstawie sporządzonych ekspertyz, między innymi raportu pt. "Nowoczesne środki przekazu a polityka zagraniczna", rozpowszechniano osiągnięcia w środkach masowego komunikowania. Autorzy wspomnianego raportu dowodzili, że: "W nadchodzących latach może stać się ona [nowoczesna technika - J. I.] jeszcze bardziej dominującym czynnikiem w przekształcaniu warunków, w jakich znajduje się człowiek, oraz w umożliwieniu ludzkości osiągnięcia trwałego pokoju i wolności"²⁸. Nowoczesne mass media - podkreślano - a w szczególności telewizja satelitarna służą nie tylko obiegowi informacji, ale poza tym burzą tradycyjne sposoby myślenia i w konsekwencji "[...] pociągają za sobą rozprężenie w istniejącym porządku rzeczy"²⁹. Wszelkie działania międzynarodowe winny zatem odwoływać się do zagranicznej opinii publicznej. W celu uzyskania lepszych efektów w tej dziedzinie zasadne jest kontynuowanie nacisków na inne państwa na rzecz swobodnego przepływu informacji; "[...] wierzymy - pisano - że na dłuższą metę wolność informacji jest znacznie bardziej skuteczna i absolutnie konieczna dla zbudowania takiego świata, w jakim chcielibyśmy żyć"³⁰.

²⁸Modern Communications and Foreign Policy. Report No. 6 on Winning the Cold War: the U.S. Ideological Offensive by the Subcommittee on International Organizations and Movements. USGPO Washington 1967, s. 1R.

²⁹Tamże, s. 2R.

³⁰Tamże, s. 10R.

Determinizm technologiczny, który stał się jedną z zasad amerykańskiej działalności na zagranicę, mieścił się w ramach modnych wówczas koncepcji społeczeństwa postindustrialnego i był uwieńczeniem tych koncepcji w dziedzinie polityki.

U progu lat siedemdziesiątych administracja republikańska stanęła wobec konieczności wprowadzenia kolejnych zmian. Co prawda, ruchy rewolucyjne w Ameryce Łacińskiej zostały powstrzymane (upadek partyzantki wiejskiej), trudno jednak było mówić o sukcesach w realizacji programów pozytywnych. Nastąpił wyraźny spadek zainteresowania Korpusem Pokoju, "Sojusz dla postępu" nie przyniósł takich rezultatów, jakich się spodziewano, coraz częściej kraje Ameryki Łacińskiej krytycznie oceniały politykę Stanów Zjednoczonych (szczególnie po interwencji w Dominikanie w 1965 roku). Na nową sytuację wpłynęło także objęcie władzy w niektórych państwach (Peru, Boliwia, Panama) przez postępowych wojskowych, zdecydowanych do przeprowadzenia reform antymonopolistycznych. Co więcej, ruch rewolucyjny zaczął się reaktywizować w nowej postaci - partyzantki miejskiej (Brazylia, Argentyna, Urugwaj). Były to - rzecz jasna - zjawiska niepożądane z punktu widzenia polityki Stanów Zjednoczonych.

Tak też krytycznie oceniał amerykańskie wysiłki w tym regionie, opracowany w 1969 roku raport Nelsona Rockefellera na temat sytuacji w Ameryce Łacińskiej. Postulowano także podjęcie szerokiej i aktywnej polityki latynoamerykańskiej³¹. W raporcie poruszono takie zagadnienia, jak: stosunki wzajemne, wpływ ideologii komunistycznej, problemy organizacji i realizacji celów ideologicznych USA w Ameryce Łacińskiej; "[...] frustracja powstająca na półkuli zachodniej - stwierdzają autorzy raportu - wynika z nędzy i braku stabilizacji politycznej, doprowadzi ona z czasem do tego, że coraz większa licz-

³¹ Rockefeller Report on Latin America. Washington 1970, s. 502, 506.

ba ludzi traktować będzie Stany Zjednoczone jako kozła ofiarnego i poszukiwać marksistowskich rozwiązań dla problemów społecznych i ekonomicznych³².

Autorzy raportu koncentrowali się także na sprawach bezpieczeństwa, które to - ich zdaniem - mogą być rozstrzygane wspólnym wysiłkiem państw regionu. Postulowali utworzenie Rady Obrony Zachodniej Półkuli, instytucji, dla której USA gwarantowałyby program szkoleniowy. Proponowali także utworzenie specjalnej organizacji do spraw rozwoju ekonomicznego i społecznego oraz instytutu półkuli zachodniej, który podjąłby problemy wymiany kulturalnej i pomocy oświatowej.

Poza raportem Rockefellera istotny był raport sporządzony przez komisję Petersena w sprawie reorganizacji pomocy zagranicznej. We wnioskach raportu posunięto się dalej. Postulowano w nim rozwiązanie Agencji Rozwoju Międzynarodowego, oddzielenie pomocy wojskowej od gospodarczej oraz zaprzestanie pomocy dwustronnej. W zamian proponowano skierowanie pomocy amerykańskiej kanałami międzynarodowymi przy współudziale państw europejskich i Japonii. Pomoc dla Ameryki Łacińskiej w zakresie szkolenia kadr, postępu technicznego, planowania rodziny miałyby realizować Amerykański Instytut Rozwoju.

Powyższe sugestie nie zostały wprowadzone w życie w całej pełni. Niektóre z nich uzyskały jednakże aprobatę administracji, a w szczególności takie sugestie, jak internacjonalizacja pomocy, zwiększenie udziału instytucji prywatnych w realizacji programów rządowych oraz skierowanie strumienia pomocy gospodarczej na rozwój infrastruktury. Prezydent Nixon nie przyjął zaleceń komisji Petersena w sprawie AID, a jej dotychczasowe wysiłki ocenił pozytywnie: "[...] wniosła ona - stwierdził - wiele innowacji dla zagranicy, które zostały zaakceptowane jako posiadające kluczowe znaczenie dla pomyślnego rozwoju pewnych krajów, Agencja przeszkoliła i zespoliła wielką liczbę osób o

³²Tamże, s. 507.

niezwykłych umiejętnościach rozwiązywania problemów krajów rozwijających się³³. Zmodyfikował jednak profil agencji w kierunku postulowanym w opracowaniach analitycznych. Przede wszystkim umożliwiono krajom korzystającym z pomocy udział w projektowaniu programu pomocy oraz znaczniejszą część pomocy realizowaną przez AID kierowano poprzez organizacje i programy międzynarodowe. Były to przedsięwzięcia zgodne z lansowaną wówczas ideą partnerstwa w stosunkach międzynarodowych. Podobne przeorientowanie odnosiło się także do Korpusu Pokoju³⁴.

Z początkiem lat siedemdziesiątych w Stanach Zjednoczonych, a konkretnie w aparacie władzy, nie było jednolitej koncepcji oddziaływania propagandowo-kulturalnego. Rozbieżności istniały nie tylko między egzekutywą a Kongresem, ale również między Senatem a Izbą Reprezentantów. Zagadnienie: czy Agencja Informacyjna Stanów Zjednoczonych ma być oficjalną agendą rządu, czy też może propagować poglądy wykraczające poza rządową wykładnię informacji, a także czy ma aktywnie kształtować politykę zagraniczną, czy też ją tylko popierać, nie były nowe. W różnych okresach poszczególne administracje rozmaicie rozwiązywały tę kwestię. W czasie kadencji Nixona USIA w zasadzie zajmowała się "popieraniem" kierunków polityki zagranicznej oraz podejmowała głównie tematy związane z bieżącą polityką rządu. Jak oświadczył Darell Carter, zastępca dyrektora USIA do spraw Ameryki łacińskiej szczególną wagę przywiązywała do spraw wyłączeń, międzynarodowego systemu monetarnego, porozumień w sprawie rybołówstwa oraz rozwoju ekonomicznego³⁵.

³³ Por. "Dokumentacja-Recenzje-Informacje" 1972, nr 10, s. 110.

³⁴ Por. J. H. B l a t c h f o r d: The Peace Corps: Making in the Seventies. "Foreign Affairs" 1970, October oraz Departament of State Bulletin, 21 II 1972, s. 246-247.

³⁵ Hearings before the Committee on Foreign Relations, U. S. Senate, Fiscal Year 1974. USGPO Washington 1973, s. 120.

Takie określenie celów oddziaływania propagandowo-kulturalnego wynikało - jak się wydaje - z przekonania, że nadrzędne znaczenie dla kształtowania obrazu USA mają fakty, a nie ich interpretacja. Ponadto "czwarta sfera" odznaczająca się znacznym uwstecznieniem miała szczególnie podkreślać globalne interesy USA wobec pewnych wspólnych płaszczyzn, takich jak, zachowanie pokoju, rozbrojenie i odprężenie. Nixon nieprzypadkowo mianował dyrektorem USIA człowieka o konserwatywnych poglądach - Franka Shakespeare'a. Jednym z pierwszych jego pociągnięć było wycofanie z zagranicznych bibliotek amerykańskich publikacji krytycznych wobec USA. Jeśli istotne są fakty, to tylko fakty pozytywne: "[...] to co mamy do powiedzenia o nas jako kraju - dowodził on - jest bardzo pozytywne"³⁶.

Takiego stanowiska nie podzielali inni politycy, a w szczególności specjaliści od polityki kulturalnej, jak senator Fulbright. A Joseph Morgenstern przestrzegał: "Propaganda amerykańska jest najmniej skuteczna, kiedy stara się przeforsować oficjalną linię polityczną Waszyngtonu, a najbardziej efektywna, kiedy dostarcza rzetelnych informacji na temat wydarzeń światowych"³⁷.

Sytuacja uległa zmianie w drugiej połowie lat siedemdziesiątych. Pod wpływem kilku raportów, a w szczególności tzw. raportu Stanton'a, zmieniono priorytety propagandy zagranicznej i polityki kulturalnej. Autorzy raportu doszli do wniosku, że cele jednej i drugiej działalności są wspólne, tym bardziej, że "[...] rewolucja w środkach masowego komunikowania nauczyła świat większego sceptycyzmu wobec tego, co mówią rządy o swoich społeczeństwach"³⁸. W efekcie, prezydent Jimmy Carter połączył USIA z Biurem Spraw Kulturalnych i Oświatowych w jed-

³⁶Przesłuchanie Franka Shakespeare'a, nowego dyrektora USIA. "Dokumentacja-Recepcje-Informacje" 1969, nr 12, s. 10.

³⁷J. Morgenstern: Propaganda: What the U. S. Says and How? "Newsweek", 15 V 1972.

³⁸Raport Stanton'a. Warszawa 1975, s. 28-29.

na Agencję Komunikowania Międzynarodowego (ICA). "Nowa agencja - czytamy w raporcie - powinna rozwijać wymianę osobową, kulturalną prezentację, skoordynowany program gromadzenia materiałów dla środków przekazu"³⁹.

Mimo postępującej etatyzacji i centralizacji działań propagandowo-kulturalnych ostatnie ważne zmiany miały sprzyjać prowadzeniu operacji długofalowych, elastycznych przy wykorzystaniu walorów ideowych, moralnych i politycznych Ameryki. Takim założeniem była podporządkowana nośna koncepcja "praw człowieka", która miała wypełnić lukę w programach zagranicznych. Nic więc dziwnego, że polityka kulturalna odgrywała donioslejszą rolę niż propaganda, którą zresztą prowadzono w sposób elastyczny i wielostronny. O tym, iż koncepcja praw człowieka miała głównie wymiar psychologiczny, w o wiele mniejszym stopniu stricte polityczny, świadczy między innymi opinia zawarta w raporcie Służby Badań Kongresu. Czytamy tam: "Kwestie praw człowieka podczas formułowania polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych konkurują z różnymi innymi względami. Najbardziej podstawową okolicznością jest to, jakie działanie w odczuciu polityków ma korzystny wpływ na interes narodowy Stanów Zjednoczonych"⁴⁰. Owa konkurencyjność odnosiła się przede wszystkim do krajów słabo rozwiniętych, w tym do Ameryki łacińskiej, które ze względu na położenie geograficzne, zasoby surowcowe oraz stosunki sojusznicze liczyły się w polityce USA.

Stosunki z Ameryką łacińską, co także sygnalizowano w raporcie Rockefellerera, były obarczone rozczarowaniem wobec realizacji programu "Sojuszu dla postępu". "Rozczarowanie obu stron - pisał Jan Winiecki - różnymi aspektami funkcjonowania "Sojuszu..." oraz pogląd decy-

³⁹Tamże, s. 36.

⁴⁰Human Rights in the International Community and the U. S. Foreign Policy 1945-1976. Prepared for the Subcommittee on International Organizations of the Committee on International Relations, House of Representatives. USGPO Washington 1977, s. 3.

dentów amerykańskiej polityki zagranicznej o osłabieniu sił rewolucyjnej lewicy na kontynencie, obok ogólnych tendencji [...] legły u podstaw zmniejszenia zasobów pomocy [...]"⁴¹ Poza tym w Ameryce ła-cińskiej wystąpiły pewne nowe zjawiska, a w szczególności w kilku kra-jach doszli do władzy przedstawiciele warstw średnich o nacjonalistycz-nym nastawieniu, realizujący program socjalny w szerokim wymiarze. W Chile w 1970 roku władzę przejął Front Ludowy, którego polityka na-rodowa i antymonopolistyczna spotkała się z sympatią innych rządów latynoamerykańskich. Przypomnieć można chociażby spotkanie prezyden-ta Allende z argentyńskim generałem Alejandro Lanusse oraz jego wi-zyty w Peru, Ekwadorze i Kolumbii. Do nowych zjawisk można zaliczyć wreszcie wprowadzenie w życie idei integracji kontynentu bez Stanów Zjednoczonych. Niezależnie od różnic politycznych między państwami idea integracji była reakcją Ameryki ła-cińskiej na zależność między-narodową i nieskuteczność pomocy zagranicznej. Trafnie podsumował ten proces prezydent Allende: "[...] Pakt Andyjski posiada ogromne zna-czenie nie tylko ze względu na techniczne ukierunkowanie rozwiązania istniejących przed nami problemów, ale również dlatego, że my reali-zujemy własne doświadczenia integracji oparte na pełnym poszanowaniu pluralizmu ideologicznego, odmienności prawa każdego kraju, jakie jest dla niego użyteczne"⁴².

Stany Zjednoczone w dekadzie lat siedemdziesiątych, podejmując re-organizację i przewartościowania w swojej polityce latynoamerykań-skiej, dokonywały tego w poczuciu niepowodzeń minionego okresu. Po-twierdził to Elliot L. Richardson: "Wszelkie realistyczne oceny na-szych stosunków z Ameryką ła-cińską muszą uznawać fakt, że nadzieje i oczekiwania ubiegłego dziesięciolecia nie zostały spełnione"⁴³. Zna-

⁴¹ J. W i n i e c k i: Rola pomocy..., s. 232.

⁴² S. A l l e n d e: Rieci i statia. Moskwa 1974, s. 280.

⁴³ "Dokumentacja-Recenzje-Informacje" 1969, nr 19, s. 101.

cznie zatem zwiększono dotacje dla "Sojuszu dla postępu". W 1970 roku zwiększono je o ponad 200 milionów dolarów w porównaniu z rokiem poprzednim. Program dla Ameryki Łacińskiej mieścił się jednak w globalnej strategii udzielania poparcia tam, gdzie znajdowały się największe lokaty kapitałów amerykańskich. Dopiero administracja J. Cartera wysunęła szerszy, ideologicznie pełniejszy program. Doprowadził on do zadrażnień w stosunkach dwustronnych, gdyż jego orientacja spotkała się z bojkotem ze strony reżimów dyktatorskich. Koncepcja praw człowieka przynosiła coraz więcej szkody, mimo że była realizowana nadzwyczaj elastycznie.

Do sukcesów dyplomacji amerykańskiej, w płaszczyźnie propagowanych stosunków partnerskich i popierania demokratycznych przemian, można zaliczyć podpisanie w 1977 roku układów w sprawie Kanału Panamskiego. Miewatpliwie dobra wola administracji Cartera nie była działaniem w próżni, a pamiętać należy, że okres przed podpisaniem nowych traktatów był poprzedzony bardzo aktywną polityką rządu Panamy, co niejednokrotnie doprowadzało do zaostrzenia stosunków z USA, a nawet zerwania, na krótko, stosunków dyplomatycznych w 1964 roku.

Po wieloletnich negocjacjach USA zrzekły się wieczystego prawa do użytkowania kanału, gwarantowanego układem z Panamą z 1903 roku; zlikwidowano również Strefę Kanału Panamskiego, de facto część terytorium USA. Układy weszły w życie 1 października 1979 roku. Na ich podstawie Stany Zjednoczone mają prawo administrowania kanałem wspólnie z władzami panamskimi do końca obecnego stulecia. Zwiększono także wypłaty dla rządu panamskiego z tytułu użytkowania kanału. Układy zalegalizowały obecność wojskową Stanów Zjednoczonych w Panamie - kwestię sporną od wielu lat. Co prawda Panama będzie stopniowo przejmować obowiązki obrony tej drogi wodnej, tym niemniej należy wątpić, by USA zrezygnowały z możliwości dalszego posiadania zespołu najsilniejszych baz wojskowych w Ameryce Łacińskiej, jakie znajdują się w Panamie. Wpływy zostały zachowane, co z drugiej strony jest naturalne w dniu dzisiejszym. Liczącym się jednak faktem była likwidacja en-

klawy kolonialnej - jaką była Strefa Kanału Panamskiego - w Ameryce Łacińskiej.

Pod koniec ubiegłej dekady nastąpił wyraźny powrót do twardego kursu i oparcia systemu powiązań z Ameryką Łacińską na prawicowych dyktaturach. Nasiliły się wówczas walki partyzanckie w Nikaragui, Salwadorze, Gwatemali i Hondurasie. Jeszcze w ostatnim okresie administracji demokratycznej udzielano wzmożonego wsparcia dla reżimu Somozy. Przełom nastąpił po zwycięstwie Sandinowskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego w Nikaragui. Było to wydarzenie, które w ocenie polityków amerykańskich naruszyło istniejący system powiązań i interesów USA. Twardy kurs antynikaraguański, jaki przyjęto, wywiera prawdopodobnie taki sam wpływ na wydarzenia wewnętrzne w tym kraju jak niegdyś na Kubie, tzn. przyspiesza i radykalizuje procesy reform oraz izoluje te państwa od siebie. Podobne podejście jest zauważalne wobec wojny domowej w Salwadorze. Stany Zjednoczone, starając się niedopuszczyć do obalenia junty cywilno-wojskowej w Salwadorze i udzielając jej wszechstronnego poparcia, podważają proponowane przez siebie reformy społeczne, tracą prestiż pośród społeczeństw latynoamerykańskich, inaczej mówiąc, stawiają pod znakiem zapytania realizację własnych celów polityki propagandowo-kulturalnej w jej długofalowym wymiarze. Wyraźna zmiana w polityce USA była możliwa także dlatego, że obecna administracja posiada odmienną koncepcję polityki w Ameryce Łacińskiej. Już w czasie walki wyborczej w 1980 roku - jak zaznacza Longin Pastusiak - zauważalny był wyraźny wzrost nastrojów konserwatywnych⁴⁴. Do przyczyn tego stanu można zaliczyć również to, że społeczeństwo amerykańskie i ośrodki polityczne negatywnie oceniały rezultaty działalności administracji Cartera na płaszczyźnie międzynarodowej. Jedną z odpowiedzi amerykańskich na wydarzenia w Ameryce

⁴⁴ Por. Carter i jego administracja. Red. L. Pastusiak. Warszawa 1980, s. 250.

Środkowej była ponowna kampania antykubańska. Oprócz działań propagandowych towarzyszyły jej akcje dyplomatyczne, a niektóre państwa latynoamerykańskie, jak Kolumbia czy Wenezuela stały się aktywnym sojusznikiem USA w tych poczynaniach. Niewątpliwie sprzyjającą okolicznością były określone problemy wewnętrzne Kuby, a w szczególności opuszczenie tego kraju przez ponad 100 tysięcy jego obywateli w pierwszej połowie 1980 roku. Kuba jest oskarżana o inspirowanie ruchów zbrojnych w Ameryce Łacińskiej, o przyczynianie się do destabilizacji politycznej. Trudno nie zgodzić się z poglądem, że jest to państwo solidaryzujące się walką rewolucyjną na kontynencie, jednakże posadzenie jej o to, że wszelkie przejawy przemocy rewolucyjnej są dziełem Kubańczyków, nie jest niczym innym jak propagandowym argumentem "straszaka komunizmu". Oskarżenie takie uzasadnia amerykańską pomoc dla niedemokratycznych reżimów w ich walce z partyzantką. Wydaje się zarazem, że w dalszym ciągu najpewniejszym sojusznikiem USA są prawicowe elity wojskowych latynoamerykańskich, gdyż systemy demokratyczne są niestabilne, wyzwalają potencjał polityczny ludzi żyjących w warunkach ubóstwa i nierzadko jest to potencjał skierowany przeciwko wpływowi gospodarczym, a w konsekwencji politycznym samych Stanów Zjednoczonych.

Kierunki polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych w Ameryce Łacińskiej wyznaczają zarazem ramy dla oddziaływania ideologicznego. Wobec jednak silnej polaryzacji politycznej, również odnośnie oceny USA, zbyt ściśle powiązanie propagandy i polityki kulturalnej z bieżącymi działaniami rządu ograniczają skuteczność tych akcji na rzecz znacznie bogatszej i wszechstronnej aktywności na tym polu licznych organizacji prywatnych. Jest to zrozumiałe, gdyż występuje dość oczywiste zderzenie treści propagandowych i programów kulturalnych z polityczną praktyką.

Rozdział II

Organizacja aparatu

Ameryka Łacińska najwcześniej stała się obiektem zainteresowania Stanów Zjednoczonych, także w płaszczyźnie propagandowo-kulturalnej. Po proklamowaniu przez prezydenta Franklina Roosevelta "dobrosąsiedzkich stosunków" z Ameryką Łacińską, USA podpisały z 21 republikami kontynentu umowę w sprawie rozwoju stosunków kulturalnych¹. Wycho-
dząc naprzeciw tej konwencji, powołano w ramach Departamentu Stanu Wydział Stosunków Kulturalnych. Był on zaczątkiem późniejszego Biura Spraw Kulturalnych i Oświatowych. Wydział zajmował się organi-
zowaniem współpracy z instytucjami prywatnymi, wymiany osobowej, po-
mocą dla szkół amerykańskich za granicą oraz pomocą dla bibliotek,
audycjami kulturalnymi, kolportażem filmów i przekładami książek².
Utworzono ponadto Międzydepartamentalny Komitet Współpracy z Republi-
kami Amerykańskimi. Kompetencje Komitetu polegały na organizowaniu
pomocy technicznej w zakresie rolnictwa, służby zdrowia, zatrudnie-
nia, administracji publicznej i komunikacji³.

¹ Ph. C o o m b s: The Fourth Dimension of Foreign Policy. New York 1964, s. 26.

² Tamże.

³ Tamże, s. 25-26.

W roku 1940 utworzono Urząd Koordynatora Spraw Amerykańskich. Kierował nim Nelson Rockefeller. Grupa Rockefellera oprócz typowej działalności kulturalnej zajmowała się także oddziaływaniem poprzez radio, film i prasę, tzn. podejmowała działalność propagandową⁴. Powyższe poczynania miały na celu przeciwdziałanie propagandzie nazistowskiej w Ameryce Łacińskiej oraz popieranie więzów sojusznicznych republik amerykańskich w obliczu wojny światowej. Były to jednak wysiłki skromne, gdyż panowało wówczas przekonanie, że oddziaływanie psychologiczne jest rodzajem operacji wojskowej o niewielkiej skuteczności w czasach pokoju. W latach 1939-1946 przybyło z Ameryki Łacińskiej do USA 800 studentów, 450 specjalistów oraz 25 profesorów. Natomiast 175 studentów i 50 ekspertów amerykańskich odwiedziło kraje Ameryki Łacińskiej⁵.

Zasadnicza zmiana nastąpiła dopiero w latach 1948-1953 wraz z powołaniem do życia licznych instytucji propagandowych i kulturalnych (wówczas jeszcze o mniejszym znaczeniu) oraz przystosowaniem operacji psychologicznych do warunków pokojowych jako instrumentu globalnej strategii USA. Ustawa Smitha-Mundta z 1948 roku nakładała na administrację obowiązek planowania, koordynowania i popierania akcji propagandowo-kulturalnych o zasięgu ogólnoświatowym. Pełna prezentacja instytucji amerykańskich nie jest ani możliwa (szczególnie jeśli chodzi o instytucje prywatne), ani celowa w tej pracy. Dla najpoważniejszych z nich Ameryka Łacińska stanowi jeden z regionów działania, tych zaś, które są wyraźnie ukierunkowane na subkontynent, jest stosunkowo niewiele i nie zajmują znaczniejszej pozycji w hierarchii organizacyjnej. Rozwiązanie takie pozwala dokonywać, w zależności od potrzeb, określonych, elastycznych przegrupowań w ramach samego aparatu, koncentrować wysiłki na danym regionie w sytuacjach wyjątkowych

⁴Tamże, s. 26-27.

⁵Tamże, s. 27.

oraz skuteczniej wybierać środki oddziaływania. Z tego też powodu, dokonując krótkiego przeglądu instytucji, naszą uwagę musimy skoncentrować na tych, które odgrywają pierwszoplanową rolę w zakresie strategicznego planowania, koordynacji i rozmiarów prowadzonych działań.

Uwieńczeniem powojennej reorganizacji było utworzenie Agencji Informacyjnej Stanów Zjednoczonych (United States Information Agency - USIA), która w systemie instytucji rządowych zajmowała czołową pozycję, tak jeśli chodzi o zakres działania, wysokość budżetu jak i liczbę personelu. Powołana do życia w 1953 roku USIA działała na podstawie - oprócz aktu kreacyjnego prezydenta - ustawy Smitha-Mundta. W tym akcie prawnym tak określono cele rządowej propagandy zagranicznej:

- popieranie dalekosiężnych celów amerykańskiej polityki zagranicznej;
- utrzymywanie i umacnianie przyjaznych stosunków pomiędzy USA a innymi krajami;
- przeciwdziałanie inspirowanemu przeistaczaniu celów polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych;
- działanie na rzecz współpracy z innymi narodami dla osiągnięcia światowej wolności informacji, a także dalszych celów i programów Stanów Zjednoczonych⁶.

W nieco inny sposób określił cele USIA prezydent John Kennedy. W memorandum do dyrektora agencji Edwarda Murrowa zalecał: "Misją USIA jest realizowanie zadań amerykańskiej polityki zagranicznej poprzez:

- wpływanie na postawy ludzi w innych krajach;
- wskazywanie prezydentowi, jego przedstawicielom za granicą oraz różnym ministerstwom i agencjom na wnioski wynikające z opinii za-

⁶J. W. H e n d e r s o n: The United States Information Agency. New York-Washington-London 1969, s. 64.

granicznej dla obecnej i zamierzonej polityki Stanów Zjednoczonych, naszych programów i oficjalnych oświadczeń⁷.

USIA istniała aż do 1978 roku, kiedy na mocy Planu Reorganizacji nr 2 zaproponowanego przez Cartera połączono ją z Biurem Spraw Kulturalnych i Oświatowych Departamentu Stanu i powołano Agencję Komunikowania Międzynarodowego (International Communication Agency - ICA). Zmodyfikowano nieco cele działania nowej agencji, koncentrując się na przedstawianiu "obrazu" USA. Prezydent Carter tak je przedstawił: "[...] mówienie nam o świecie, wzbogacając naszą kulturę w celu zrozumienia i właściwego rozwiązania problemów pomiędzy narodami; mówienie światu o naszym społeczeństwie i polityce, w szczególności o przywiązaniu do naszego bogactwa i wolności osobistych"⁸. Utworzenie ICA była zarazem rozwiązaniem od lat istniejącego dylematu w sprawie rozdzielenia albo połączenia propagandy informacyjnej z polityką kulturalną.

ICA, podobnie jak niegdyś USIA, podzielona jest na dwa piony organizacyjne: na tzw. centralę i placówki terenowe (USIS). Do centrali zalicza się urząd dyrektora, centrum operacyjne, biuro planowania, programowania, informacji, służby propagandowe oraz wydziały regionalne kierowane przez zastępców dyrektora agencji. Jest wśród nich oczywiście wydział Ameryki Łacińskiej. Centrala jest odpowiedzialna za analizowanie informacji politycznych (w poważnym stopniu pochodzących z Departamentu Stanu), dokonywanie ich selekcji z punktu widzenia celów i przydatności dla polityki zagranicznej i ważności regionalnej oraz wyboru optymalnych środków przekazu. Ponadto centrala odpowiada za długofalowe planowanie działalności propagandowo-kulturalnej, koordynację z innymi agencjami oraz spełnia funkcje doradcze w

⁷R. E. Elder: The Information Machine. Syracuse University Press 1969, s. 5.

⁸Weekly Compilation of Presidential Documents, 17 X 1977, s. 1519.

globalnej polityce zagranicznej. Placówki terenowe to zespoły pracowników agencji w poszczególnych krajach odpowiedzialnych za funkcjonowanie bibliotek, ośrodków dwunarodowych, ośrodków informacyjnych, kulturalnych itp. Kieruje nimi urzędnik do spraw publicznych (Country Public Affairs Officer - CPAO) podlegający bezpośrednio ambasadorowi w danym kraju.

W krajach, w których działa USIA, często usytuowane są biblioteki i ośrodki dwunarodowe. Największa liczba ośrodków dwunarodowych (bilateral centers) znajduje się w Ameryce Łacińskiej. W roku 1973 na ogólną ich liczbę 109 aż 82 znajdowało się w 19 krajach Ameryki Łacińskiej⁹.

Bezpośrednio zadania propagandowe są realizowane przez służby przekazu (media service). Do tego pionu zalicza się: "Głos Ameryki", Radio w Sektorze Amerykańskim - RIAS, służbę filmową i telewizyjną, służbę prasową i wydawniczą oraz centrum informacji. "Głos Ameryki" utworzono w 1942 roku na potrzeby propagandy wojennej, po czym podporządkowano go USIA, a obecnie ICA. W latach siedemdziesiątych zmieniło nieco koncepcję pracy "Głosu Ameryki", przyznając mu merytoryczną autonomię wobec Departamentu Stanu. Zwraca się uwagę, by "Głos Ameryki" nie ograniczał się do prezentacji oficjalnej opinii administracji. Podstawowym ogniwem tej radiostacji jest redakcja dzienników i spraw bieżących, która opracowuje podstawowe serwisy informacyjne (World News File), komentarze i analizy oraz wersje regionalne tych programów. Rozmieszczenie stacji nadawczych "Głosu..." umożliwia słyszalność jego audycji przez 90% ludności świata. Audycje dla Ameryki Łacińskiej nadawane są przez stację w Grenville (Płn. Karolina)¹⁰.

⁹Por. aneks 1 s. 174.

¹⁰Por. T. C. Sørensen: The Word War: the Story of American Propaganda. New York 1968, s. 235 oraz W. P. Davis: International Political Communication. New York 1965, s. 251.

Służba filmowa i telewizyjna zajmuje się produkcją programów dla poszczególnych regionów świata (lub różnych ich wersji) oraz subdyktowaniem filmów o USA. Programy te mają charakter periodyczny lub doraźny o tematyce zgodnej z celami polityki zagranicznej¹¹.

Służba prasowa dostarcza placówkom terenowym dzienniki, czasopisma, własne biuletyny, książki oraz serwisy informacyjne. Dziennie wysyła się od 8 do 12 tysięcy słów w trzech językach: angielskim, francuskim i hiszpańskim¹².

Jednym ze wskaźników obrazującym wzrost aktywności agencji jest jej budżet. W roku 1967 wynosił on 174,8 milionów dolarów¹³, natomiast w 1978 roku osiągnął sumę 283,4 milionów¹⁴. Ameryka Łacińska zajmowała drugie miejsce w budżecie po Wschodniej Azji i Pacyfiku. Kształtował się on w granicach 20 milionów dolarów¹⁵. Wzrost budżetu można by tłumaczyć inflacją, tym niemniej wielokrotnie dokonywano usprawnień organizacyjnych w celach oszczędnościowych oraz zmniejszono w porównaniu z latami sześćdziesiątymi liczbę personelu o kilka tysięcy osób. W Ameryce Łacińskiej zatrudniona jest 1/5 pracowników zagranicznych agencji¹⁶.

¹¹ Por. J. W. H e n d e r s o n : The United States..., s. 112.

¹² Por. R. E. E l d e r : The Information Machine..., s. 213-214.

¹³ J. H e n d e r s o n : The United States..., s. 308.

¹⁴ Foreign Relations Authorization Act, Hearings before the Subcommittee on International Operations of the Committee on Foreign Relations U. S. Senate, April 1, 21, 22, 27, 29 1977. USGPO Washington 1977, s. 137.

¹⁵ Hearings before the Committee on Foreign Relations U. S. Senate, USIA Appropriations Authorization, Fiscal Year 1974. USGPO Washington 1973, s. 121.

¹⁶ ⁴³rd Report to the Congress, Washington July 1, 1974, June 13 1975. Washington 1975, s. 17.

Jak wspominałem, do 1978 roku działalność kulturalna rządu była w poważnym stopniu realizowana przez Biuro Spraw Kulturalnych i Oświatowych, przy czym warto odnotować, że dopiero z końcem lat pięćdziesiątych zaczęto zwracać baczniejszą uwagę na zagraniczną politykę kulturalną. Wyrazem tego było między innymi utworzenie z końcem kadencji prezydenta Eisenhowera Biura, a już za prezydentury Johna Kennedy'ego powołanie specjalnego stanowiska pomocnika sekretarza stanu do spraw oświaty i kultury. W roku 1961 została uchwalona ustawa o wzajemnej wymianie oświatowej i kulturalnej, tzw. ustawa Fulbrighta-Hays'a. Była ona sumarycznym ujęciem dotychczasowych aktów prawnych oraz przewidywała wiele nowych posunięć. Na jej podstawie utworzono ośrodki kulturalne, popierano prywatne badania w zakresie oświaty, organizowano spotkania naukowców, udzielano pomocy studentom zagranicznym w USA nie objętym programem wymiany.

W ramach Biura utworzono w owym czasie sekcje regionalne oraz koordynowano jego zadania z innymi agencjami (USIA, Korpus Pokoju) w celu lepszego przewidywania "wpływu na rozwój zasobów ludzkich" w rozwoju gospodarczym i społecznym różnych krajów¹⁷. Działaniom tym towarzyszyło przekonanie, że poprzez współpracę kulturalną realizowane są ważne cele polityki zagranicznej. Temu służyła także propozycja pierwszego pomocnika do spraw oświaty i kultury Philipa Coombsa, by przekształcić Biuro w autonomiczną agencję Oświaty Międzynarodowej, która miałaby przejąć wszystkie programy kulturalne urzeczywistniane przez administrację państwową¹⁸.

W okresie administracji Richarda Nixona działalność kulturalna nieco zmalała - fundusze przesunięto do AID. Znaczne ożywienie nastąpiło dopiero w drugiej połowie lat siedemdziesiątych. O ile w latach

¹⁷ Por. P. Coombs: The Fourth Dimension..., s. 46.

¹⁸ Tamże, s. 124.

1976-1977 fundusz Biura wynosił 65-68 milionów dolarów¹⁹, to już w pierwszym roku kadencji Jimmy Cartera kształtował się na poziomie 83 milionów dolarów (w tym na wymianę osobową przeznaczono 56,9 milionów)²⁰.

Rozwój działań kulturalnych oraz połączenie tych programów z propagandą informacyjną przy jednoczesnym elastycznym określeniu celów ICA jest charakterystyczne dla obecnego etapu. Wynika to z przekonania, że rzeczywiste zamierzenia mogą być osiągane w warunkach zastosowania treści względnie neutralnych. Nie oznacza to bynajmniej rezygnacji z klasycznych kampanii propagandowych w sytuacjach wyjątkowych.

Biuro Spraw Kulturalnych i Oświatowych, a obecnie ICA nie jest jedynym instrumentem aktywizacji Departamentu Stanu w działalności kulturalnej. Popiera on wiele innych instytucji, jak chociażby organizacje międzyamerykańskie w systemie Organizacji Państw Amerykańskich. Mnogość akcji i ich wielopłaszczyznowy charakter stworzyły potrzebę funkcjonowania licznych organów doradczych, wśród których najpoważniejsze znaczenie ma Rada Międzynarodowych Stosunków Oświatowych i Kulturalnych. Niezwykle ważnym organem programującym działania polityczne i psychologiczne w Ameryce Łacińskiej jest Latin American Policy Group kierowana przez pomocnika sekretarza stanu do spraw Ameryki Łacińskiej²¹.

*

Dokonane przez prezydenta Johna Kennedy'ego zmiany polityki pomocy zagranicznej dotyczyły także organizacji ochotniczych. Powołanie

¹⁹Fiscal Year 1978, Budget Revision. Washington 1977, s. 34.

²⁰The Budget in Brief, Fiscal Year 1978, Department of State, Committee on Foreign Relations U.S. Senate, April 1, 21, 22, 27 1977. USGPO Washington 1977, s. 380 i 382.

²¹Por. R. E. Elder: The Information Machine..., s. 128.

do życia Korpusu Pokoju zapowiedział on już w czasie kampanii wyborczej, a 1 marca 1961 roku wydał odpowiednie zarządzenie. Wkrótce potem Kongres uchwalił ustawę o Korpusie Pokoju. Ochotnicy mieli w zamysle dopomagać biednym krajom w zakresie potrzeb na wykwalifikowaną siłę roboczą oraz przyczyniać się do lepszego i obopólnego zrozumienia między społeczeństwem amerykańskim a innymi narodami. Przechodzili oni staranne przeszkolenie z zakresu historii, kultury, polityki danego kraju, przygotowania technicznego i medycznego, stosunków międzynarodowych, w tym studia "teorii komunistycznej i metod działania", nacjonalizmu i specyficznych zagadnień, z którymi mogli się spotkać w miejscu pracy²².

Ameryka Łacińska była obszarem szczególnie uprzywilejowanym w działalności Korpusu. W pierwszym roku aktywności międzynarodowej na 1044 ochotników 345 pracowało w Ameryce Łacińskiej. Natomiast w roku 1967 - szczytowym okresie powodzenia - znajdowało się tam 4034 ochotników, w tym w Brazylii - 601, w Kolumbii - 522, w Chile - 392, w Wenezueli - 352. Dla porównania w tym samym czasie w Afryce pracowało 3427 ochotników, w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie 2406, w Azji Południowo-Wschodniej i w rejonie Pacyfiku 2045²³.

Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych działalność Korpusu poważnie osłabła, głównie z powodu rozbieżnych potrzeb krajów przyjmujących a programem Korpusu. W tej sytuacji prezydent Nixon przeprowadził reorganizację Korpusu, łącząc wszystkie organizacje ochotnicze w jedną o nazwie ACTION oraz modyfikując jego cele i zasady działania. Od tej pory Korpus Pokoju działa jako wydzielona sekcja ACTION. W większym stopniu, przy ustalaniu programu działania, bierze się pod uwagę zgłaszane zapotrzebowania innych rządów oraz do-

²²The Peace Corps, Hearings before the Committee on Foreign Relations U.S. Senate. USGPO Washington 1961, s. 19.

²³R. G. C a r e y: The Peace Corps. New York 1970, s. 124.

pasowuje profil i specjalizację ochotników na rzecz pomocy technicznej. Mimo centralnego kierownictwa faktycznie wprowadzono znaczną decentralizację, przyznając biurom regionalnym większe kompetencje. Obecnie liczba ochotników kształtuje się w granicach 6-7 tysięcy osób, którzy reprezentują około 300 zawodów²⁴. W 1977 roku budżet Korpusu Pokoju wynosił 81 milionów dolarów²⁵.

Korpus Pokoju nie odgrywa jednak znaczniejszej roli w zakresie pomocy technicznej. Istota jego działania polega na oddziaływaniach bezpośrednich w około 60 różnych krajach. Organizacją, która w głównej mierze zajmuje się kierowaniem amerykańskiej pomocy zagranicznej, w tym technicznej, jest Agencja Rozwoju Międzynarodowego.

Pomoc zagraniczną dla krajów słabo rozwiniętych Stany Zjednoczone zaczęły realizować w skali globalnej na przełomie dekady lat czterdziestych i pięćdziesiątych. Miała ona przyczynić się do zahamowania niekorzystnych dla USA zmian w świecie oraz stanowić alternatywę wobec pomocy radzieckiej. Wykorzystano w tym celu doświadczenia planu Marshalla oraz udzielanej w niewielkim stopniu krajom Ameryki Łacińskiej pomocy technicznej w latach trzydziestych. John Foster Dulles tak oto określił funkcję pomocy zagranicznej: "[...] jest sprawą ważną, ażeby ludy tych narodów [pokolonialnych - J. I.] pozostały wolne, ażeby ich strategicznie ważne ziemie nie dostały się pod komunistyczną dominację, ażeby ich zasoby były dla wolnych ludów oraz handlu z innymi narodami"²⁶.

Polityka "nowych granic" Johna Kennedy'ego przyniosła także modyfikacje pomocy zagranicznej, mianowicie powołano do życia Agencję Roz-

²⁴"Biuletyn Instytutu Badania Współczesnych Problemów Kapitalizmu" 1975, nr 6, s. 119.

²⁵Fiscal Year 1978..., s. 1.

²⁶Cyt. za J. W i n i e c k i: Pomoc techniczna oraz współpraca naukowa, oświatowa i kulturalna Stanów Zjednoczonych z krajami rozwijającymi się. Warszawa 1973, s. 23-24.

woju Międzynarodowego, usprawniając w ten sposób system organizacyjny pomocy. AID ma na celu udzielanie pożyczek rozwojowych, gwarancji inwestycyjnych dla kapitału prywatnego, subwencjonowanie oświaty oraz popieranie badań w celu zwiększenia możliwości inwestycyjnych kapitału amerykańskiego w krajach słabo rozwiniętych²⁷. Realizacja funkcji kulturalnej AID polega głównie na udzielaniu pomocy zagranicznym instytucjom oświatowym (między innymi poprzez zaopatrywanie w filmy, książki, publikacje naukowo-techniczne) oraz na szkoleniu obcokrajowców. Rocznie przybywa do USA w tym celu 5-6 tysięcy osób²⁸.

Podobnie jak w przypadku Korpusu Pokoju, administracja Nixona reformowała działalność AID, przede wszystkim w celu: uwypuklenia humanitarnych i gospodarczych aspektów pomocy, dostosowania tradycyjnych metod do zmieniających się potrzeb oraz większej koordynacji pomocy rozwojowej z kanałami wielonarodowymi. AID zmierza do preferowania długofalowych zadań, takich jak rozwój infrastruktury, podstawowych gałęzi przemysłu, rozwój badań nad uprawami, kształtowanie polityki ludnościowej, oświaty. Odpowiada to dążności upodobniania się struktur społecznych w różnych krajach.

AID administruje funduszem w wysokości 1,2 mld dolarów (1978 rok)²⁹ oraz zatrudnia za granicą około 10 tysięcy pracowników³⁰. W ramach AID jest realizowany także specjalny program dla Ameryki Łacińskiej, wspomniany już "Sojusz dla postępu".

* *

Wśród rządowych instytucji, poza cywilnymi, należy wspomnieć o działalności Departamentu Obrony i Centralnej Agencji Wywiadowczej. Impulsem, który przyczynił się do rozwoju wojskowej propagandy zagranicznej

²⁷ Por. Z. N i c i Ń s k i: Organizacja amerykańskiego aparatu wojny psychologicznej. Warszawa 1970, s. 49.

²⁸ J. W i n i e c k i: Pomoc techniczna..., s. 80-81.

²⁹ "International Herald Tribune", 17 VI 1977.

³⁰ "International Herald Tribune", 3 I 1971.

po II wojnie światowej, była wojna koreańska. W siłach lądowych utworzono Biuro Szefa Wojny Psychologicznej, w siłach powietrznych Pomocniczy Wydział Planowania, w marynarce sekcję Wydziału Planów Strategicznych. W 1950 roku w fort Riley powstał Wydział Wojny Psychologicznej przeniesiony następnie do fortu Bragg jako Ośrodek Wojny Psychologicznej i Działań Specjalnych. Uruchomiono także wojskowe rozgłośnie radiowe ("Głos Ameryki" podporządkowano propagandzie cywilnej)³¹. Wojna koreańska była zarazem poligonem do wykorzystania wojny specjalnej przeciwko armiom socjalistycznym. Z doświadczeń tych skorzystano szczególnie w czasie wojny wietnamskiej.

Za propagandę w Departamencie Obrony odpowiada pomocnik sekretarza obrony do spraw informacji publicznej. Kierowane przez niego biuro zajmuje się przygotowywaniem materiałów informacyjnych, organizacją imprez propagandowych oraz kontaktami z podobnymi jednostkami w innych ministerstwach³².

Siły zbrojne dysponują największą siecią stacji radiowo-telewizyjnych w USA i za granicą (około 300)³³. Cele wojskowej propagandy zagranicznej wynikają z zadań, jakie spełniają amerykańskie siły zbrojne za granicą. Niezwykle ważne jest utrzymywanie odpowiedniego morale amerykańskiego personelu wojskowego. Audycje radiowe oraz publikacje docierają także do obywateli innych państw. Poza tym, jak podkreślają autorzy pracy "The Representation of the United States Abroad": "Na skutek dużego rozlokowania za granicą naszych oddziałów, dosłownie miliony ludzi posiada wyobrażenie typowego Amerykanina po-

³¹ Por. H. Nowoczyłski: Doktryna amerykańskiej wojskowej wojny psychologicznej. Warszawa 1971, s. 10.

³² Por. J. Majewski: Oddziaływanie Pentagonu na opinię publiczną i Kongres. W: Współczesny militarizm USA. Warszawa 1972, s. 199-205.

³³ The Representation of the United States Abroad. Columbia University 1965, s. 141.

przez osobistą obserwację naszych żołnierzy"³⁴. Odbywa się to przez współpracę z miejscową ludnością, organizowanie okazjonalnych akcji, w tym pomocy medycznej, żywnościowej itp.

Nadzorem operacji propagandowych w danym kraju zajmuje się Zespół Krajowy, w którym uczestniczą: szef Doradczej Grupy Pomocy Wojskowej, attaché wojskowy, urzędnik ICA, pracownik AID oraz ambasador jako przewodniczący³⁵.

Drugim istotnym celem operacji wojskowych jest prowadzenie szkolenia dla personelu wojskowego innych krajów. Odbywa się ono w około 150 szkołach wojskowych w Stanach Zjednoczonych i za granicą. Programy szkoleniowe zawierają także elementy przygotowania politycznego kursantów. W tym celu Departament Obrony współpracuje z ICA i AID. Liczba osób biorących udział w szkoleniu wojskowym przekracza znacznie programy cywilne³⁶.

W Ameryce Łacińskiej Departament Obrony posiada Dowództwo Południowe zlokalizowane w Panamie. Podlegają mu jednostki amerykańskie w Ameryce Łacińskiej (Panama, Kuba, Puerto Rico) oraz misje wojskowe w różnych krajach. Nowe układy w sprawie Kanału Panamskiego podpisane przez Cartera i Torrijosa legalizują obecność wojskową USA w Panamie do roku 2000. Właśnie w Panamie znajdują się główne ośrodki szkoleniowe dla armii latynoamerykańskich.

Poza tym Departament Obrony popiera badania naukowe w zakresie nauk społecznych. Dotyczą one takich zagadnień jak: badanie psychologicznych możliwości człowieka, doskonalenie metod selekcji i szkolenia stanu osobowego, pogłębianie wiedzy o społeczeństwie i kulturze innych narodów oraz badania w dziedzinie planowania politycznego³⁷. Ba-

³⁴Tamże.

³⁵Por. tamże, s. 153.

³⁶Por. tamże, s. 159.

³⁷Por. W. W. B o r i s o w: Pentagon i nauka. Warszawa 1977, s. 120-121.

dania dotyczące zwalczania ruchów narodowyzwoleńczych nazywane są badaniami czynników kulturowo-społecznych. Przykładowo można wymienić program AGILE oraz Camelot dotyczące bezpośrednio Ameryki Łacińskiej.

Właśnie w tym aspekcie wykorzystania propagandy w celu likwidacji czy neutralizacji ruchów rewolucyjnych lub niepożądanych dla interesów USA zmian należy wspomnieć o Centralnej Agencji Wywiadowczej. Udział CIA w operacjach psychologicznych jest niekwestionowany, chociaż wiedza o tym jest dość ograniczona. Jako instytucja wywiadu prowadzi rzecz jasna operacje okryte tajemnicą oraz za pośrednictwem innych organizacji. Wspólną cechą akcji CIA - jak zaznacza Ekkehart Krippendorff - jest "[...] nastawienie na popieranie przede wszystkim konserwatywnych aż do skrajnie prawicowych grup politycznych i społecznych, zarówno ze względu na ogólne ideologiczne predyspozycje tajnej służby w ogóle, jak również ze względu na personalno-polityczne i uwarunkowane rekrutacją związki w szczególności"³⁸. Znanymi są powszechnie fakty o działalności CIA w Ameryce Łacińskiej, jak chociażby przygotowanie przewrotu w Gwatemali w 1954 roku, przygotowanie inwazji w Zatoce Świń w 1961 roku, opracowanie raportu o zagrożeniu komunistycznym w Dominikanie, na podstawie którego prezydent Johnson wysłał oddziały wojskowe do tego kraju w 1965 roku czy prowadzenie propagandy przeciwko rządowi prezydenta Allende w Chile³⁹. Od czasu do czasu w prasie amerykańskiej ujawniane są pewne fakty. Ostatnio John Crewdson na łamach "New York Times'a" zamieścił serię artykułów na ten temat. CIA, między innymi posiadała lub subsydiowała 50 gazet, agencji radiowych i czasopism w USA i za granicą. W latach

³⁸E. K r i p p e n d o r f f: Die Americanische Strategie. Warszawa 1972, s. 12.

³⁹Por. S. G a s z e w s k i: CIA - geneza, rozwój, działalność. Warszawa 1978, s. 207-230.

sześćdziesiątych opłacała 800 organizacji prasowych, wydawniczych lub osoby związane ze środowiskiem masowego komunikowania⁴⁰.

* * *

Oprócz instytucji rządowych istnieje o wiele większa grupa organizacji niepaństwowych. Znaczenie ich jest poważne, gdyż prowadzą działania w o wiele szerszym zakresie niż rządowe. Skuteczność sektora prywatnego wynika z deklarowanej neutralności oddziaływania. Właśnie ze względu na większą skuteczność prywatnych środków przekazu posiadają one pierwszeństwo w podejmowaniu licznych działań. Już ustawa Smitha-Mundta nakazywała podejmowanie przez aparat państwowy działań tylko wówczas, gdy takiej działalności nie prowadził sektor prywatny albo też miał określone problemy. Rola państwa została sprowadzona do roli centralnego ośrodka koordynacyjnego i ustalającego strategię globalną⁴¹. Poza tym zaznaczono, iż: "Wydażność USIA jest niewielka w porównaniu z rozszerzaniem się informacji i rozrywki przez nasze komercyjne służby przekazu, produkcję telewizyjną, kompanie filmowe i magazyny, dzienniki, publikacje książkowe"⁴².

Wobec dużej liczby instytucji prywatnych można je sklasyfikować w następujące grupy:

- prasowe, radiowe, telewizyjne i filmowe instytucje komercyjne,
- fundacje,
- organizacje społeczne i religijne,
- instytucje będące własnością koncernów przemysłowych.

Wielkiej wagi problemem jest zapewnienie koordynacji pomiędzy instytucjami prywatnymi a aparatem państwowym w celu uzyskania zgodno-

⁴⁰"New York Times", 25 XII 1977.

⁴¹Por. W. J o y c e: The Propaganda Gap. New York-Evanston-London 1963, s. 92-93.

⁴²Ph. C o o m b s: The Fourth Dimension..., s. 65.

ści działania z długofalowymi kierunkami polityki zagranicznej i unikania identycznych poczynąń. Takie zadania miało Biuro Współpracy Prywatnej przy USIA. Jednostka ta zajmowała się ponadto wykorzystaniem potencjału pracujących za granicą obywateli amerykańskich.

Rządowa działalność w zakresie kierownictwa polityką masowego komunikowania stale się rozszerza i określa rozwój komunikowania jako takiego. Powstaje coraz więcej rządowych instytucji zajmujących się tą problematyką. W roku 1970 powołano Urząd do Spraw Polityki w Zakresie Telekomunikacji o funkcjach doradczych w dziedzinie telewizji satelitarnej, kablowej oraz udzielania licencji dla stacji komercyjnych⁴³. Drugim ważnym kierunkiem działania - jak podkreśla Herbert J. Schiller - jest skierowanie rządowych przedsięwzięć na tory komercyjne. Jedną z instytucji tego typu jest Stowarzyszenie Przemysłu Informacyjnego⁴⁴.

W istocie, niezależnie od sektora (rządowy-prywatny) zajmującego się komunikowaniem, zauważalna jest tendencja do kontroli i politycznego kierownictwa ze strony władzy wykonawczej nad wszelkim komunikowaniem.

W Ameryce Łacińskiej znaczenie sektora prywatnego jest szczególnie ze względu na brak rodzimego przemysłu informacyjnego zdolnego konkurować z koncernami amerykańskimi.

Na amerykański aparat propagandowo-kulturalny składa się znacznie więcej - niż wymieniono wyżej - instytucji: Departament Zdrowia, Oświaty i Opieki Społecznej, Departament Pracy, Departament Handlu, Departament Rolnictwa oraz liczne agencje rządowe, jak NASA, Komisja Ener-

⁴³ H. J. Schiller: *Sternicy świadomości*. Kraków 1976, s. 25.

⁴⁴ Tamże, s. 37.

gii Atomowej, Federalna Agencja Lotnictwa; Archiwum Narodowe i Biblioteka Kongresu również mają swój udział w tych poczynaniach. Praktycznie, wszystkie instytucje rządowe, które utrzymują kontakty z zagranicą, uwzględniają ten aspekt w swojej działalności.

Rozdział III

Formy i metody oddziaływania kulturowo-propagandowego

1. Polityczne założenia wyboru treści i metod oddziaływania

W latach 1961-1963 Stany Zjednoczone podwoiły swoje wysiłki w zakresie oddziaływania na świadomość społeczną w Ameryce Łacińskiej. W założeniu propaganda rządowa miała osiągnąć wyraźnie określone cele. Chodziło o przekonanie społeczeństw latynoamerykańskich, iż Stany Zjednoczone nie mają ambicji zapanowania nad światem, co - jak twierdzono - jest główną tezą komunistów, a w swojej polityce zmierzają do rozwoju Ameryki Łacińskiej i umożliwienia jej korzystania ze współczesnej techniki. Podkreślano ponadto, iż rozwój świata będzie zmierzał w kierunku społeczeństw demokratycznych, zapewniających wszechstronny rozwój swoim obywatelom, co wiązano z odrzuceniem tezy o kapitalizmie jako systemie wycisku i nieuchronności komunizmu¹.

Podobne założenia znajdujemy w wypowiedzi prezydenta Johna Kennedy'ego odnoszącej się do Agencji Informacyjnej Stanów Zjednoczonych, która winna przyczynić się na rzecz celu jakim jest "[...] pokojowa, światowa wspólnota wolnych i niezależnych państw, wolnych w wyborze

¹Z. N i c i Ń s k i: Organizacja amerykańskiego aparatu wojny psychologicznej. Warszawa 1970, s. 20.

własnej przyszłości i własnego ustroju, dopóki nie będzie on stanowił zagrożenia dla wolności innych"².

Takie określenie priorytetów oddziaływania informacyjno-propagandowego przyczyniło się do znacznego zintensyfikowania działań na kontynencie latynoamerykańskim. Już rok 1963 zamknięto zrealizowaniem 785 programów. W pierwszej połowie lat sześćdziesiątych unowocześniono i rozbudowano zaplecze techniczne dla tego typu operacji oraz zwiększono liczbę programów kulturalnych i powiązano je z programami społeczno-ekonomicznymi. Na ten ostatni element zwracał uwagę Ph. Coombs, postulując by programy oświatowe przyczyniały się do rozwoju społecznego krajów słabo rozwiniętych³.

W dekadzie lat sześćdziesiątych osiągnięto swoistą spójność w oddziaływaniu propagandowo-kulturalnym w Ameryce Łacińskiej. Oprócz działalności propagandowo-informacyjnej, zaktywizowano szczególnie kontakty osobiste, zwiększono udział instytucji prywatnych w realizacji programów rządowych. Niejednokrotnie odwoływano się przy tym do związków kulturowych, politycznych i militarnych USA z Ameryką Łacińską. Podkreślał to między innymi Henry Kissinger przed Komisją Spraw Zagranicznych Senatu: "Kraje Ameryki Łacińskiej, które niedawno wizytowałem, są dla USA regionem o specjalnych związkach i specjalnym interesie. Jest to kontynent wielkich przemian. Stosunki na półkuli - bilateralne, multilateralne, regionalne i globalne podlegają dużym zmianom. Dzieje się to w czasie, gdy znaczenie Ameryki Łacińskiej dla USA stale rośnie - jest ona elementem światowej gospodarki [...] oraz odgrywa nową rolę jako najbardziej rozwinięty rejon wśród krajów słabo rozwiniętych"⁴.

²Cyt. za Z. N i c i Ń s k i: Organizacja amerykańskiego..., s. 27.

³Ph. Coombs: The Fourth Dimension of Foreign Policy. New York 1964.

⁴Foreign Policy Choices for the Seventies and Eighties. Hearings before the Committee on Foreign Relations U. S. Senate. Vol. 2. Washington 1976, s. 476.

Jest charakterystyczne, że generalne przewartościowanie, jakich dokonano z początkiem lat sześćdziesiątych, pozostały aktualne do dnia dzisiejszego. Modyfikowano, co prawda, kierunki oddziaływania, preferowano inne metody, akcentowano inne treści, ogólna strategia nie uległa jednak większym zmianom.

W czasie kadencji Cartera zwrócono jeszcze |baczniejszą uwagę na związki kulturowe i przyjacielskie. W przemówieniu na posiedzeniu Rady Organizacji Państw Amerykańskich prezydent Carter umiejętnie powiązał koncepcję praw człowieka z podstawowymi problemami kontynentu. Stwierdził on: "Nasze wartości i wasze żądania walki z nadużyciami wolności osobistej, łącznie z politycznymi, społecznymi i ekonomicznymi przyczynami niesprawiedliwości są wspólne. Uznanie znaczenia tych wartości jest naturalną przyczyną naszych stosunków z krajami tej półkuli i z resztą świata. Usilnym dążeniem Stanów Zjednoczonych jest popieranie [...] praw człowieka, zmierza to do ideałów demokratycznych. Ma to również znaczenie w stosunkach krajów rozwiniętych z nierozwiniętymi"⁵.

Rozwinięcie tej myśli znajdujemy w wypowiedzi pomocnika AID do spraw Ameryki Łacińskiej Abelardo Valdeza, który doszukiwał się (nie bez racji) wspólnych cech kultury politycznej pomiędzy krajami amerykańskimi. Wyrazem tego jest idea współpracy i federalizmu urzeczywistniona w Organizacji Państw Amerykańskich. "Wielokrotne interwencje USA w Ameryce Łacińskiej - podkreślał - wywołały cynizm co do oceny Stanów Zjednoczonych. Dlatego też, obecna administracja [Cartera - J. I.] pragnie przywrócić właściwe stosunki na kontynencie. Zostało to rozpoczęte od prawnego uregulowania pierwszej inwestycji USA na kontynencie - Kanału Panamskiego"⁶.

⁵Weekly Compilation of Presidential Documents. April 18, Vol. 13 No. 16/1977, s. 524.

⁶Congressional Record, Senate. Vol. 123, November 3, 1977, s 518.

Nowe elementy w polityce propagandowo-kulturalnej polegały więc na stosowaniu środków elastycznych, prezentowaniu pozytywnych a zarazem alternatywnych wobec przykładu kubańskiego programów oraz znacznym zwiększeniu instytucji prywatnych, w tym kapitału głównie z sektora informacyjnego i oświatowego. Polityka propagandowo-kulturalna jest wiązana poza tym z programami pomocy ekonomicznej i społecznej rządu, z działalnością businessu za granicą i szkoleniem wojskowym na potrzeby armii latynoamerykańskich (w tym służb bezpieczeństwa). Podejmowane są wysiłki, by była ona wielopłaszczyznowa, ofensywna w podejmowaniu problemów kontynentu w ścisłym związku ze strategią polityczną USA w tym regionie.

2. Działalność businessu i jego wpływ w Ameryce Łacińskiej

Komunikowanie masowe jako imperatyw ekonomiczny i polityczny

Cechą współczesnych państw wysoko rozwiniętych jest występowanie potężnego sektora informacyjnego, który - podobnie jak inne przedsiębiorstwa - podlega prawom rynku. Komercyjne środki masowego przekazu są częścią gospodarki kapitalistycznej i zarazem jej wytworem, bez którego nie mogłaby ona funkcjonować. Stąd też podział świata przez koncerny informacyjne i dominacji nad jego regionami odpowiadają ogólnym strefom wpływu kapitału. Kraje słabo rozwinięte także w tej dziedzinie podlegają różnym zależnościom. "Ameryka Łacińska - pisał Herbert Schiller - przedstawia sobą region peryferyjny, w którym - z wyjątkiem Kuby - sieć rozgłośni radiowo-telewizyjnych jest całkowicie skomercjalizowana i służy w pełni korporacjom wielonarodowym oraz ich lokalnym odpowiednikom[...]"⁷

⁷H. J. Schiller: Communication and Cultural Domination. New York 1976, s. 10.

Pogląd, że kultura i kształtowanie świadomości społecznej są źródłem władzy i stanowią istotny instrument dominacji ekonomicznej i politycznej w świecie, nie jest nowy. Stany Zjednoczone, jako największa potęga gospodarcza świata po II wojnie światowej podjęły działania w celu zapewnienia sobie przewagi w produkcji i przekazie informacji w świecie. Odpowiadało to zarówno możliwościom, jak i aspiracjom politycznym tego kraju. Wówczas rozpropagowano doktrynę swobodnego przepływu ludzi, idei i informacji jako teoretyczne uzasadnienie tych poczynań.

Przed prezentacją prywatnych środków masowego przekazu wskazana jest ich krótka charakterystyka w odniesieniu do gospodarki amerykańskiej. Możemy wyróżnić, ze względu na typ prowadzonej działalności, trzy rodzaje przedsiębiorstw masowego komunikowania. Podział ten nie świadczy jednak o faktycznym organizacyjnym ich rozdziale.

Pierwszą grupę stanowią przedsiębiorstwa zajmujące się produkcją sprzętu elektronicznego. Mieszczą się one wśród największych koncernów amerykańskich. Siedem z nich zajmuje miejsce w pierwszej dwudziestce. Między innymi: General Electric, IBM, ITT, Western Electric, Radio Corporation of America (RCA). Ich pozycja została umocniona szczególnie w ostatnich dwudziestu latach. Kapitały najsilniejszych kształtują się na poziomie 3-13 miliardów dolarów⁸.

Drugą grupę stanowią kompanie radiowo-telewizyjne oraz agencje prasowe. Produkcja radiowo-telewizyjna jest zdominowana przez trzy sieci krajowe: National Broadcasting Corporation (NBC), Columbia Broadcasting System (CBS), American Broadcasting Corporation (ABC). Utworzenie specjalnych przedsiębiorstw zajmujących się produkcją dla stacji radiowo-telewizyjnych było konieczne po wprowadzeniu ustaw antytrustowych, które zakazują posiadanie więcej niż pięciu stacji te-

⁸A. M a t t e l a r t: Multinacionales y sistemas de comunicación. Mexico-España-Argentina 1977, s. 15.

lewizyjnych oraz siedmiu radiowych. Pomimo dużej w USA liczby stacji - około 6700 radiowych i 700 telewizyjnych - nadawane programy są znacznie zmonopolizowane. "Oznacza to - pisze wspomniany Schiller - że różnorodność na odcinku informacyjno-rozrywkowym istnieje tylko w tym sensie, że mamy do czynienia z pewną liczbą niewiele różniących się między sobą wersji głównych kategorii programu"⁹. Unifikacja podstawowych treści jest cechą komunikowania masowego. Nie chodzi tu o wyrażenie sądu wartościującego. Komunikowanie masowe jest podsystemem w systemie społecznym, a zatem - gdy nie ma w nim zasadniczych zakłóceń - komunikowanie spełnia wobec niego funkcję harmonizującą i utrwalającą.

Najstarszą z amerykańskich sieci jest NBC. Założona w 1926 roku wchodzi w skład korporacji RCA. W roku 1975 RCA Global Communication posiadała sieć radiotelegraficzną, kablową i teleksową łączącą USA ze 135 punktami na kuli ziemskiej¹⁰. Udział NBC w dochodach RCA waha się w granicach 25%.

NBC dorównuje, założona w 1927 roku, CBS. Programy telewizyjne zaczęła nadawać w 1941 roku. CBS posiada własną agencję informacyjną, dostarczając serwis dla wielu stacji za granicą. Wraz z rozwojem telewizji kablowej CBS najszybciej rozwinęła działalność w tym zakresie i z początkiem lat siedemdziesiątych miała pół miliona abonentów¹¹.

Trzecia sieć - ABC współpracuje z koncernem ITT, który udziela jej znacznej pomocy finansowej. Rozwój tej agencji zaznaczył się szczególnie w ubiegłej dekadzie, gdyż rozszerzyła ona swój profil o nagrania płytowe, magnetofonowe itp.

⁹H. Schiller: Sternicy świadomości. Kraków 1976, s. 37.

¹⁰N. S. Birikow: Telewizja na zachodzie. Warszawa 1980, s. 47-48.

¹¹Tamże, s. 48-49.

Wymienione sieci krajowe posiadają nie więcej niż pięć własnych stacji nadawczych. O ich ogólnonarodowym charakterze decydują filie. Umowa określająca stosunki sieci z filią reguluje wielkości nadawanych programów danej sieci oraz tzw. prime time - czas, podczas którego filia jest zobowiązana transmitować program wyłącznie danej sieci. W sumie korporacje dysponują 200 filiami.

Telewizja kablowa posiada wprowadzić własną organizację, niemniej trzy największe korporacje dysponują największymi udziałami.

Oprócz telewizji komercyjnej istnieje telewizja oświatowa. Przez wiele lat utrzymywano ją z datków społecznych i dotacji rządu. Zmiana nastąpiła w 1967 roku, kiedy to powołano Służbę Społecznego Radia i Telewizji, która podjęła się koordynacji działalności stacji lokalnych. Istnieje około 230 stacji tego rodzaju. Wielką rolę w rozwoju telewizji oświatowej odegrała fundacja Forda, z budżetu której wydatkowano do połowy lat siedemdziesiątych 220 milionów dolarów¹².

Do tej grupy można także zaliczyć wytwórnie filmów. Amerykański przemysł filmowy jako pierwszy na dużą skalę rozpoczął eksport swoich produktów i od wielu lat obraz Ameryki kształtowany jest przez ten środek przekazu.

Przełom lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych był krytyczny dla największych wytwórni. Osiem przodujących straciło wówczas 300 milionów dolarów. Przykładowo, "XXth Century Fox" tylko w 1970 roku miała deficyt 76,3 miliona, a "United Artistic" 45 milionów dolarów¹³. Interesujący jest nie tyle sam kryzys, ile drogi wyjścia z niego. Przemysł kinematograficzny znacznie rozszerzył swoją działalność, przede wszystkim poprzez zmiany organizacyjne, tworzenie nowych korporacji

¹² A. M a t t e l a r t: tamże, s. 180.

¹³ Por. Multinacionales..., s. 222-224.

do spółki z kapitałem zagranicznym, produkcję programów oświatowych dla rządu, działalność turystyczną, parki rozrywki, wydawnictwa.

Zjawisko koncentracji władzy ekonomicznej jest charakterystyczne nie tylko dla przemysłu kinematograficznego, ale dla całego sektora informacyjno-rozrywkowego. Produkcja tego sektora obejmuje w dobie współczesnej poważną część gospodarki i organizacji życia w Stanach Zjednoczonych.

*

Obsługę informacji dla prasy, radia i telewizji prowadzą dwie agencje Associated Press oraz United Press International. Należą one do grupy największych agencji światowych. AP posiada około 10 tysięcy abonamentów, w tym 4,5 tysiąca w Stanach Zjednoczonych. Jej biura, w liczbie około 100, znajdują się w wielu krajach na całym świecie¹⁴. W Ameryce Łacińskiej AP posiada 600 klientów. Największe centrum języka hiszpańskiego znajduje się w Buenos Aires, natomiast języka portugalskiego - w Sao Paulo. UPI posiada nieco mniej, bo około 6,5 tysiąca klientów, z czego 2 tysiące poza granicami. Dysponuje podobną co AP liczbą biur zagranicznych¹⁵.

W trzeciej grupie mieści się także przemysł prasowo-wydawniczy. W latach siedemdziesiątych doszło do dalszej koncentracji monopolu prasowych, i to nie tylko poprzez łączenie się między sobą, ale także poprzez fuzję z przemysłem elektronicznym i wydawniczym.

Hearst Co. dysponuje potężnym wydawnictwem "Avon Paperbacks", "New York Times" kieruje trzema wydawnictwami: "Arno Press", "Cambridge Book" i "Quadrangle". W roku 1974 doszło do połączenia dwóch wydawnictw "Knight Newspaper" z "Ridder Publications". Nowe przedsiębiorstwo dysponuje obecnie 35 dziennikami o łącznym nakładzie 3,5 milio-

¹⁴ Tamże, s. 246.

¹⁵ G. A r b e t o w: Propaganda na zachodzie. Warszawa 1972, s. 235.

na egzemplarzy. Jest, między innymi, właścicielem "Miami Herald" (jeden z dzienników, który podaje obszerne informacje z Ameryki Łacińskiej).

"New York Times" przeprowadził w roku 1972 reorganizację, w wyniku której zakupił 9 lokalnych dzienników na Florydzie oraz stacje radiowe i telewizyjne. "Time-Life" zainteresował się dystrybucją videokaset dla telewizji. W tym samym czasie nastąpiła także koncentracja w skali międzynarodowej. "New York Times" posiadał wówczas udział w granicach 35-40% w trzech dużych wydawnictwach w Kanadzie. "Washington Post" dysponuje prawie 50% udziałem w brytyjskim przedsiębiorstwie Bowaters Mersey Paper Co¹⁶.

Wymienione przedsiębiorstwa nie wyczerpują oczywiście całej listy tej grupy kapitału. Są jedynie ilustracją dla powyższej klasyfikacji. Pomimo spełniania przez nie różnych funkcji gospodarczych i społecznych, zjawisko koncentracji świadczy o stale wzrastającej roli tego sektora. Kumulacja produkcji sprzętu elektronicznego, tworzenie treści przekazu zacieśnia występujące w ramach komunikowania zależności i niewątpliwie centralizuje sam system. Zjawiska te w równym stopniu dotyczą sfery stosunków międzynarodowych, gdyż postępująca monopolizacja komunikowania może być z powodzeniem wykorzystywana dla realizacji interesów państwowych.

Dominacja na rynku informacji

W czasie gdy kształtował się światowy system informacji prasowej, agencje amerykańskie znajdowały się w podobnym położeniu jak większość przedsiębiorstw amerykańskich za granicą, tzn. były dystansowane przez ówczesne potęgi: Anglię, Francję, Hiszpanię, Niemcy. Świa-

¹⁶

Por. A. M a t t e l a r t: Multinacionales..., s. 240-244.

towa dystrybucja informacji należała w zasadzie do trzech agencji: angielskiego Reutera, francuskiej Havas, niemieckiej Wolf. W Ameryce Łacińskiej dominowała wówczas agencja Havas. Sytuacja zmieniła się w czasie I wojny światowej i bezpośrednio po niej. Po przystąpieniu USA do wojny amerykańskie agencje AP i UP stopniowo wyeliminowały europejskich konkurentów. W 1917 roku poważny dziennik argentyński "La Nacion" zrezygnował z obsługi informacyjnej Havas na rzecz UP. W ślad za nimi uczyniły to inne. Agencja francuska praktycznie przestała się liczyć w Ameryce Łacińskiej od roku 1925, a w dwa lata później utraciła ostatniego klienta - wenezuelski dziennik "El Universal"¹⁷. Z czasem monopol informacji AP i UP dotyczył nie tylko importu informacji, ale także ich eksportu. Trafnie podsumowuje ten proces Eleazar Diaz Rangel: "W Ameryce Łacińskiej monopol informacji należał do Francji w okresie, kiedy inwestycje europejskie były największe w tym rejonie. W dekadzie lat dwudziestych, w miarę jak zwiększały się inwestycje kapitału północnoamerykańskiego, rozpoczęła się penetracja agencji amerykańskich. W latach trzydziestych osiągnęły one kontrolę nad rynkiem informacji w Ameryce Łacińskiej"¹⁸.

Po II wojnie światowej agencje europejskie (Reuter, AFP, ANSA) podjęły starania, aby wejść na rynek latynoamerykański. Ich udział jest jednak skromny. Udział AFP nie przekracza 20%, Reutera i ANSA - 3%¹⁹. Oblicza się, że tzw. wielka prasa Ameryki Łacińskiej korzysta w 75% z serwisu informacyjnego AP i UPI²⁰. Analizując informacje publikowane w 14 głównych dziennikach latynoamerykańskich, Armand Matelart doszedł do wniosku, że UPI pokrywa 40%, a AP 31% ich zapotrze-

¹⁷Por. E. D. R a n g e l: Pueblos sub-informados. Caracas 1976, s. 68.

¹⁸Tamże, s. 67.

¹⁹Tamże, s. 66-67.

²⁰Tamże, s. 66.

bowania informacyjnego²¹. Łączny nakład dzienników publikujących informacje UPI i AP dochodzi do 15 milionów. Zakładając, że jedną gazetę czytają trzy osoby, informacje docierają do około 45 milionów odbiorców. Wspomniany Eleazar Diaz Rangel (pierwsze wydanie jego książki "Narody niedoinformowane" było wielkim wydarzeniem w prasoznawstwie latynoamerykańskim) podkreśla, że informacje przekazywane przez UPI i AP odpowiadają w swej merytorycznej ocenie wydarzeń politycznych strategii Departamentu Stanu wobec Ameryki Łacińskiej²².

Wpływy agencji amerykańskich są możliwe także z tej przyczyny, że przez wiele lat nie powołano do życia własnej agencji regionalnej. W roku 1918 wydawca argentyńskiego "La Nacion" utworzył agencję informacyjną, która obsługiwała także Brazylię. Nie potrafiła jednak przełamać francuskiej Havas. Później powstały: Agencia Argentina de Noticias, ANDI oraz Telam. Ograniczają one swoją działalność do rodzimego kraju. Nieco szerszy zakres miała Agencia Latina, istniejąca w latach 1945-1955, która obsługiwała oprócz Argentyny, Brazylię, Urugwaj, Paragwaj i Chile. Przestała funkcjonować wraz z upadkiem Perona. Po rewolucji kubańskiej powołano Prensa Latina, która posiada obecnie placówki w dziesięciu krajach. Dzienniki latynoamerykańskie w niewielkim stopniu korzystają jednak z jej serwisu. Podobną orientację jak kubańska Prensa Latina ma agencja reprezentująca Ruch Niezaangażowanych, Interpress Service. Zasięg regionalny ma powołana w 1970 roku agencja LATIN z siedzibą w Meksyku. Należy do właścicieli wielu poważnych dzienników i w przyszłości może być konkurencyjna wobec AP i UPI. Pozostałe agencje mają zasięg krajowy - jak brazylijska Agencia Nacional, Brazil Press, Asspres, Guanabara, lokalny - jak chilijska Sopesur oraz wenezuelska INNAC bądź też zajmują się je-

²¹A. M a t t e l a r t: Multinacionales..., s. 247.

²²Por. E. D. R a n g e l: Pueblos..., s. 67-68.

dynie serwisem fotograficznym - jak Orbe Latinoamericano (OBERLAT)²³. Latinoamerykańskie agencje w niewielkim zatem stopniu zaspokajają potrzeby własnego rynku informacji.

Ameryka Łacińska, w porównaniu z krajami Azji i Afryki przoduje w ilości i nakładzie prasy, w największym natomiast stopniu korzysta z serwisu informacyjnego obcych agencji.

Odpowiedź na pytanie, dlaczego nie istnieje silna kontynentalna agencja latinoamerykańska, jest złożona. Eksperti UNESCO podkreślają, że dzieje się tak z trzech powodów: 1) rozprzestrzeniania się informacji w języku hiszpańskim przekazywanych przez agencje światowe, 2) braku kadr kierowniczych i administracyjnych oraz 3) wysokich taryf opłat za przekazy prasowe²⁴. Wydaje się jednak, że przyczyny te mają charakter drugorzędny, gdyż z pomocą państw braki te mogą być łatwo usunięte. Istotne powody takiego stanu rzeczy wiąże się ze strukturą systemu prasowego Ameryki Łacińskiej, a konkretniej - są związane z funkcjonowaniem rynku prasowego.

Eleazar Diaz Rangel wymienia trzy zasadnicze grupy prasowe w Ameryce Łacińskiej: a) tak zwana wielka prasa wraz z rozgłośniami radiowymi i telewizyjnymi, rozwinięta szczególnie w Brazylii, Argentynie, Wenezueli, kontrolowana przez wielkie przedsiębiorstwa; b) średnia prasa komercyjna, która ma charakter głównie lokalny, posiada znacznie mniejszą liczbę czytelników; c) prasa ludowa, której słabością jest niestabilność organizacyjna i hamujące jej rozwój represje. Prasę pierwszej grupy czyta około 75% czytelników, jest ona związana z kapitałem amerykańskim i nie potrzebuje agencji kontynentalnej, konkuruje z agencjami światowymi²⁵. (Por. aneks 3 - Prasa w krajach Ameryki Łacińskiej, s. 176).

²³Tamże, s. 95.

²⁴Tamże, s. 98.

²⁵Tamże, s. 99-100.

Trafnie zauważa Paul Hoch, że prasa masowa jest nierozłącznie związana z potęgą ekonomiczną, "[...] jest więc dzieckiem - pisze on - monopolistycznego kapitalizmu. I, podobnie jak inne przedsięwzięcia, jest ona przede wszystkim obliczona na przynoszenie zysku"²⁶. Zasadnicza przyczyna niedorozwoju informacyjnego krajów postkolonialnych tkwi zatem w ich niedorozwoju gospodarczym. Rynek, na którym główne role odgrywają przedsiębiorstwa o kapitale zagranicznym, wpływa na funkcjonowanie prasy masowej, w poważnym stopniu sterowanej przez zagraniczne środki komunikowania.

Wpływ na kulturę masową

W opinii politologów amerykańskich Stany Zjednoczone odgrywają pierwszoplanową, bo globalną, rolę w kształtowaniu nowej świadomości ludzi na całym świecie. Ithuel de Sola Pool stwierdza, że: "Na całym świecie ludzie zaczynają uczestniczyć we wspólnej kulturze, proces ten często nazywany amerykanizacją świata, ponieważ tak wiele cech tej kultury - począwszy od samochodów i lodówek, a skończywszy na filmach i komiksach - ma charakter typowo amerykański"²⁷. Jeden z dyrektorów USIA doszedł do wniosku, że Ameryka jest upoważniona do występowania w roli przywódcy światowego, gdyż wytworzyła współczesną technologię komunikowania masowego. "Jesteśmy przywódcami świata - pisał on - w tym co porządkuje użytkowanie tej technologii dla rozprzestrzeniania się idei, informacji i zrozumienia"²⁸.

²⁶P. H o c h: The Newspaper Game. London 1974, s. 17.

²⁷Modern Communication and Foreign Policy. Report No. 5 on Winning the Cold War: the U.S. Ideological Offensive by the Subcommittee on International Organizations and Movements. USGPO Washington 1967, s. 49.

²⁸A. M a t t e l a r t: Multinacionales..., s. 249.

Wśród zaleceń dla rządu autorzy raportu "Modern Communication and Foreign Policy" (Waszyngton 1967) znajdujemy jedno, które zasługuje na szczególną uwagę. Stwierdzają oni mianowicie, że rząd Stanów Zjednoczonych powinien stosować na szeroką skalę "[...] nowoczesne środki przekazu w celu przypuszczenia frontalnego ataku na podstawowe problemy krajów rozwijających się, zmieniając w razie potrzeby skalę priorytetów, która dominowała dotąd w strukturze naszego programu dla zagranicy"²⁹.

Ameryka Łacińska jest tym obszarem, który w porównaniu z krajami Afryki i Azji, najlepiej jest przystosowany do takiego oddziaływania. Według danych UNESCO liczba radioodbiorników na 1000 mieszkańców w latach 1950-1964 wzrosła z 64 do 148, natomiast ten sam wskaźnik dotyczący telewizorów wynosił 31 w 1964 roku³⁰. Telewizja i radio z powodzeniem dociera tam zarówno do dzielnic bogatych, jak i slumsów. Dzięki videokasetom programy telewizyjne są dostępne dla mieszkańców najbardziej odległych osiedli i wiosek.

Wzrosło ogromnie znaczenie programów nadawanych na falach krótkich. "Jest to jedyny sposób informowania ogromnej liczby ludzi bez względu na granice [...]"³¹ - stwierdza się w jednym z dokumentów rządowych. W roku 1950 liczba radiostacji nadających programy na falach krótkich wynosiła 385. W 1972 roku było ich już 1365. Obliczono, że pod koniec lat siedemdziesiątych liczba odbiorników przystosowanych do odbioru na falach krótkich miała kształtować się na poziomie półtora miliarda³².

²⁹Modern Communication ..., s. 12R.

³⁰B. H. Bagdikian: The Information Machine. New York-Evanston-San Francisco-London 1971, s. 21, 23.

³¹Prawo do informacji. Raport prezydenckiej komisji do badania międzynarodowych programów radiowych. Warszawa 1973, s. 6.

³²Tamże, s. 21.

Działalność businessu amerykańskiego w Ameryce Łacińskiej, w tym elektronicznego i prasowo-wydawniczego, odgrywa ogromną rolę w gospodarce tego regionu oraz wpływa na kształt instytucji społecznych i świadomość społeczną. Według Thomasa Aitkena kapitał ten spełnia dwa cele: jest przede wszystkim polem amerykańskiej polityki zagranicznej oraz przyczynia się do tworzenia wspólnot lokalnych³³.

Oto kilka przykładów. CBS już w latach trzydziestych podjęła działalność w Ameryce Łacińskiej. Obecnie posiada swoje udziały w trzech wielkich wytwórniach pracujących dla telewizji. Są to: Proartel w Argentynie, Proventel w Wenezueli oraz Pantel w Peru³⁴. Kontroluje kanały telewizyjne w wielu krajach, jak chociażby posiada 40% udziału w wenezuelskim kanale 8. Tyle samo posiada Time-Life. Akcje kanału 4 również w Wenezueli należą do ABC, Pepsi-Cola Inc. oraz grupy Monsanto³⁵. Ponadto ABC posiada 51% udziałów w Środkowoamerykańskiej Sieci Telewizyjnej, a także w Kolumbii, Argentynie, Ekwadorze i Chile. Argentyna należy do tych krajów, w których prawie cała produkcja telewizyjna jest kontrolowana przez sieci ABC, NBC oraz CBS³⁶. System Worldvision CBS, w którym posiada udziały także ABC, funkcjonuje w większości krajów Ameryki Łacińskiej³⁷.

Koncern Life-Time udziela pomocy dwom stacjom telewizyjnym w Brazylii - TV Globo oraz TV Paulista³⁸.

³³T. A i t k e n jr.: A Foreign Policy for American Business. New York 1962, s. 144-145.

³⁴P. H o c h: The Newspaper..., s. 180.

³⁵G. L a s o t a: Telewizyjny skandal. "Polityka" 1971, nr 40.

³⁶J. H. B a g d i k i a n: tamże, s. 173.

³⁷Środki masowej komunikacji w krajach kapitalistycznych. "Problemy pokoju i socjalizmu" 1973, nr 4, s. 159.

³⁸P. H o c h: The Newspaper..., s. 180.

Najbardziej jednak reprezentatywną jednostką telewizyjną jest Latino (Latin American Television International Network Organization) utworzona w 1968 roku przez ABC. Posiada dwa kanały tv w Buenos Aires, jeden w Bogocie, jeden w Kostaryce, jeden w Dominikanie, jeden w Panamie, trzy w Ekwadorze, dwa w Salwadorze, jeden w Meksyku oraz dwa w Chile³⁹.

Telewizja należy do niezmiernie popularnych środków komunikowania w Ameryce Łacińskiej. Z początkiem 1975 roku na kontynencie było 18,5 miliona odbiorników. Największa ich liczba znajduje się w Brazylii, Argentynie, Wenezueli, Kolumbii i Meksyku⁴⁰.

Kapitał amerykański kontroluje 70% produkcji elektrycznej i 60% urządzeń domowych. W Brazylii zyski filii General Electric (największej spółki w Brazylii) przewyższają zyski Shella i Texaco. RCA prowadzi działalność w Ameryce Łacińskiej od lat czterdziestych. Koncern ten opanował przemysł płytowy i radiowy. Standard Electric rozpoczął wytwarzać sprzęt radiowy w Chile w 1942 roku. Przez wiele lat większość filii zagranicznych General Electric była usytuowana w Ameryce Łacińskiej. Texas Instrument rozwinął działalność w latach siedemdziesiątych. W 1973 roku założył między innymi fabryki w Salwadorze⁴¹.

Aczkolwiek przewaga Stanów Zjednoczonych w dziedzinie produkcji elektronicznej stale maleje, to właśnie one podejmują wiele przedsięwzięć, które otwierają im nowe kierunki ekspansji. Tak stało się również z komunikacją satelitarną.

³⁹A. Mattelart: tamże, s. 116.

⁴⁰K. A. Chaczaturow: Ideologiczaska ekspansja SSZa w łatinskoj Amierikie, Moskwa 1978, s. 176.

⁴¹S. Mattelart: Multinacionales..., s. 20, 23-25.

Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, a więc wówczas gdy nadchodziła era komunikacji satelitarnej, zaistniała potrzeba prawnej regulacji rozwoju tego środka łączności. Zarówno prezydent Dwight Eisenhower, jak i John Kennedy byli utwierdzeni w przekonaniu, że komunikowanie kosmiczne powinno w głównej mierze należeć do sektora prywatnego. W tym duchu Kongres uchwalił stosowny akt prawny w 1962 roku, w którym nawet w części dotyczącej porozumień międzynarodowych pierwszeństwo przyznawano korporacjom⁴².

W rok później utworzono prywatną spółkę o nazwie Comsat (Communications Satellite Corporation). Cztery korporacje: ATT, ITT, RCA oraz General Telephone and Electronic Corporation nabyły prawie 91% akcji. Zarząd spółki był mieszany, część jego członków mianował prezydent, część przemysł oraz drobni akcjonariusze⁴³.

W celu rozszerzenia działalności podjęto negocjacje z innymi wysoko rozwiniętymi państwami i w 1964 roku utworzono Intelsat (International Telecommunications Satellite Consortium). System Intelsat swoim zasięgiem obejmuje wiele krajów słabo rozwiniętych. W 1970 roku system ten obejmował już kilkadziesiąt krajów, a jego całkowita emisja wynosiła 996 godzin. Z czasem zwiększono liczbę satelitów oraz przystosowano system do emisji programów w kolorze. Ameryka Łacińska jest oczywiście objęta systemem Intelsat⁴⁴. Aby umożliwić krajom słabo rozwiniętym korzystanie z programów, w miarę zwiększania się liczby członków konsorcjum, znacznie obniżono stawki za nadawane programy. W roku 1970 kraje nad Atlantykiem płaciły za pierwsze 10 minut programu 660 dolarów i 18 dolarów za każdą następną minutę. W rejonie Pacyfiku płacono odpowiednio 725 dolarów oraz 20,5 dolarów⁴⁵.

⁴²H. I. Scullier: *Mass Communication and American Empire*. New York 1969, s. 128-129.

⁴³Tamże, s. 130.

⁴⁴N. S. Birukow: *Telewizja...*, s. 241-243.

⁴⁵Tamże, s. 241.

Jak zauważył jeden z urzędników Departamentu Stamu - "[...] ustawa o satelitach komunikacyjnych - zakłada również stworzenie ekonomicznie mocnego systemu eksploatowanego[...] przez prywatną inicjatywę dla zysku i dlatego jest rzeczą ważną, by w początkowym okresie uruchomić ten system tam, gdzie może on przynieść jakieś dochody, a następnie trzeba będzie dokładnie ustalić zasady świadczenia usług dla krajów gospodarczo zacofanych"⁴⁶.

Łączność satelitarna stanowi ważną domenę korporacji amerykańskich. W latach 1958-1972 USA wysłały w przestrzeń kosmiczną 115 satelitów cywilnych oraz 700 wojskowych. W roku 1973 w kosmosie znajdowało się 55 satelitów cywilnych oraz 282 wojskowych tego kraju⁴⁷.

Wobec wielokierunkowych działań businessu amerykańskiego w Ameryce Łacińskiej istnieje wiele instytucji koordynujących, które zresztą same prowadzą akcje kulturalno-oświatowe. Wśród najważniejszych można wymienić US Inter-American Council (Międzyamerykańska Rada Stanów Zjednoczonych), Inter-American Relations Division (Wydział Stosunków Międzyamerykańskich podporządkowany Narodowemu Stowarzyszeniu Producentów - NAM), Committee for Economic Development (Komitet do spraw Rozwoju Gospodarczego) oraz National Industrial Conference Board (Narodowa Rada Przemysłu). W szczególności te dwie ostatnie instytucje są wyspecjalizowane w organizowaniu konferencji dla przemysłowców latynoamerykańskich.

Działalność businessu amerykańskiego w Ameryce Łacińskiej nie ogranicza się oczywiście do sfery produkcyjnej, w tym przemysłu informacyjnego, ale w poważnym stopniu obejmuje całokształt systemu komunikowania masowego. W tym sensie spełnia niezwykle poważną rolę w odziaływaniu kulturalno-propagandowym USA. Przykładowo, jeden ze specjalistów komunikowania Joseph Klapper uważa, że funkcje takie

⁴⁶ Dyt. za H. I. Schiller: Mass Communication..., s. 141.

⁴⁷ A. Mattelart: Multinationales..., s. 118.

spełnia także muzyka popularna. Pisze on: "[...] nadawanie muzyki popularnej nie ma, co prawda, natychmiastowego wpływu na postawy polityczne słuchaczy, ale ten rodzaj komunikowania otwiera drzwi zachodnim poglądom i ideom, choć nie mówi się o nich jasno i wyraźnie w momencie bezpośredniego kontaktu ze słuchaczami"⁴⁸. O tym, że prezentacja artystyczna jest ważnym środkiem komunikowania, świadczy chociażby fakt, że każdorazowy występ zespołu, np. muzycznego odbywa się zgodnie z rozdzielnikiem Agencji Komunikowania Międzynarodowego (uprzednio Agencji Informacyjnej). Decydującym kryterium jest ważność danego regionu lub kraju oraz oczywiście poziom artystyczny zespołu. Ocenia się także konkurencyjność występu wobec prezentacji kulturalnej z krajów socjalistycznych. W jednym ze sprawozdań ambasady USA w Chile czytamy: "Trzy koncerty przeszły wszelkie oczekiwania pod względem powodzenia i zgromadziły przeszło 50 tysięcy studentów, robotników i grup ze stanu średniego oraz intelektualistów [...] Karty wstępu kosztowały nie więcej od normalnych biletów kinowych [...] Ta atmosfera kulturalna przewyższała wszystkie poprzednie [imprezy - J. L.] pod względem odniesionego sukcesu [...]"⁴⁹

Kapitał prywatny zajmuje się z powodzeniem eksportem dóbr artystycznych oraz produkcją lokalną w kontrolowanych przez siebie przedsiębiorstwach. Pozwala to niejednokrotnie omijać ograniczenia wynikające z zakazów różnych rządów w przedmiocie gwarantowania emisji "własnych" programów kulturalnych, jak na przykład w Brazylii, Argentynie czy Meksyku.

W konsekwencji sytuacja taka powoduje, że nadawane w różnych krajach amerykańskich programy są do siebie całkowicie podobne. Herbert J. Schiller stwierdza, iż: "[...] według jednego z amerykańskich przed-

⁴⁸Cyt. za P. H o c h: The Newspaper..., s. 124.

⁴⁹Cyt. za E. K r i p p e n d o r f: Die Americanische Strategie. Warszawa 1972, s. 323.

stawicieli handlowych, program telewizyjny jest kopią programów sieci telewizyjnych w Stanach Zjednoczonych [...] Przez cały wieczór w godzinach najintensywniejszego oglądania telewizji dominują w Meksyku programy amerykańskie⁵⁰. Cytowaną opinię z powodzeniem można odnieść do programów radiowych i produkcji filmowej.

W celu zwiększenia sprzedaży filmów amerykańskich stosuje się różne ceny dla poszczególnych krajów. Znacznie niższe dla krajów słabo rozwiniętych. "Prawie każda amerykańska firma sprzedaje filmy po cenach zaniżonych (w Ameryce Łacińskiej) w oczekiwaniu dnia, kiedy rynki te staną się bardziej chłonne" - pisze Herbert J. Schiller⁵¹. W latach sześćdziesiątych w Ameryce Łacińskiej sprzedawano filmy w granicach od 6 tysięcy dolarów (Brazylia) do 80 tysięcy dolarów (Jamajka)⁵². Wprawdzie sprzedaż filmów nie jest zjawiskiem zupełnie żywiołowym, tym niemniej "obraz" Ameryki zgodny z komercyjnym gustem nie zawsze odpowiada wymogom propagandowym. Autorzy pracy "The Idea Invaders" zwracają uwagę, że filmy gangsterskie i muzyczne powodują, iż "[...] Latynosi mają całkiem nieprawdziwy obraz życia Ameryki". Działalność ta jest tym bardziej szkodliwa, jeśli zwazyć, iż Rosjanie postępują zgoła inaczej⁵³. Agencja Komunikowania Międzynarodowego czyni pewne wysiłki w celu poprawy tej sytuacji poprzez rozpisywanie konkursów, zamówienia w prywatnych wytwórniach oraz produkcję własną. Nie istnieje jednak żaden administracyjny nadzór dystrybucji filmowej.

Korporacje elektroniczne zmierzają także do opanowania rynku wydawniczego. Przykładowo, RCA dysponuje wydawnictwem Random House i

⁵⁰H. I. Schiller: Mass Communication ..., s. 87.

⁵¹Tamże.

⁵²Por. aneks 4, s. 177.

⁵³G. N. Gordon, Irvin Falk, William Hodapp: The Idea Invaders. New York 1963, s. 124.

jej trzema filiami: Alfred A. Knopf, Pantheon Books (wyspecjalizowane w publikacjach kieszonkowych) oraz Grove Press. W 1972 roku RCA zapowiedziała utworzenie "educational media" (komunikowania oświatowego) w celu opracowania nowych materiałów dla oświaty audiowizualnej i organizowania programów dla dzieci za pomocą videokaset. CBS zakupiła wydawnictwa Holt oraz Reinhart and Winston. Utworzyła także wydział oświatowy w Meksyku wraz z siecią dystrybucji publikowanych materiałów w języku hiszpańskim⁵⁴.

Tradycyjne grupy kapitału prasowego, wydawniczego, filmowego i radiowego rozszerzyły swoją działalność na wszystkie rodzaje mediów. Ponadto oprócz produkcji pochodzącej ze Stanów Zjednoczonych uruchomiono produkcję lokalną. Ze względu na występujące ograniczenia w wielu krajach w zakresie wydawnictw przedsiębiorstw zagranicznych funkcjonują one jako towarzystwa lokalne. I tak, przykładowo, Standart Oil znane jest w Brazylii jako Esso Brasileiro i wydaje pismo "Reporter Esso"⁵⁵. Podobnie czyni grupa wydawnicza Newhouse, drukując w Brazylii czasopismo "Voque".

Do Ameryki łacińskiej docierają wszystkie najbardziej popularne czasopisma amerykańskie, niejednokrotnie w wersji specjalnej "Time" założony w 1923 roku jest sprzedawany za granicą od czasów II wojny światowej. W tym samym czasie rozpoczyna się kolportaż "Reader's Digest". Od 1953 roku wydawano w języku hiszpańskim "Life". Nakład w tym języku nigdy jednak nie przekroczył 450 tysięcy egzemplarzy. Koncern Time-Life utworzył swoje biuro w Meksyku w 1960 roku i w rok później rozpoczął wydawanie edycji regionalnych: latynoamerykańskiej, azjatyckiej, atlantyckiej i południowego Pacyfiku. W 1972 roku latynoamerykańska edycja "Time" wynosiła 115 tysięcy egzemplarzy. Poszcze-

⁵⁴A. M a t t e l a r t: Multinacionales..., s. 152.

⁵⁵K. A. C h a c z a t u r o w: Protiwostojanie dwóch Amierik. Moskwa 1976, s. 187.

gólne edycje różnią się nie tylko językiem, ale również treścią. Około 4-6 stron numeru poświęconych jest sprawom danego regionu, a w pozostałej nie różni się od swej wersji północnoamerykańskiej. Podobnie jak "Time", w wersjach regionalnych ukazuje się "Newsweek".

"Reader's Digest" wychodzi w języku hiszpańskim od 1940 roku. Obecnie ukazuje się w 14 językach, posiada 41 edycji i kolportowany jest w 100 krajach. Wersja hiszpańskojęzyczna posiada 9 edycji. Oddzielna dla Karaibów, Ameryki Centralnej, Meksyku, Peru, Kolumbii, Wenezueli, Chile, rejonu La Platy oraz Hiszpanii. Każda edycja przygotowywana jest w miejscu przeznaczenia, niemniej wiadomości lokalne nie zajmują więcej jak 10-20% zawartości każdego numeru. Jest to czasopismo o bardzo dużym nakładzie. W Meksyku sprzedaje się miesięcznie 400 tysięcy egzemplarzy, a w Chile 140 tysięcy. Nakład w języku hiszpańskim wynosi 1122 tysięcy egzemplarzy⁵⁶.

Od roku 1966 grupa Hearsta rozpoczęła wydawanie dla Ameryki Łacińskiej czasopisma dla kobiet "Good House-keeping" (tytuł hiszpański "Buen Hogar"). Wydawane jest ono w siedmiu krajach; jak głosi reklama przeznaczone jest "[...] dla młodej, nowoczesnej, kulturalnej męzatki w Ameryce Łacińskiej". Podobny charakter ma czasopismo należące do tej samej grupy o nazwie "Cosmopolitan". W języku hiszpańskim ukazuje się od 1973 roku. Upodabnia się ono do czasopism kreolskich i w jego redagowaniu są wykorzystywani byli pracownicy prasy kubańskiej.

Nie zawsze decentralizacja geograficzna czasopism amerykańskich idzie w parze z ich zróżnicowaniem. Przykładem może być "Playboy". W 1975 roku rozpoczęto wydawanie piątej, portugalskiej edycji. W Brazylii ukazuje się pod tytułem "Homem" o nakładzie 120 tysięcy egzemplarzy. Podobnie tłumaczony jest "Fortune", "Business Week" oraz "Forbes"⁵⁷.

⁵⁶Por. tamże, s. 251-257.

⁵⁷A. Mattelart: Multinacionales..., s. 152.

Decentralizacja geograficzna oraz pionowa kontrola wydawnictw przez kapitał amerykański zapewnia mu znaczącą pozycję i określa wielkość zysków. Zdarzają się także przypadki dopuszczania kapitału obcego do przedsiębiorstw tradycyjnie amerykańskich. Przykładem jest Walt Disney. Wydawnictwa chilijskie tej korporacji (około 800 tysięcy egzemplarzy miesięcznie), które są kolportowane również w Peru, w około 15% kontrolują kapitały duński i brazylijski. Wydawnictwa brazylijskie (5 czasopism o nakładzie 2 milionów egzemplarzy) w 20% należą do kapitału włoskiego. Całkowicie natomiast są kontrolowane wydawnictwa w Meksyku⁵⁸.

Oświata

Organizowanie oświaty w Ameryce Łacińskiej przez korporacje amerykańskie odbywa się przy aktywnej współpracy instytucji rządowych. Przykładowo, w 1967 roku Ministerstwo Oświaty Brazylii podpisało umowę z AID w celu wykorzystania na wszystkich szczeblach oświaty tego kraju tekstów publikowanych przez McGraw Hill. Agencja Rozwoju Międzynarodowego opracowuje niejednokrotnie programy oświatowe dla innych państw. I tak, w Salwadorze w 1974 roku rozpoczęto realizację programu oświatowego przygotowanego przez AID. Uczestniczyli w tym przedsięwzięciu specjaliści z uniwersytetu Stanford. System ten miał być wzorcem dla pozostałych państw Ameryki Centralnej. Dla celów sondażowych rozdzielono darmowo podręczniki szkolne w kilku krajach tego regionu⁵⁹.

W projektowanych systemach oświatowych uwzględnia się wykorzystanie telewizji. W Ameryce Łacińskiej nie istnieje tak jak w Stanach

⁵⁸Tamże, s. 58.

⁵⁹Tamże, s. 160.

Zjednoczonych rozdział pomiędzy telewizją oświatową a komercyjną. Jest to oczywiście wielkie ułatwienie dla korporacji amerykańskich.

Swoistym laboratorium dla telewizji oświatowej była Jamajka. W celu przygotowania programu przebywała tam grupa studentów amerykańskich, którzy za pomocą The Electric Company podjęli się likwidacji analfabetyzmu. Doświadczenia prowadzono na dzieciach, które nigdy wcześniej nie oglądały telewizji⁶⁰. W celu właściwej percepcji programów telewizyjnych podejmowane są działania, by stworzyć swoistą infrastrukturę: chodzi o wyjaśnienie programów poprzez kontakty osobiste, intensyfikację edukacji bezpośrednio po projekcji oraz darmowe rozdzielanie materiałów pomocniczych (zabawki, broszury, czasopiśma, płyty). W tego typu kształceniu traktuje się odbiorcę jako aktywnego uczestnika programów⁶¹.

Telewizja oświatowa jest wykorzystywana w szczególności w środowiskach ludzi biednych, z marginesu społecznego oraz dla grup mniejszości etnicznych danego kraju. Specjalizują się w tym programy o nazwie "Sesame Street". Audycje "Sesame Street", co jest możliwe w Ameryce Łacińskiej, są przeplatane programami typowo komercyjnymi.

Programy "Sesame Street" jako forma telewizji oświatowej spełniają ważną rolę przepływu treści kulturowych. Unifikacja języka, oddziaływanie na ludzi w okresie wykształcania się ich osobowości (dzieci, młodzież), wiązanie tych programów z komercyjną rozrywką masową oraz systematyczność oddziaływania - co wynika z procesu nauczania - powodują, że rezultaty mogą okazać się zgodne z założeniami oddziaływania kulturowo-propagandowego Stanów Zjednoczonych. Wykształcają one określone potrzeby i upodobania w zakresie zaspokajania oczekiwań co do sposobu spędzania czasu wolnego, typu rozrywki i niewątpliwie kreują określony model życia.

⁶⁰Tamże, s. 212.

⁶¹Tamże, s. 211.

W roku 1973 Fundacja Forda sfinansowała badania nad efektywnością audycji "Sesame Street". Podsumowano efekty nauczania dzieci meksykańskich, przynależnych do grup średnich i robotniczych. Wyniki miały pomóc w przygotowaniu podobnych audycji dla Brazylii, Kolumbii i Chile⁶². Programy te, jak to określiła meksykańska "televisa", mają na celu "[...] przebudowę telewizji meksykańskiej, by zapewnić jej lepszą jakość i treść. Telewizja to zapewnia, naszą gwarancją jest zapewnić przemiany"⁶³.

Produkcja programów oświatowych "Sesame Street" oraz The Electric Company kosztowała w roku 1972 11 milionów dolarów. Tylko w latach 1971-1972 wyprodukowano 260 epizodów "Sesame Street" oraz The Electric Company (drugi co do popularności typ audycji). Finansuje je, oprócz ministerstwa zdrowia i oświaty fundacja Forda oraz fundacja Carnegie. Oblicza się, że w 1975 roku oglądano je w około 90 krajach. Wersja hiszpańska i portugalska o tytule "Plaza de Sesamo" przeznaczona jest dla około 33 milionów dzieci w wieku przedszkolnym⁶⁴.

Zdarzają się jednak przypadki rezygnowania z tych programów przez rządy niektórych państw. Władze wojskowe Peru przerwały w 1973 roku nadawanie tych audycji w obawie przed sprzecznym charakterem ideologicznym programów z celami reform społecznych. Za czasów rządów Jedności Ludowej w Chile (1970-1973) nadawał je wyłącznie Uniwersytet Katolicki. Za ich pośrednictwem zwalczano reformę oświatową rządu chilijskiego; "[...] nowa szkoła - głoszą - nie jest chilijska, dla tego że bazuje na doświadczeniach zagranicznych, nieużytecznych dla chilijskiej mentalności".

Programy "Sesame Street" są w zasadzie opracowywane jako uniwersalne dla wszystkich państw, zgodnie z celem jakim jest "jednoczenie podzielonego świata".

⁶²Tamże, s. 204.

⁶³Tamże, s. 187.

⁶⁴Tamże.

Przy wykorzystaniu telewizji oświatowej dla celów edukacyjnych aktywnie uczestniczą ochotnicy Korpusu Pokoju. Były dyrektor tej agencji Jack Vaughn, mianowany następnie dyrektorem sekcji zagranicznej telewizji oświatowej, zaangażował Westinghouse Corporation w celu przygotowania ochotników do pracy w Brazylii i Kolumbii. Korpus Pokoju spełniał także zadania doradcze przy rządzie kolumbijskim w sprawach oświatowych. Fundacja Forda przeznaczyła środki finansowe na badania w dziedzinie oświaty na terenie Kolumbii. W latach 1970-1971 przeznaczyła ona w sumie kwotę ponad miliona dolarów na cele rozwijania oświaty telewizyjnej oraz modernizacji procesu nauczania⁶⁵.

W kwietniu 1969 roku General Electric, Hughes Aircraft, Comsat oraz przedstawiciele niektórych uniwersytetów amerykańskich (w zakresie finansowania ich przez fundację Forda) zorganizowali konferencję w Santiago de Chile w celu rozwijania oświaty satelitarnej. Postulowano utworzenie międzynarodowego centrum audiowizualnego (CAVISAT) z siedzibą w Kolumbii. Dla szczegółowego przestudiowania projektu powołano grupę badawczą złożoną z przedstawicieli krajów Ameryki Łacińskiej. Zespół ten miał opracować system kształcenia, przy udziale specjalistów ze Stanów Zjednoczonych, do walki z analfabetyzmem aż do szczebla uniwersyteckiego. Nie wszystkie kraje latynoamerykańskie przyjęły ten system w obawie ewentualnego naruszenia ich prawa do wyłącznego decydowania w sprawach kultury i oświaty. Umowę podpisały tylko rządy Argentyny, Boliwii, Peru, Paragwaju, Ekwadoru, Kolumbii, Chile i Urugwaju. Pozostałe państwa zaprosiły do współpracy UNESCO i za pomocą tej organizacji opracowano program kształcenia⁶⁶.

Niepowodzenie to spotkało się z natychmiastową reakcją Departamentu Stanu, który podjął ofensywę dyplomatyczną na rzecz wolnego przepływu informacji i idei. Kwestie te dyskutowano poza tym na forum

⁶⁵Tamże, s. 208.

⁶⁶Por. tamże, s. 101-102.

UNESCO i w konsekwencji na 17 sesji tej organizacji w 1972 roku przyjęto deklarację potwierdzającą suwerenność narodową w zakresie oświatowych programów satelitarnych. "Każdy kraj - stwierdzono - ma prawo określać treść programów oświatowych, które są transmitowane przez satelity dla jego obywateli". Delegacja USA na wspomnianej sesji przedstawiła memorandum, w którym między innymi możemy przeczytać: "Propozycja UNESCO ujawnia całkowicie fałszywą koncepcję funkcjonowania satelitów. Chociaż transmisja bezpośrednia z satelity do odbiorcy indywidualnego jest dzisiaj technologicznie możliwa, to może minąć dziesięć lub piętnaście lat, zanim odpowiednio tanie zastosowanie tego przekazu będzie odpowiednio atrakcyjne dla większej liczby krajów słabo rozwiniętych, by mogły one bezpośrednio korzystać z przekazów bezpośrednich. W dniu dzisiejszym nie istnieje jednak problem realny"⁶⁷.

Nieco później, w połowie lat siedemdziesiątych, korporacje elektroniczne przystąpiły do organizowania "globalnych uniwersytetów". Propozycja ta miała zastąpić nieudane próby powołania własnej dyplomacji kompanii wielonarodowych. Celem akcji miało być organizowanie kursów z zakresu historii korporacji, odpowiedzialności socjalnej przedsiębiorstw, analizy zjawisk handlowych, stosunków przedsiębiorstwa ze społeczeństwem, prawa międzynarodowego i administracji. Dla najlepszych absolwentów dwuletniego kursu przewidywano dalszy etap szkolenia, by w przyszłości stali się "ambasadorami" przedsiębiorstw wielonarodowych we własnych krajach⁶⁸.

Koncepcja "globalnych uniwersytetów" miała być w zamyśle kontynuacją już prowadzonych działań. Przykładowo, ITT oraz Standart Electric w Buenos Aires dysponują centrum studiów zaawansowanych, które

⁶⁷Tamże, s. 114.

⁶⁸Tamże, s. 148.

jest unikalnym uniwersytetem w Ameryce Łacińskiej z dziedziny komunikowania masowego przeznaczonym dla inżynierów i techników. Najlepsi mogą następnie starać się o kontynuowanie studiów w laboratoriach MIT w Hiszpanii. Do 1971 roku przeszkolono w tym ośrodku 55 tysięcy osób z całej Ameryki Łacińskiej. Podobny ośrodek utworzono także w Chile po roku 1973. General Electric organizuje poza tym kursy w dziedzinie energii jądrowej, planowania gospodarczego i metod rozwiązywania kryzysów energetycznych. Promocja w roku 1974 objęła 58 osób z Brazylii, Meksyku, Panamy i Nikaragui.

Działania te są dość typowe dla wysiłków w dziedzinie oświaty ze strony korporacji. Dysponują one własnymi wydziałami oświatowymi i organizują kształcenie w wielu krajach Ameryki Łacińskiej⁶⁹. W opinii Armanda Mattelarta: "Techniki te nie reprezentują tylko producentów masowego komunikowania, telewizji i oświaty, ale korespondują ze sposobem produkcji i życia systemu społecznego - uczestniczą one w strukturze i reprodukują stosunki władzy inspirowane tę produkcją"⁷⁰.

3. Udział organizacji wyższej użyteczności

Oddzielnie należałoby omówić działalność organizacji wyższej użyteczności (nonprofit organizations), pomimo że są instytucjami powiązanymi bezpośrednio z korporacjami - jak w przypadku fundacji Forda czy Rockefellera - lub dofinansowanymi przez kapitał prywatny. Podstawowym jednak kryterium ich wyodrębnienia jest działalność niezyskowa. Ich wyszczególnienie ma charakter wyłącznie poznawczy, gdyż w zakresie celu, jaki sobie stawiają - prezentacji "obrazu Stanów Zjed-

⁶⁹Por. tamże, s. 149-150.

⁷⁰Tamże, s. 197.

noczonych": współtworzenia podstaw dla działalności kapitału prywatnego oraz środków i metod doń prowadzących - są zbliżone do innych instytucji. Mowa tutaj o około 2500 organizacjach i także z tego powodu konieczne jest wspomnianie o nich w innych częściach pracy, jak to już uczyniono.

W 1970 roku Północnoamerykański Kongres do spraw Ameryki Łacińskiej (North American Congress on Latin America) wydał pracę pod tytułem "Wojna o podświadomość. Rola badań Ameryki Łacińskiej" ("Subliminal Warfare. The Role of the Latin American Studies"). Poważną częścią tej publikacji dotyczy zagadnień instytucji prywatnych i uniwersytetów w badaniach nauk społecznych nad palącymi problemami socjalnymi i politycznymi kontynentu, mogącymi stanowić zagrożenie status quo.

Współczesne badania latynoamerykańskie datowane są od czasów II wojny światowej, chociaż już uprzednio czyniono pewne wysiłki na tym polu. I tak, w 1918 roku założono specjalistyczne czasopismo "Hispanic American Review". W okresie wojny powstały natomiast przy Amerykańskiej Radzie Towarzystw Naukowych: Połączony Komitet Studiów Ameryki Łacińskiej (Joint Committee on Latin American) oraz Rada do Badań w Dziedzinie Nauk Społecznych (Social Science Research Council). Obie te instytucje były finansowane przez fundację Rockefellera. W latach 1945-1948 fundacje Rockefellera i Carnegie wydatkowały na badania latynoamerykańskie 34 miliony dolarów. Zasadniczy jednak zwrot nastąpił w okresie prezydentury Johna Kennedy'ego, kiedy wyraźnie poszerzono badania i programy realizowane w Ameryce Łacińskiej.

Pełna ilustracja nonprofit organizations nie jest możliwa, gdyż oprócz tego, że jest ich niezmiernie dużo, nierzadko nie podają one do wiadomości publicznej całokształtu działań. Wynika to niejednokrotnie z powodów podatkowych. Podkomitet do spraw Ruchów i Organizacji Międzynarodowych Izby Reprezentantów przeprowadził w roku 1965 analizę połączoną z przesłuchaniami nad tą grupą organizacji prywatnych. W tym celu wysłano kwestionariusze do 1600 organizacji, w tym

do uniwersytetów oraz instytucji religijnych. Spośród tych, które odpowiedziały, wyodrębniono grupę 501. Respondenci mieli w odpowiedziach kierować się następującymi, wskazanymi im celami działania:

- a) wzajemne zrozumienie i szacunek między ludźmi,
- b) wzmocnienie antytotalitarnych elementów w innych krajach,
- c) sprzyjanie ideałom niepodległości pomiędzy ludźmi,
- d) walka z komunistycznymi wypaczeniami faktów, doktryną i propagandą,
- e) poprawa "obrazu" Stanów Zjednoczonych,
- f) popularyzowanie przez otwartą dyskusję podstawowej siły demokratycznego państwa i społeczeństwa,
- g) pomoc dla pozycji Stanów Zjednoczonych,
- h) popieranie ochotniczej samopomocy w rozwoju ekonomicznym oraz wychowanie na rzecz praktycznej i indywidualnej inicjatywy w celach społecznych,
- i) popieranie zrozumienia i faworyzowanie postaw demokratycznych we wzajemnym oddziaływaniu i polityce,
- j) inne⁷¹.

Najliczniejszą grupę (176) stanowiły te organizacje, które określiły jako główny cel działalności przyczynianie się do wzajemnego zrozumienia (pkt a). W następnej kolejności wymieniano: popieranie ochotniczej samopomocy (h) oraz działanie bliżej nieokreślone (j). Tylko siedem organizacji stwierdziło, że ich celem jest walka z totalitaryzmem, natomiast 195 organizacji w ogóle go wykluczyło⁷².

Zdecydowana większość respondentów koncentruje się w swoich działaniach na oświacie i wymianie personalnej, natomiast takie przed-

⁷¹Overseas Programs of Private Nonprofit American Organizations, Report No. 3 on Winning the Cold War: U.S. Ideological Offensive by the Subcommittee on International Organizations and Movements. USGPO Washington 1965, s. 4-5.

⁷²Tamże, s. 5.

siewzięcia, jak pomoc materialna i opieka socjalna nie były wymieniane nazbyt często. Zauważalne jest także, że organizacje te bardzo niechętnie przyznają się do popierania amerykańskiej polityki zagranicznej czy też realizacji celów bezpośrednio politycznych, jak przykładowo walka z totalitaryzmem. Wiele z nich jest ukierunkowanych na działalność w Ameryce Łacińskiej, istnieje również spora grupa, która uważa obszar Ameryki Łacińskiej jako jeden z regionów aktywności. Warto przytoczyć kilka informacji o najpoważniejszych organizacjach, których działania odgrywają istotną rolę dla polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych.

Niewątpliwie na pierwszym miejscu należy zaprezentować fundację Forda. Założona w 1936 roku, Ameryką Łacińską zaczęła się interesować w znacznym stopniu po zwycięstwie rewolucji kubańskiej. Biura fundacji znajdują się w Argentynie, Brazylii, Kolumbii i Meksyku. Natomiast działalność prowadzi, poza wymienionymi, w takich krajach, jak Chile, Kostaryka, Dominikana, Honduras, Peru, Puerto Rico i Wenezuela⁷³.

Program działania fundacji w Ameryce Łacińskiej dotyczy w szczególności kształtowania elit intelektualnych. Wykształcona elita pozytywnie nastawiona do Stanów Zjednoczonych powinna być, w ocenie kierownictwa fundacji, alternatywą wobec niereformowalnych dyktatur wojskowych, a także ruchów rewolucyjnych. Odpowiada to w zarysie założeniom strategii "nowych granic". Z tych też powodów programy fundacji w zasadzie koncentrują się na popieraniu badań naukowych w Ameryce Łacińskiej, współpracy z uniwersytetami (łącznie z pomocą finansową), kształceniu nauczycieli oraz kształceniu zawodowym. Tematycznie programy te są następujące: rozwój wspólnot lokalnych (doskonalenie upraw, przyuczenie do zawodu, organizacja osiedli), budownictwo mieszkaniowe i planowanie, oświata, pożyczki i zapomogi, pomoc

⁷³Tamże, s. 238.

materialna, wymiana osobowa, rozwój przemysłu (szkolenie kadr w zarządzaniu), administracja publiczna, rolnictwo (propagowanie nowych upraw, hodowla), badania naukowe⁷⁴.

Niejednokrotnie działalność fundacji polega na włączeniu uniwersytetów i innych instytucji na terenie USA i w krajach docelowych do zadań programowych. Współpracuje także z agencjami rządowymi. Przykładowo, Torcuato di Tella Institute w Argentynie otrzymywał dotacje na badania w dziedzinie socjologii, ekonomii, planowania i urbanizacji, a także nad przyczynami niestabilności państwa. Argentina Graduate School in Agriculture Economics należy do czołowych placówek tego kraju pracujących, z pomocą fundacji, nad ulepszaniem upraw. W Brazylii Ford finansuje około 30 placówek realizujących 40 programów w zakresie rolnictwa, nauk społecznych, ekonomii, szkolenia kadr nauczycielskich. Spośród innych placówek brazylijskich można także wymienić Getulio Vargas Foundation otrzymującą dotację na badania w zakresie pedagogiki, kształcenia kadr dla Brazylijskiego Instytutu Ekonomii oraz dla Szkoły Handlowej w Sao Paulo. Uniwersytet Federalny Ceare otrzymał fundusze na badania nad intensyfikacją produkcji zbożowej⁷⁵.

Spośród innych placówek powiązanych z fundacją Forda można nadmienić o International Legal Center w USA zajmującym się modernizacją chilijskich szkół prawniczych. W ramach tej instytucji Uniwersytet w Valparaiso (katolicki) oraz Uniwersytet Concepción otrzymały pomoc i w jej wyniku prowadziły badania w zakresie nauk społecznych oraz powiększyły liczbę wykładów specjalistycznych⁷⁶. Social Science Research Council, z pomocą fundacji, przyznaje nagrody za prace

⁷⁴Tamże, s. 238-239.

⁷⁵Tamże.

⁷⁶Tamże.

dotyczące Ameryki Łacińskiej oraz sama prowadzi takie studia. Uniwersytet Narodowy w San Marcos (Wenezuela) szkoli kadry lektorów języków obcych, prowadzi badania podstawowe oraz w zakresie modernizacji systemu administracyjnego, także przy pomocy Forda. W roku finansowym 1970/71 fundacja przeznaczyła 1,5 miliona dolarów na stypendia dla krajów latynoamerykańskich⁷⁷.

Drugą jest fundacja Rockefellera. Różni się od fundacji Forda tym, że jej działalność jest bardziej skoncentrowana na wybranych krajach. Biura znajdują się w Brazylii, Meksyku, Chile, Kolumbii i w Trynidadzie. Fundacja udziela pomocy finansowej w dziedzinie oświaty licznym placówkom, przy czym zwraca się uwagę na bardziej wszechstronne wykształcenie absolwentów. Kształci specjalistów określonego regionu. Przykładowo, pomoc dla Uniwersytetu de Valle w Kolumbii jest przeznaczona dla rozwoju wszystkich kierunków pracy tej uczelni. W latach 1953-1961 uniwersytet ten otrzymał ponad 4 miliony dolarów, najwięcej na badania medyczne.

Fundacja - podobnie jak Ford - realizuje programy żywnościowe, zdrowia publicznego i medycyny (współpracuje z Candelaria Health Center w Kolumbii) oraz wymiany osobowej. W roku 1963 z programu wymiany skorzystało 346 osób - cudzoziemców⁷⁸.

W następnej kolejności należałoby wymienić fundację Kelloga. Działa w Argentynie, Boliwii, Brazylii, Chile, Kolumbii, Kostaryce, Ekwadorze, Salwadorze, Gwatemali, Hondurasie, Meksyku, Panamie, Paragwaju, Peru, Urugwaju i Wenezueli. Podobnie jak fundacje Forda i Rockefellera zajmuje się pomocą dla uniwersytetów. W roku 1963 współpracowała z 23 uczelniami w Ameryce Łacińskiej. Programy współpracy dotyczą w szczególności badań medycznych, organizacji służby zdrowia,

⁷⁷Por. także oraz "Dokumentacja - Recenzje - Informacje" 1972, nr 12, s. 73-75.

⁷⁸Overseas Programs ..., s. 414-415.

szkolenia personelu medycznego oraz pomocy w wyposażeniu placówek służby zdrowia. Fundacja finansuje także stypendia podyplomowe w Stanach Zjednoczonych. W realizacji swoich programów współpracuje z Międzylamerykańskim Instytutem Nauk Rolniczych w Kostaryce oraz z Uniwersytetem Narodowym w Kolumbii. Specjalizuje się także w dostarczaniu materiałów oświatowych w języku hiszpańskim⁷⁹.

Fundacje amerykańskie niejednokrotnie współpracują ze sobą w realizacji programów zagranicznych. Przykładem może być Carnegie Endowment for International Peace finansowana przez fundację Rockefellera w zakresie kształcenia dyplomatów latynoamerykańskich w uczelniach USA⁸⁰. Fundacja ta działa przede wszystkim w Meksyku i Kostaryce.

Wymienione fundacje należą do największych i tym samym Ameryka Łacińska jest dla nich jednym z regionów działania. Są jednakże i takie, które ukierunkowują swą działalność wyłącznie na kraje latynoamerykańskie. Do nich należy, między innymi, John Simon Guggenheim Memorial Foundation zajmująca się pomocą oświatową oraz współpracą w dziedzinie sztuki i nauki. Można również wspomnieć o Council for Latin America, której celem jest obrona wolnych przedsiębiorstw, popieranie wyższego standardu życia w Ameryce Łacińskiej, pomoc dla prywatnego biznesu w Ameryce Łacińskiej oraz tworzenie pozytywnych stosunków pomiędzy USA a krajami latynoamerykańskimi⁸¹.

Poza fundacjami, w tej grupie instytucji mieszczą się amerykańskie związki zawodowe AFL-CIO (American Federation of Labor and Congress of Industrial Organizations). Centrala związkowa należy do bardziej aktywnych organizacji zajmujących się oddziaływaniem na inne społeczeństwa. Miesięcznik centrali "Free Trade Union News" jest wy-

⁷⁹Tamże, s. 306-307.

⁸⁰E. K r i p p e n d o r f f: Die Americanische..., s. 352.

⁸¹Overseas Programs ..., s. 200, 266.

dawany w czterech językach, w tym w języku hiszpańskim. Około 20% budżetu przeznacza się na sprawy zagraniczne. Oddziaływaniem na Amerykę Łacińską zajmuje się Instytut Rozwoju Niezależnych Związków Zawodowych (American Institut for Free Labor Development - AIFLD), który jest popierany przez kilkadziesiąt korporacji. Na organizowanych corocznych kursach przechodzi przeszkolenie ponad setka działaczy z Ameryki Łacińskiej, a w dwunastu krajach kontynentu znajdują się ośrodki szkoleniowe, w których kształci się około 1500 działaczy rocznie. Do roku 1968 przeszkolono około 60 000 osób⁸².

Kierunki działania na arenie międzynarodowej amerykańskich związków zawodowych pokrywają się w zasadzie z polityką rządu Stanów Zjednoczonych, co wyraźnie odróżnia je od central europejskich. Były przewodniczący centrali George Meany stwierdził jednoznacznie o swojej organizacji: "Jesteśmy częścią społeczeństwa kapitalistycznego. Amerykański ruch związkowy jest ciałem i krwią amerykańskiego społeczeństwa, a ono jest kapitalistyczne [...] Sprowadzać tu ludzi (na kształcenie w USA) i próbować przekonywać ich, że jesteśmy przeciwnikami kapitalizmu, to byłoby wysoce niewłaściwe"⁸³. AFL-CIO, lansując przede wszystkim wartości amerykańskiego systemu społecznego, spełnia niezwykle ważną funkcję w propagowaniu "obrazu" Ameryki. Kierownictwo centrali jest zresztą przeświadczone o szczególnych możliwościach w realizacji tego celu. Cytowany już George Meany podkreślał, że "[...] my rozporządzamy prawdopodobnie dalej sięgającymi środkami komunikacji, niż inne grupy społeczeństwa amerykańskiego"⁸⁴.

AFL-CIO posiada ponadto wpływ na bieżące decyzje w zakresie polityki zagranicznej, gdyż w ambasadach USA są zatrudnieni attachés do

⁸²E. K r i p p e n d o r f f: Die Americanische..., s. 365.

⁸³Tamże, s. 366.

⁸⁴Tamże.

spraw pracy wywodzący się z działaczy związkowych i nierzadko mianowani w porozumieniu z centralą.

Należy także wspomnieć o aktywności organizacji religijnych. Niektóre z nich zajmują się wyłącznie działalnością socjalną, jak przykładowo Benedictine Fathers - St. Benedicts, Home Missionary Society. Misje tego stowarzyszenia pracują w Meksyku, Nikaragui, Salwadorze i Kostaryce, przyczyniając się do poprawy położenia ludności chłopskiej w tych krajach. Inne koncentrują się na działalności oświatowej, i to zarówno na poziomie szkół podstawowych, jak i ponadpodstawowych. Taki cel przyświeca Brazil Inland Mission, Inc. oraz American Friend Board of Missions działającej głównie na Jamajce.

Wprawdzie znaczenie amerykańskich organizacji religijnych nie jest tak znaczne, jak chociażby w Afryce - ze względu na dominację religii katolickiej w Ameryce łacińskiej - to jednak dzięki społecznemu charakterowi pracy misyjnej spełniają one ważne zadania. Trafnie zauważa Ekkehart Krippendorf, że "[...] działalność chrześcijańska - jak w ogóle teologia - ma w USA na ogół charakter dużo bardziej społeczny, amerykańskim misjonarzom przypadło w udziale odegranie, zwłaszcza w krajach rozwijających się, ważnej roli społeczno-wychowawczej a w niemałej mierze również i polityczno-ekonomicznej, w wewnętrznych przemianach strukturalnych w tych krajach po II wojnie światowej"⁸⁵.

Amerykańskie placówki naukowe (uniwersytety, college, instytuty badawcze) zaliczane są również do organizacji wyższej użyteczności. Ich działalność ma dwójaki charakter. Po pierwsze, uczestniczą w programach wymiany osobowej (większość studentów zagranicznych - około 90% - przybywa do Stanów Zjednoczonych na podstawie programów nierzadkowych), pomocy badawczej, dydaktycznej i organizacyjnej z Ameryką łacińską. Po drugie, same prowadzą badania z dziedziny nauk społecz-

⁸⁵ Tamże, s. 355.

nych, często w kooperacji z placówkami latynoamerykańskimi. Badania te dotyczą kluczowych kwestii społecznych kontynentu i w wielu przypadkach są realizowane na zamówienie agencji rządowych.

Badania naukowe, których wyniki są wykorzystywane w programie oddziaływania kulturowo-propagandowego, możemy podzielić na kilka grup tematycznych:

- badanie zjawisk społecznych towarzyszącym powstaniom,
- rozwijanie modeli operacyjnych podatnych na kontrolę militarną,
- skuteczność wojny psychologicznej,
- zbieranie informacji antropologicznych i socjologicznych niezbędnych dla ingerencji w wewnętrzne procesy polityczne poszczególnych państw,
- badanie strategii polityczno-militarnej USA⁸⁶.

Przykładem z pierwszej grupy tematycznej może być osławiony projekt "Camelot" przygotowywany przez Special Operations Research Office (SORO - Biuro Badań Operacji Specjalnych). Korporacja RAND także prowadzi tego typu studia⁸⁷. Wydała ona wiele prac dotyczących tych zagadnień. Przykładowo można wymienić: George Alexander: "Propaganda Analysis: A Study of Inferences Made from Nazi Propaganda in World War II"; Hitch Charles, Roland McKean: "The Economics of Defence in Nuclear Age"; Williams John: "The Compleat Strategyst: Being a Primer on the Theory of Games of Strategy".

Druga grupa tematyczna odnosi się do sytuacji rewolucyjnych. Opracowania tego typu, opierając się na teorii gier, mają na celu prognozowanie przebiegu powstania, jego faz rozwojowych oraz przygotowanie zespołu środków o charakterze paramilitarnym podejmowanych w

⁸⁶ Por. Subliminal Warfare, The Role on Latin America Studies, North American Congress on Latin America, 1970. "Dokumentacja-Recenzje-Informacje" 1972, nr 12, s. 80.

⁸⁷ Tamże, s. 80-81.

różnych stadiach walki zbrojnej. Prace tego rodzaju były prowadzone - na potrzeby polityki latynoamerykańskiej - przez Atlantyczną Korporecję Badań (Atlantic Research Corporation). Do najbardziej znaczących publikacji w tej dziedzinie można zaliczyć "A Historical Survey of Patterns and Techniques of Insurgency Conflicts in Post 1900 Latin America" ("Historyczny przegląd charakteru i techniki konfliktów rewolucyjnych w Ameryce Łacińskiej po 1900 roku")⁸⁸.

Gwałtowny rozwój walki partyzanckiej w Ameryce Łacińskiej na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, szczególnie w Kolumbii i Wenezueli, stanowił doskonały materiał empiryczny dla badań antypowstańczych. I tak, w ramach projektu "Agile", Program Badań Atlantycznych w Georgetown (Georgetown Research Project of Atlantic Research) przygotował kilka raportów: między innymi na temat: "Dogłębne studia o komunistycznej rewolucji i kontrakcji rządowej w Kolumbii" oraz "Studia operacji i techniki rewolucji i kontrrewolucji w Wenezueli 1960-1964"⁸⁹.

Badania z zakresu wojny psychologicznej koncentrują się przede wszystkim na badaniu postaw (psyops). Celem tych przedsięwzięć jest opracowanie przewodników dla poszczególnych krajów, głównie oczywiście dla tych, gdzie armia amerykańska była zaangażowana w operacje psychologiczne. Poważna część opracowań dotyczy poszczególnych grup społecznych, elit, mniejszości narodowych, wojska w krajach latynoamerykańskich. Badania etnologiczne, religioznawcze służą rozpoznaniu struktury innych społeczeństw z punktu widzenia interesów strategicznych USA. Przykładem może być praca RAC (Research Analysis Corporation) na temat: "Mobilizacja i wykorzystanie grup mniejszościowych dla celów kontrrewolucji"⁹⁰.

⁸⁸ Tamże, s. 82.

⁸⁹ Tamże.

⁹⁰ Tamże, s. 85.

Studia z zakresu strategii amerykańskiej polegają na sformułowaniu wielu przedsięwzięć USA wobec sytuacji rewolucyjnych w świecie. Badania tego typu są w poważnym stopniu finansowane przez instytucje rządowe. Ich celem jest przygotowanie akcji, które by przyczyniały się do neutralizacji niezadowolenia jako podstawy rozwiązań rewolucyjnych.

Badania naukowe, głównie z dziedziny nauk społecznych, powiązane bezpośrednio ze sferą polityki, nie są oczywiście jedynymi, a i najprawdopodobniej, dominującymi. Tym niemniej właśnie z powodu ich "upolitycznienia" stanowią one szczególny przedmiot zainteresowania. W wielu przypadkach badania wykraczają poza wskazane ramy, tzn. nie mają na celu formułowania różnych przedsięwzięć interwencyjnych w konfliktach politycznych Ameryki Łacińskiej, które to z kolei wynikają z oceny, jak to określa Tackaberry "[...] konkretnych warunków, które zwiększają lub zmniejszają możliwości komunistów w zakresie przekształcenia lokalnych rozruchów w ruch polityczny, który z kolei może doprowadzić do aktywnej walki powstańczej"⁹¹. A zatem, działalność uniwersytetów amerykańskich i innych placówek naukowych, oprócz badań stricte politycznych - związanych z funkcjonowaniem systemu politycznego, ruchów politycznych, stadiów rewolucji, opracowania akcji przeciwpowstańczych - polega także na przygotowywaniu ekspertyz we wszystkich podstawowych problemach społecznych oraz pomocy badawczej i wymianie osobowej.

Zdecydowana większość amerykańskich uniwersytetów współpracuje z uczelniami za granicą, w tym z uniwersytetami latynoamerykańskimi. Uniwersytet Harvard posiada specjalny Komitet Studiów Ameryki Łacińskiej, który zajmuje się koordynacją programów dla Ameryki Łacińskiej. Sam również aranżuje takie programy.

⁹¹ "The American Journal of Economics and Sociology" 1968, Vol. 27, s. 5.

Oto kilka przykładów ilustrujących kierunki współpracy placówek USA z latynoamerykańskimi. Dla Ameryki Centralnej uruchomiono program wymiany osobowej w zakresie szkolenia kadr dla businessu (w Harvard Graduate School of Business Administration). W Harvard Law School studiowali studenci z Ameryki Centralnej, Ekwadoru i Peru. Studia te dotyczyły w szczególności legalnych aspektów transakcji międzynarodowych, prawa międzynarodowego i organizacji międzynarodowych, funkcjonowania przedsiębiorstw prywatnych i rządowych, systemów prawa legalnego oraz instytucjonalnej podstawy rozwoju gospodarczego⁹².

Oślawiony MIT większość swoich programów dla zagranicy realizuje z krajami Ameryki Łacińskiej. Są to projekty w zakresie wykorzystania zasobów ludzkich, poprawy warunków zdrowotnych, służb socjalnych, oświaty, administracji terenowej, planowania i budownictwa mieszkaniowego, urbanizacji oraz administracji publicznej⁹³. Cornell University prowadzi studia, wspólnie z Uniwersytetem Puerto Rico, przygotowując podczas dwuletniego kursu kadry dla przemysłu i służb pracowniczych. Natomiast Instytut Studiów Karaibskich Uniwersytetu Puerto Rico realizuje badania porównawcze rozwoju gospodarczego i politycznego regionu Karaibów. W jednej czwartej program ten jest finansowany przez fundację Forda⁹⁴.

Udział placówek naukowych w tworzeniu międzynarodowej "społeczności akademickiej" jest tak duży, że USA niewątpliwie dystansują inne kraje kapitalistyczne. Jak zauważa E. Krippendorff: "W zakresie trudnym do ilościowego ujęcia USA przekształciły się z kraju pod względem intelektualnym zarówno introwersyjnego, jak i w dużym stopniu recepcyjnego w największego dziś chyba eksportera systemów wychowania

⁹²Por. Overseas Programs ..., s. 520-524.

⁹³Tamże, s. 529.

⁹⁴Tamże, s. 540.

i kształcenia oraz umiejętności administracyjnych dla uniwersytetów i szkół wyższych - nie mówiąc o wiążącej się z tym dominacji w zakresie tworzenia teorii naukowych i rezultatów badań wielkich instytutów⁹⁵.

Sektor rządowy oczywiście niezwykle przychylnie traktuje takie ukierunkowanie instytucji naukowych i dydaktycznych, wiele przedsięwzięć inicjuje, a także udziela pomocy finansowej⁹⁶. W opinii administracji federalnej podstawowym zagadnieniem dla stosunków USA - Ameryka Łacińska jest współpraca międzynarodowa w nauce i technologii, gdyż stanowi ona bazę wzajemnego zrozumienia, zgody oraz pożytecznej dla obu stron wymiany⁹⁷. Poza tym jest to najbardziej efektywny sposób eksportu osiągnięć Stanów Zjednoczonych, kształtujący opinie elity intelektualnej za granicą. Dzięki tym poczynaniom administracja może ponadto korzystać z licznych opracowań analitycznych niezbędnych w trakcie projektowania programu polityki zagranicznej.

4. Propagandowy wymiar rządowych programów zagranicznych, tworzenie pozytywnych faktów politycznych

Nowe ukierunkowanie amerykańskiego oddziaływania ideologicznego, poczynając od pierwszych lat sześćdziesiątych, było próbą wyjścia ze swoistego impasu lat pięćdziesiątych. Oficjalna propaganda rządowa, i to głównie o charakterze radiowo-publicystycznym, stała się zgoła nieskutecznym instrumentem prezentacji celów politycznych i kształtowania pozytywnych opinii w świecie o Stanach Zjednoczonych. Już w 1958 roku senator Ellender zalecał Służbie Informacyjnej przeprowa-

⁹⁵E. K r i p p e n d o r f f: Die Americanische..., s. 360.

⁹⁶Szerzej zagadnienie współpracy sektora prywatnego z agencjami rządowymi omawiam poniżej.

⁹⁷Por. Departament of State Bulletin, 14 VII 1971, s. 837.

dzanie operacji z większą finezją".[...] Szpada jest często bardziej skuteczna od pałki. Na licznych obszarach Ameryki Łacińskiej Szusza Informacyjna stała się synonimem propagandy i dlatego albo była przegrana, albo ponosiła porażki"⁹⁸. Ponadto postulował on - dla usprawnienia pracy placówek USIS - zatrudnianie obywateli państw, w których one funkcjonują.

Wprawdzie dokonane zmiany z początkiem lat sześćdziesiątych odnosiły się do globalnej strategii i instrumentów polityki zagranicznej, tym niemniej wiele przedsięwzięć miało wyłącznie, albo przede wszystkim, regionalny charakter. Podjęto zwłaszcza działania dyplomatyczne o dużej nośności propagandowej.

W roku 1959, z inicjatywy Brazylii, podpisano konwencję o powołaniu Międzynarodowego Banku Rozwoju. Uruchomiono program "Sojusz dla postępu" kierowany przez Międzyamerykański Komitet - CIAP (Inter American Committee on the Alliance for Progress). Zaktywizowano uczestnictwo USA w Organizacji Państw Amerykańskich (na co miała wpływ między innymi rewolucja kubańska) oraz we wszelkich instytucjach międzyamerykańskich. Zwiększono radykalnie wymianę osobową realizowaną przez Departament Stanu. W tym celu powołano Międzyagencyjny Komitet do Spraw Młodzieży, gdyż wymiana dotyczyła głównie młodego pokolenia. Zarówno działalność AID, jak i ICA (wcześniej USIA) jest koordynowana z tym komitetem"⁹⁹. Nadano większą rangę realizowanym już programom "People to People" oraz "miast bliźniaczych". W latach sześćdziesiątych skierowano poza tym do Ameryki Łacińskiej największą liczbę ochotników Korpusu Pokoju. Na drugim znajdowała się Afryka"¹⁰⁰.

⁹⁸ Cyt. za R. I. R u b i n: The Objectives on the U.S. Information Agency. New York-Washington-London 1966, s. 209.

⁹⁹ The Representation of the United States Abroad. New York-Washington-London 1965, s. 68.

¹⁰⁰ Department of State Bulletin. 14 XII 1970, s. 719.

Zwiększono personel lokalny w placówkach USIS. Przykładowo, w Brazylii w tym okresie na 699 pracowników USIS, aż 630 było Brazylijczykami¹⁰¹. Podobnie postąpiono z personelem OPA. W roku 1972 liczył on 1126 pracowników z państw latynoamerykańskich oraz tylko 256 z USA¹⁰². Ameryka Łacińska dysponowała także dominującą liczbą ośrodków dwunarodowych, bo aż 2/3 ich ogólnego stanu.

Zreformowano emitowane programy radiowe "Głosu Ameryki". Jeszcze w 1960 roku "Głos ..." nadawał dla Ameryki Łacińskiej 45,5 godzin, z tego tylko 14 godzin w języku hiszpańskim. Audycje w języku portugalskim rozpoczęto nadawać nieco później.

Z końcem lat sześćdziesiątych, w 1969 roku została podpisana w San José (Kostaryka) Międzyamerykańska Konwencja Praw Człowieka. Oprócz Stanów Zjednoczonych podpisały ją: Kostaryka, Kolumbia, Ekwador, Urugwaj, Panama, Honduras, Salwador, Gwatemala, Chile, Paragwaj oraz Nikaragua. Dla zrealizowania jej celów utworzono Międzyamerykańską Komisję Praw Człowieka przy OPA. Jej znaczenie znacznie wzrosło w okresie kadencji J. Cartera. Na posiedzeniu OPA w kwietniu 1977 roku prezydent Carter stwierdził, że "[...] pełni [komisja - J. I.] bardzo wartościową służbę. Pomaga w działalności naszych rządów. Stany Zjednoczone będą kontynuować wysiłki w tym zakresie poza swymi granicami"¹⁰³.

Również w tym samym roku utworzono Międzyamerykański Instytut Rozwoju Społecznego (Inter-American Social Development Institute), który zajmuje się inicjowaniem działań organizacji prywatnych oraz u-

¹⁰¹ J. H e n d e r s o n: The United States Information Agency. New York-Washington-London 1969, s. 136.

¹⁰² Department of State Authorization for Fiscal Year 1974, Subcommittee on State Department Organization and Foreign Operations, U.S. House Representatives, 9 May 1973, s. 64.

¹⁰³ Weekly Compilation of Presidential Documents, 18 April 1977, s. 527.

działa im pomocy finansowej. W pierwszym roku budżetowym dysponował 10 milionami dolarów¹⁰⁴.

W latach siedemdziesiątych umiejętnie powiązano pomoc rozwojową dla zagranicy z koncepcją praw człowieka. Była to zwarta, nośna ideologicznie płaszczyzna polityki latynoamerykańskiej. Podkreślano gotowość Stanów Zjednoczonych do działań na rzecz poprawy stopy życiowej w krajach Ameryki Łacińskiej oraz zaangażowanie w sprawie pomocy dla ofiar prześladowań politycznych. Przykładowo, kongresman Emilio Q. Daddario wizytował w grudniu 1977 roku Argentynę w celu przygotowania raportu o wolności naukowej w tym kraju. Celem wizyty było również zademonstrowanie zaangażowania amerykańskiego środowiska naukowego przeciw represjom, jakie dotknęły pracowników naukowych Argentyny. Jak stwierdzono w raporcie, w wyniku nasilenia akcji antyterrorystycznej przez władze argentyńskie liczni intelektualisci zostali uwięzieni, dymisjonowani, zmuszeni do emigracji, a także torturowani i mordowani¹⁰⁵.

Cyrus R. Vance w artykule "Polityka praw człowieka" wymienił trzy główne zasady amerykańskiej polityki zagranicznej:

- popieranie praw do wolności, a w szczególności bycia wolnym od jej naruszania ze strony władzy;
- popieranie prawa do zaspokajania podstawowych potrzeb życiowych, żywienia, schronienia, zdrowia i oświaty;
- popieranie prawa do cieszenia się cywilnymi i politycznymi swobodami w zakresie praktyk religijnych, zgromadzeń, wygłaszania poglądów i publikacji oraz poruszania się¹⁰⁶.

¹⁰⁴"Dokumentacja-Recenzje-Informacje" 1970, nr 24, s. 54-55.

¹⁰⁵Congressional Record, Extensions and Remarks, 6 III 1977, s. 1031.

¹⁰⁶Freedom Means. International Communication Agency 1978, s. 75-76.

Założenia te miały oczywiście w głównej mierze wymiar ideologiczny. Stały się częścią języka politycznego oraz uwzględniano je przy projektowaniu programów zagranicznych. Ich praktyczna realizacja była dość elastyczna, o czym pisałem powyżej, niemniej w określonych granicach kierowano się nimi. Pomocnik administratora AID do spraw Ameryki Łacińskiej w taki oto sposób prezentował program pomocy dla regionu: "Nasz program skoncentrowany jest na trzech obszarach: żywność, planowanie rodziny, zdrowie i oświata oraz rozwój zasobów ludzkich. Administracja Cartera zwraca uwagę na prawa człowieka. Widzimy bardzo silne powiązanie między programem pomocy a prawami człowieka. Nasza koncepcja praw człowieka nie może ograniczać się do praw politycznych - to razem z prawami człowieka istnieje wolność od głodu, chorób i bezlitosnej nędzy [...] Prawa człowieka - polityczne i ekonomiczne mogą być gwarantowane poprzez wywieranie presji między narodowej"¹⁰⁷.

Traktowanie pomocy rozwojowej jako instrumentu oddziaływania ideologicznego nie stanowi żadnego novum w polityce zagranicznej. Poczynając od słynnego "punktu czwartego Trumana" pomoc ta weszła na stałe do zasobu środków politycznych. Stany Zjednoczone przeznaczyły na tę działalność - od zakończenia II wojny światowej do 1976 roku - sumę 67 miliardów dolarów¹⁰⁸. Różnica sprowadza się jednak do ukierunkowania tejże pomocy. W pierwszych latach siedemdziesiątych, w okresie prezydentury Nixona, pomoc gospodarcza, w tym również techniczna, stanowiła nie mniej ważny kierunek polityki zagranicznej. Odznaczała się jednak tym, że dotyczyła w zasadzie działalności inwestycyjnej, a tym samym nie przyczyniała się bezpośrednio i natychmiast do zaspokajania palących problemów socjalnych. W oświadczeniu zastępcy dyrektora USIA do spraw Ameryki Łacińskiej z roku 1973 znajdujemy

¹⁰⁷Congressional Record, Senate, Vol. 123, 3 XI 1977, s. 18713.

¹⁰⁸Freedom ..., s. 58.

fragment wiążący się z tą problematyką. Stwierdził on: "Ważnym, ale nie wyłącznym, problemem jest kwestia efektywności płatniczych USA wobec Ameryki Łacińskiej, są też inne problemy ekonomiczne. Zagadnieniem o specjalnym znaczeniu dla nas są wyłączenia, postanowienia o funduszach międzynarodowych, rybołówstwo, dysputy o morzu terytorialnym, rozwoju gospodarczego Ameryki Łacińskiej oraz porozumienia w sprawie ułatwień taryfowych"¹⁰⁹.

Łatwo zauważyć, że również Agencja Informacyjna zajmowała się działalnością, która przyczyniała się do popierania amerykańskich przedsiębiorstw za granicą oraz polityki gospodarczej USA. Stany Zjednoczone opierały się na gruncie prawa międzynarodowego, które zabraniało nacjonalizacji bez odszkodowania i sankcjonowało istniejące zasady w międzynarodowych stosunkach gospodarczych. "Powołanie się na prawo międzynarodowe - zaznacza E. Krippendorff - które nastawione jest na zachowanie status quo, popiera i umacnia de facto uprzywilejowane stanowisko zachodnich mocarstw przemysłowych, stanowi jeden z najważniejszych instrumentów ideologicznej dyplomacji amerykańskiej"¹¹⁰.

Przesunięcie zatem akcentów w polityce pomocy i propagandzie w czasie administracji Cartera było dość istotne. Wśród przyczyn tego stanu rzeczy można także wymienić konkurencyjność programu amerykańskiego w Ameryce Łacińskiej wobec dyplomacji państw socjalistycznych. Konkurencyjność rozumianą jako bardziej wydajną pracę placówek dyplomatycznych. Wspomniany już Darrell D. Carter podkreślał, że: "W 1967 roku było 34 komunistycznych ambasad lub misji w Ameryce Łacińskiej. W 1973 roku jest ich 51 i prowadzą działalność na podstawie nowych

¹⁰⁹USIA Appropriation Authorization, Fiscal Year 1974, Hearings before the Committee on Foreign Relations U.S. Senate, May 7 and 8 1973. USGPO Washington 1973, s. 120.

¹¹⁰E. K r i p p e n d o r f f: Die Americanische..., s. 115.

porozumień. Mamy nakaz, w tych okolicznościach, zwiększyć skuteczność operacji¹¹¹.

Powyższa wskazówka odnosiła się z powodzeniem do propagandy radiowej, jednego z głównych filarów oddziaływania propagandowego USA w Ameryce Łacińskiej. I tak, jak ujawniono w czasie przesłuchań przed Podkomitetem do Spraw Operacji Międzynarodowych Senatu w 1977 roku, najwięcej godzin (w wymiarze tygodniowym) nadają: Radio Cuba (216 godzin w 6 językach), następnie "Głos Andów" - rozgłośnia o charakterze religijnym - (183 godziny w 7 językach), Radio Moskwa (149 godzin w 14 językach), BBC (104 godziny w 3 językach). "Głos Ameryki" znajduje się daleko w tyle, gdyż jego audycje nadawane są w wymiarze 56 godzin w 3 językach¹¹². Porównanie to nie jest pełne, gdyż nie obejmuje amerykańskich rozgłośni prywatnych. W systemie masowego komunikowania instytucje rządowe są niewielką jego częścią.

Jak już wspominałem, jednym z kierunków działania było bardziej aktywne poparcie dla OPA i jej instytucji. W zasadzie, poza OPA, chodzi tutaj o pięć instytucji regionalnych. Są to: Międzyamerykański Instytut Indiański (Inter-American Indian Institute), Międzyamerykański Instytut Nauk Rolniczych (Inter-American Institute of Agricultural Science), Panamerykański Instytut Geografii i Historii (Pan-American Institute of Geography and History), Panamerykańskie Stowarzyszenie Kolejowe (Pan-American Railway Congress Association) oraz Panamerykańska Organizacja Zdrowia (Pan-American Health Organization). W wydatkach budżetowych USA dla organizacji i konferencji międzynarodowych organizacje regionalne zajmują trzecią pozycję. W roku 1977 wydano na ten cel 337 104 tysięcy dolarów. Najwięcej, bo 123 807 ty-

¹¹¹USIA Appropriation ..., s. 120.

¹¹²Foreign Relations Authorization Act, Hearings before the Subcommittee on International Operations U.S. Senate, April 1, 21, 22, 27, and 29 1977. USGPO Washington 1977, s. 255.

sięcy dolarów przekazano dla agencji specjalnych ONZ, natomiast dla organizacji międzyamerykańskich - 71 518 tysięcy dolarów¹¹³. Większość programów "Sojusz dla postępu" realizowana jest ponadto w ramach OPA. Fundusze te kierowane są za pośrednictwem Agencji Rozwoju Międzynarodowego (AID). Przykładowo, w latach 1973 i 1974 ich wielkości ilustruje tabela 1.

T a b e l a 1

Programy "Sojusz dla postępu" realizowane w ramach
Organizacji Państw Amerykańskich

Organizacje	1973 rok kwota w ty- siącach dolarów	%	1974 rok kwota w ty- siącach dolarów	%
Inter-American Center for Export Promotion (Międzyamerykańskie Centrum do spraw Eksportu)	676	66	790	66
OAS Special Development Assistance Fund (Specjalny Fundusz Pomocy OPA)	4 811	66	5 800	66
OAS Special Multiratel Fund (Specjalny Fundusz Wielostronny OPA)	6 307	66	8 500	66
Tourism Year of the Americas (Rok Turystyczny Ameryk)	125	66	-	-
OAS/CIAP Capital Market Studies (Studia Rynku OPA)	1 000	100	-	-
OAS/CIAP Strengthening Project (Projekt Pomocy Specjalnej OPA)	1 000	100	-	-
Wpłaty specjalne	409	100	800	100
Razem	14 319		16 890	

Źródło: Department of State Authorization Act 1973. Report of the Committee on Foreign Relations, U.S. Senate. USGPO Washington 1973, s. 14.

¹¹³ tamże, s. 181.

Jak wynika z tabeli, wpłaty Stanów Zjednoczonych dla programów międzyamerykańskich są przeważające, i albo całkowicie, albo w zdecydowanym stopniu stanowią ich budżet. O ile jednak wpłaty na rzecz programu "Sojusz dla postępu" w latach siedemdziesiątych, w związku z umiędzynarodowieniem pomocy, kształtowały się mniej więcej na niezmiennym poziomie, o tyle dotacje dla organizacji regionalnych wzrosły radykalnie. W latach 1974-1975 USA wydatkowały na ten cel odpowiednio 39 i 41 milionów dolarów, natomiast w 1977 roku ponad 71 milionów. Najwięcej, oprócz wpłat dla OPA, które przekraczają 20 milionów dolarów, otrzymuje Instytut Nauk Rolniczych oraz Panamerykańska Organizacja Zdrowia¹¹⁴. Listę tę można by poszerzyć o instytucje podobnego przeznaczenia, które jednak nie ograniczają swojej działalności do Ameryki Łacińskiej. W szczególności chodzi o Narodową Fundację Naukową, której specjalny międzynarodowy program płatniczy na rok 1978 wynosił 4 808 tysięcy dolarów, Smithsonian Institute oraz Urząd Oświaty Departamentu Zdrowia¹¹⁵.

Działaniom dyplomatycznym, nie tylko w zakresie szeroko pojętej pomocy zagranicznej, towarzyszą akcje propagandowe oraz okresowe badania skuteczności wszelkich przedsięwzięć Stanów Zjednoczonych w Ameryce Łacińskiej. Badania te mają również na celu rozeznanie różnych środowisk, ich opinii, nastrojów i poglądów politycznych. Wyniki ekspertyz służą następnie opracowywaniu różnych wariantów programowych. Wiele analiz jest sporządzanych przez Agencję Komunikowania Międzynarodowego. W roku 1963 USIA - poprzedniczka wspomnianej agencji - wydatkowała 1,7 miliona dolarów na badania skuteczności swoich programów, z czego 140 tysięcy na badania programów latynoamerykań-

¹¹⁴ Por. Department of State Authorization Act 1973, Report of the Committee on Foreign Relations U.S. Senate. USGPO Washington 1973, s. 14.

¹¹⁵ Foreign Relations ..., s. 300.

skich¹¹⁶. Popularne są też badania antropologiczne w celu skuteczniejszego docierania do plemion indiańskich. W roku 1972 zrealizowano w ramach agencji 15 tematów badawczych, w tym dotyczące czasopisma "Facetas", programu telewizyjnego "AHORA" oraz badania opinii publicznej w różnych krajach. Przykładowo, w Meksyku i Wenezueli dotyczyły one wizyty prezydenta Nixona w Chinach, w Boliwii i Wenezueli badano nawyki i przyzwyczajenia ludności, w Chile zajmowano się głównie elitą. Ocenom podlegają także takie kwestie, jak stosunek do inwestycji amerykańskich w danym kraju czy operacje ideologiczne i polityczne Kuby w Ameryce Łacińskiej.

Agencja zajmuje się ponadto analizowaniem i odpowiednim reagowaniem na nastroje rewolucyjne, dysponuje specjalnymi pracownikami do spraw studenckich oddziałyującymi na to środowisko¹¹⁷. Zatrudnia także specjalistów do spraw związkowych, którzy współpracują z attaché do spraw pracy w ambasadach, pomagają w przygotowaniu materiałów propagandowych (broszur, programów radiowych) dla związków zawodowych. "W walce z komunistami - podkreślał jeden z dyrektorów USIA - w ruchu robotniczym popieramy demokratyczne elementy tego ruchu, pomagamy w przygotowaniu programów radiowych i wydawnictw. Czasami za to płacimy"¹¹⁸.

Te kierunki działania nabierają szczególnego znaczenia w przypadku intensyfikacji akcji partyzanckich, jak to miało miejsce w Wenezueli z początkiem lat sześćdziesiątych. Donald W. Wilson, cytowany powyżej, pozytywnie oceniał zdolność szybkiego reagowania agencji i jej placówek zagranicznych w takich przypadkach. Odmienną opinię wyraził Thomas Sorensen - jeden z wysokich urzędników USIA - stwier-

¹¹⁶W. Ph. Davison: International Political Communication. New York-Washington-London 1965, s. 283.

¹¹⁷Winning The Cold War: the U.S. Ideological Offensive, Hearings before the Subcommittee on International Organizations and Movements, House of Representatives, January 13, 14 and February 20, 1964. USGPO Washington 1964, s. 778.

¹¹⁸Tamże, s. 790.

dzając, że "W Ameryce Łacińskiej tłumy nie maszerowały wprowadzić na placówki USIS, ale agencji nie udawało się już tak skutecznie utożsamiać Stanów Zjednoczonych z siłami postępu i reform"¹¹⁹. Zauważalny jest stały spadek popularności, poczynając od drugiej połowy lat sześćdziesiątych, szczególnie po interwencji w Dominikanie. Wyrażał się on także w załamaniu się programu "Sojusz dla postępu" oraz Korpusu Pokoju. Wprowadzić rok 1967 był okresem najbardziej szczytowego powodzenia Korpusu, to wydaje się, że były to raczej efekty "rozpędu", jakiego nabrała ta organizacja kilka lat wcześniej. Koniec lat sześćdziesiątych to faktyczny spadek popularności pracy ochotniczej.

Ameryka Łacińska znajduje się w czołówce preliminarza ICA. W roku 1974 wydano na operacje latynoamerykańskie 20 662 tysiące dolarów, co stanowi około 8-10% jej całkowitego budżetu. Należy pamiętać, że poza wydatkami regionalnymi, o których tu mowa, agencja wydaje duże sumy na działalność radiową, produkcję filmową, telewizyjną, wydawniczą itp. W tym samym roku więcej wydano jedynie na programy w rejonie Azji i Pacyfiku (około 22 miliony)¹²⁰.

5. Propaganda radiowa rządu

Propaganda radiowa należy do sprawdzonych i skutecznych środków oddziaływania w Ameryce Łacińskiej. Świadczy o tym między innymi fakt, że w budżecie regionalnym dla krajów słabo rozwiniętych "Głosu Ameryki", najwięcej, bo 873 tysiące dolarów (14%) wydatkowano na programy dla Ameryki Łacińskiej¹²¹. Spośród 114 stacji nadawczych "Gło-

¹¹⁹T. C. S o r e n s e n: *The Word War: the Story of American Propaganda*, New York-Evanston-London 1968, s. 296.

¹²⁰USIA Appropriations Authorization, Fiscal Year 1974..., s. 122.

¹²¹Tamże, s. 3.

su ..." 73 znajduje się poza terytorium Stanów Zjednoczonych. Audycje dla Ameryki Łacińskiej nadawane są z obszaru Stanów Zjednoczonych. W 1974 roku nadawano je w wymiarze 70 godzin tygodniowo, z czego 49 godzin w języku hiszpańskim oraz 21 w portugalskim. Ponadto, około 14 godzin w języku angielskim. W sumie, w tym roku, audycje "Głosu Ameryki" dla całego świata były nadawane w wymiarze 932 godzin tygodniowo¹²².

Biorąc pod uwagę liczbę godzin nadawania dla poszczególnych regionów, Ameryka Łacińska zajmuje czwartą pozycję. Najwięcej, bo 273 godziny transmituje się dla Wschodniej Azji i Pacyfiku, następnie dla krajów Europy Wschodniej - 231 godzin¹²³. Należy jednak pamiętać, że oprócz audycji bezpośrednich "Głosu Ameryki", rozgłośnia ta zajmuje się produkcją tzw. "audycji z paczek", które z kolei są kierowane do stacji lokalnych. Wśród partnerów, na podstawie porozumień jakie zawarła ICA (uprzednio USIA) w zakresie wykorzystywania "produkcji" radiowej, znajduje się między innymi Służba Radiowo-Telewizyjna Sił Zbrojnych USA, ONZ oraz Organizacja Państw Amerykańskich. W 1973 roku wyprodukowano 92 tego typu audycje, z czego 69 w wersji hiszpańskiej¹²⁴. W Ameryce Łacińskiej działa poza tym wiele instytucji prywatnych.

Audycje "Głosu ..." składają się z wiadomości, komentarzy, programów muzycznych, oświatowych oraz programów specjalnych przedstawiających różne aspekty życia Ameryki. Wiadomości, komentarze prasowe, analizy zajmują około 54% całości emitowanych programów, natomiast audycje naukowe, oświatowe i ekonomiczne około 25%, programy muzyczne zaś 20%¹²⁵. Lista audycji nadawanych wyłącznie dla Ameryki

¹²²Tamże, s. 172.

¹²³Tamże.

¹²⁴Tamże, s. 186-188.

¹²⁵Tamże, s. 179.

łacińskiej obejmuje 14 programów w języku hiszpańskim oraz 13 w języku portugalskim. Pięć audycji hiszpańskojęzycznych posiada polityczny charakter. Są to: "Dzień dobry Ameryka" (2 godziny dziennie), "Amerykańska scena", "Przegląd tygodnia", "Z Waszyngtonu" (4 godziny dziennie) oraz specjalny program dla Kuby pt. "Spotkanie z Kubą" (1 godzina dziennie). Pozostałe programy mają charakter rozrywkowy np. "Dyskorama", a także sportowy, czy kierowane są dla młodzieży studenckiej. Wersja portugalska nieco różni się od hiszpańskiej. Są emitowane specjalne audycje takie, jak "Brazylia w Stanach Zjednoczonych", "Nowości pracy" oraz lekcje nauki języka angielskiego¹²⁶.

W roku 1976 zmniejszono liczbę godzin audycji nadawanych w języku hiszpańskim, z 49 tygodniowo do 35. Prawdopodobnie był to wynik zredukowania programów przeznaczonych dla Chile (po upadku rządu Frontu Ludowego), gdyż kraj ten był przedmiotem szczególnego zainteresowania w latach 1970-1973.

"Głos Ameryki", jak to wielokrotnie podkreśla kierownictwo rozgłośni, prezentuje obraz całej Ameryki, a nie tylko poszczególne jej aspekty. Chodzi mianowicie o uzyskanie większej wiarygodności. W programach nie przedstawia się wyłącznie stanowiska aktualnej administracji na różne kwestie polityczne. Komentarze, "Głosu ..." mają charakter "spokojny" i "wyważony", a nierzadko neutralny i krytyczny wobec niektórych decyzji politycznych Stanów Zjednoczonych. Jest to metoda wypracowana w latach sześćdziesiątych, polegająca na "umiarkowanej taktyce oddziaływania politycznego". Odstępuje się od tej zasady w sprawach wielkiej wagi, takich jak wojna wietnamska, inwazja w Zatoce Świń czy innych. Wówczas "Głos ..." prezentuje komentarze całkowicie zgodne ze stanowiskiem administracji.

Częste są także przypadki intensyfikowania działalności na pewien okres w związku z przeprowadzaniem przez Stany Zjednoczone ważniej-

¹²⁶ Por. aneks 5, s. 178.

szych akcji międzynarodowych. Jak pisze Thomas Sorensen w swojej pracy "Wojna na słowa. Historia amerykańskiej propagandy", USIA nie była uprzedzona o planowanej inwazji przeciwko Kubie w 1961 roku (Zatoka Świń). Jednakże: "Mimo zaskoczenia agencja szybko rozpoczęła nadawanie audycji dla Ameryki Łacińskiej 24 godziny na dobę. »Głos Ameryki« niewiele miał do powiedzenia na usprawiedliwienie, ale jego obszernie i obiektywne serwisy informacyjne pomogły rozwiać niektóre bardziej sensacyjne pogłoski"¹²⁷.

Trudno uznać za wiarygodne twierdzenie byłego wicedyrektora USIA do spraw planowania o tym, że agencja nie posiadała informacji na temat planów inwazji. Już w 1960 roku pojawiły się "przecieki" w prasie amerykańskiej. W listopadzie tego roku tygodnik "Nation" opublikował artykuł o szkoleniu w Gwatemali ochotników kubańskich. Wszystkie jednak poważne agencje i pisma nie powtórzyły tej informacji, a "New York Times" w numerze z 20 listopada 1960 roku określił takie informacje kłamstwem. Wiele przemawia za tym, że starano się nie dopuścić do opinii publicznej wiadomości o przygotowywanej inwazji przeciwko Kubie. Wiarygodne natomiast wydaje się, że kierownictwo USIA nie przyjmowało takich planów z entuzjazmem, jeśli nie było wręcz nastawione przeciwko nim. Znano wyniki badań, jakie przeprowadził Instytut Międzynarodowych Badań Społecznych z Princeton. Sporządzony raport zawierał opinię o dużej popularności Fidela Castro w społeczeństwie kubańskim. Jak podsumował poza tym Sorensen: "Inwazja była pogwałceniem kultywowanej w Ameryce Łacińskiej doktryny o nieinterwencji, robiła wrażenie, że wielkie mocarstwo chce zgnieść małe i słabe państwo (choć wojska amerykańskie nie wzięły udziału w operacji), wpłatywała Stany Zjednoczone w agresję przez zaskoczenie, którą tak często krytykowaliśmy, a co najgorsze - zakończyła się nie-

¹²⁷ T. C. Sorensen: The Word War..., s. 141.

powodzeniem¹²⁸. Spadek prestiżu USA po tej operacji był także ciosem dla samej agencji, która była przecież odpowiedzialna za reputację swego kraju.

Z dużą jednak mocą USIA, a także "Głos Ameryki", zaangażowały się w czasie kryzysu karaibskiego w 1962 roku. Wówczas po raz pierwszy emitowano audycje z samolotu. Transmitowano po hiszpańsku przemówienie prezydenta Kennedy'ego adresowane do narodu kubańskiego i krajów Ameryki Centralnej. Placówki USIS zajmowały się dystrybucją wiadomości dla lokalnych dzienników, dysponowały także filmami i videokaseta mi. Informacje wraz ze zdjęciami rakiet radzieckich wysyłano także dla urzędników państwowych w różnych krajach. Do akcji tej włączyły się aktywnie rozgłośnie komercyjne¹²⁹.

O wiele bardziej znana jest działalność USIA w czasie interwencji w Dominikanie w 1965 roku. "Głos Ameryki" współpracował z batalionem wojny specjalnej skierowanym z fortu Bragg do Santo Domingo. Po wylądowaniu wojsk amerykańskich, które miały za zadanie obalenie władzy płk. Camacho, do Santo Domingo przybyła specjalna grupa urzędników USIA, w tym radiowców. "Mieli oni przekonać - wspomina Sorensen - ludność, że wojska amerykańskie przybyły nie po to, żeby prowadzić wojnę, nie po to, żeby pokrzyżować wolę narodu dominikańskiego, ale po to, by ochronić jego kruchą demokrację, nie po to również, by narzucić przywódcę będącego marionetką w rękach Amerykanów, a wręcz przeciwnie, by ochronić kraj przed narzucaniem mu jakiejś marionetki przez Fidela Castro czy Krenl"¹³⁰. Zespół "Głosu Ameryki" przystąpił energicznie do pracy, tym bardziej, że rozgłośnia Santo Domingo znajdowała się na terytorium opanowanym przez rebeliantów. "Amerykańscy dyplomaci i wojskowi nie zdawali sobie sprawy ze znaczenia

¹²⁸Tamże, s. 140.

¹²⁹O. N. Gordon, I. Falk, W. Hodapp: The Idea... s. 201.

¹³⁰Thomas C. Sorensen: The Word War..., s. 265.

radiostacji i nie objęli jej ustanowioną strefą bezpieczeństwa [...] radio Santo Domingo było bolesnym cierniem w boku Stanów Zjednoczonych, aż wreszcie wojska amerykańskie uciżyły je" - pisze Sorensen¹³¹. W ciągu tygodnia zespół uruchomił cztery nadajniki, za pomocą których nadawano na falach średnich dwa programy "Głosu ..." oraz dwa programy lokalne. Audycje w języku hiszpańskim były również adresowane do krajów sąsiednich. Wydawano codziennie gazetkę "Głos strefy bezpieczeństwa", którą rozrzucano z samolotów. Operatorzy filmowi utrwalali na zdjęciach "[...] dobroczynność wojsk amerykańskich, ewakuację cywilów, rozdział żywności, opiekę nad rannymi i przybycie Międzyamerykańskich Sił Pokojowych"¹³². Materiały te były rozpowszechniane w różnych krajach Ameryki Łacińskiej. W czasie trwania kryzysu, zarówno "Głos...", jak i służby prasowe pracowały 24 godziny na dobę. Ponadto w Ośrodku Operacyjnym Departamentu Stanu, który kierował akcją w Dominikanie, uczestniczyli doradcy z ramienia agencji. Jak ocenia Sorensen: "[...] akcja propagandy Stanów Zjednoczonych przyczyniła się do uspokojenia sytuacji w Santo Domingo"¹³³.

Doradcy USIA przyczyniali się również do wypracowania stanowiska USA wobec przyszłych rządów w Dominikanie. USIA była świadoma nastrojów i stanu frustracji w tym kraju. W 1962 roku przeprowadzono badania pod kierunkiem dr. Lloyda A. Free. Respondenci dominikańscy mieli za zadanie opisać wyobrażenie sytuacji najlepszej i najgorszej. Około jednej trzeciej określiło swoją sytuację jako zerową. Były to najbarziej alarmujące wyniki w porównaniu z innymi krajami. W raporcie końcowym stwierdzono, że "[...] w Dominikanie panuje nadzwyczaj poważna sytuacja, ogólne niezadowolenie i frustracja zawierająca po-

¹³¹ Tamże, s. 266.

¹³² Tamże, s. 267.

¹³³ Tamże.

tencjonalne elementy niebezpieczeństwa przewrotu"¹³⁴. Wychodząc z tych przesłanek, dyplomacja amerykańska poparła ideę utworzenia w Dominikanie rządu koalicyjnego, a zadanie to powierzono specjalistcie od kryzysów, ambasadorowi E. Bunkerowi.

"Głos Ameryki" uczestniczył także w szeroko zakrojonej akcji przeciwko rządowi Frontu Lewicy w Chile w latach 1970-1973. Specjalnie zwiększono liczbę audycji nadawanych dla Chileńczyków. Dominującą rolę w tych działaniach odegrała jednakże CIA oraz rozgłośnie komercyjne, a "Głos ..." był jedynie współuczestnikiem, i to, jak się wydaje, nie najważniejszym.

"Głos Ameryki" jako rozgłośnia rządowa przeszedł powolną ewolucję w swojej ponad czterdziestoletniej historii. Od rozgłośni powołanej do walki psychologicznej z nazizmem, przez ścisłe powiązanie z administracją w zakresie prezentowania i argumentowania stanowiska administracji, po względnie samodzielny status, jaki posiada obecnie w strukturze Agencji Komunikowania Międzynarodowego. Pracownicy "Głosu..." kilkakrotnie przedstawiali postulaty w celu zwiększenia skuteczności oddziaływania, usamodzielnienia rozgłośni. Dzisiejsze audycje, jak już wspominałem, mają charakter bardziej obiektywnych i ich autorzy nie ograniczają się w nich jedynie do propagowania celów aktualnej polityki USA. Od tej zasady jest wiele wyjątków, stanów konieczności wynikających z ważności niektórych zagadnień międzynarodowych. W takich przypadkach "Głos Ameryki" jest jedynie elementem mówiącym jednakowym językiem amerykańskiej propagandy. Zespoły operacyjne, które zajmują się konkretnymi sytuacjami kryzysowymi, zmierzają do maksymalnego zsynchronizowania całości przedsięwzięć zagranicznych Stanów Zjednoczonych. Do jednych z nich należy "Głos Ameryki" i - rzecz jasna - jako rozgłośnia rządu musi podlegać określonym nakazom.

¹³⁴ Modern Communication and Foreign Policy..., s. 34.

6. Propaganda telewizyjna i filmowa

W roku 1974 przeznaczono 2 miliony dolarów (w ramach budżetu dla Ameryki Łacińskiej) na produkcję filmów i programów telewizyjnych¹³⁵. Programy tego typu są realizowane w Stanach Zjednoczonych lub wykonywane poprzez placówki USIS. Agencja popiera poza tym produkcję prywatną, w tym filmów fabularnych, która - w ocenie kierownictwa - właściwie przedstawia obraz Ameryki. Oprócz filmów o typowo propagandowym profilu dotyczących przykładowo wyborów w Stanach Zjednoczonych, część z nich podejmuje tematykę ekonomiczną, socjalną i oświatową w krajach Ameryki Łacińskiej.

Agencja Komunikowania Międzynarodowego wysyła rocznie do swoich placówek około 200 filmów, które wraz z programami telewizyjnymi są wykorzystywane w około 100 krajach. Podobnie jak inne środki przekazu, ten rodzaj komunikowania służy "przedstawianiu historii Ameryki w świecie", a także różnych aspektów "wielkiego demokratycznego i dynamicznego kraju". Produkcja przeznaczona dla Ameryki Łacińskiej jest dodatkowo koordynowana z programem "Sojuszu dla postępu".

Robert S. Scott, zastępca dyrektora USIA w okresie prezydentury Richarda Nixona w trakcie jednego z przesłuchań w Kongresie stwierdził, że służba filmowa agencji kieruje się w swojej pracy dwoma głównymi celami: politycznym, będącym zasadniczym i perspektywicznym, tzn. mającym wyrażać przewidywany obraz USA za granicą. Scott wymienił ponadto główne tematy realizowane przez służby filmowe w latach siedemdziesiątych. Były to, po pierwsze, przedstawienie "rodziny amerykańskiej", po drugie, prezentacja osiągnięć amerykańskiej techniki i nauki (przedstawiane w programach "Science Report") oraz wspomaganie wysiłków na rzecz walki z rakiem¹³⁶. Oprócz tego wyprodukowano

¹³⁵ USIA Appropriations Authorization, Fiscal Year 1974..., s. 3.

¹³⁶ Por. Oświadczenie Roberta S. Scotta. W: USIA Appropriations..., s. 222.

filmy o charakterze politycznym, takie jak "Wybory - 72", "Amerykańska decyzja", "Czas dla pokoju" oraz dotyczące wizyty prezydenta Nixona w Chinach i w Związku Radzieckim. Poprzez filmy propaguje się także działalność prywatnych przedsiębiorstw: przykładem może być program pt. "Inwestycje prywatne w Stanach Zjednoczonych"¹³⁷.

Specjalna seria pt. "Profil" jest poświęcona prezentacji różnych aspektów życia Ameryki. W roku 1974 wyprodukowano "Profil: Alene Bertha Duck" - program o pierwszej kobiecie admirała, który - niejako przy okazji - dotyczył zagadnienia awansu kobiety amerykańskiej. Inny, "Profil: Pete Flaherty" przedstawiał funkcjonowanie systemu demokratycznego w Stanach Zjednoczonych na przykładzie konkretnego miasta. Filmy tej serii dotyczą również tematyki naukowej, rozrywkowej oraz prezentują różne formy pomocy zagranicznej USA¹³⁸.

Produkcja filmowa ICA w zasadzie nie jest udostępniana na terenie USA. Wśród wyjątków, jakie miały miejsce, można wspomnieć o filmie na temat prezydenta Johna Kennedy'ego. Problem ten jest kontrowersyjny i był wielokrotnie przedmiotem dyskusji w Kongresie. Związany jest on mianowicie z określonym sposobem prezentacji Ameryki i zagadnień międzynarodowych, w tym polityki zagranicznej USA. Dyskusję wywołała, w szczególności, krótkometrażówka "Czechosłowacja - 1968". Jak ją ocenił Joseph Morgenstern, była to "[...] dobrze zrobiona i wybitnie odrażająca pozycja. Zaczyna się przesłodzonymi, sielankowymi (czasem spreparowanymi) zdjęciami z 1918 roku. Pięćdziesięcioletni okres historii został tu zredukowany do 13 minut zdjęć i sprytnych zestawień, które robią silne wrażenie, a czasem fałszują historię"¹³⁹. W podob-

¹³⁷Tamże, s. 219.

¹³⁸Tamże, s. 224.

¹³⁹J. Morgenstern: Propaganda: What the U.S. Says and How? "Newsweek", 15 V 1972.

nym stylu nakręcono film o murze berlińskim "Barykada" oraz "Vietnam! Vietnam!", który "[...] wywołał takie zakłopotanie, że po kilku pokazach zagranicznych został wycofany i nagrodzony zapomnieniem"¹⁴⁰ Niezbyt pochlebnie ocenia Morgenstern film "Prezydent Nixon w Chinach - podróż dla pokoju". "Narrator - pisze on - podobnie jak gwiazda filmowa, nie ustaje w pochwałach dla chińskich lekkoatletów, kultury, dzieci szkolnych i ludzi odgarniających śnieg [...]"¹⁴¹

Oprócz filmów i programów telewizyjnych poświęconych ważnym problemom międzynarodowym oraz przedstawiających obraz Stanów Zjednoczonych, które oczywiście są wyświetlane w krajach Ameryki Łacińskiej, realizowane są takie, które mają wyłączone przeznaczenie dla południowych sąsiadów. Niektóre programy telewizyjne mają charakter ciągły. Część z nich wspomaga realizację programu "Sojusz dla postępu". Takim na przykład był "Evil Wind Out" dotyczący ochrony zdrowia w małych osiedlach, czy "Letter from Colombia" o reformie rolnej oraz "School at Rincon Santo" przedstawiający pierwsze szkoły we wspólnotach indiańskich w Andach¹⁴². Propagowaniu "Sojuszu dla postępu" służył także film "Horizons", w którym "Sojusz..." został przedstawiony jako wielki program rządu i społeczeństwa amerykańskiego. Ukazywał różne drogi solidarności zachodniej półkuli w celu poprawy warunków życia, rozwoju współpracy dyplomatycznej i organizacji społecznych wielu krajów¹⁴³. Podobny charakter miał serial "Nuestro barrio" ("Naše osiedle") składający się z 32 odcinków. Dla poparcia programu "Żywność dla pokoju" nakręcono w Limie film nt. "Głód - obecny wróg"¹⁴⁴.

¹⁴⁰ Tamże.

¹⁴¹ Tamże.

¹⁴² R. E. Elder: The Information Machine. Syracuse University Press 1968, s. 249.

¹⁴³ Tamże, s. 249-250.

¹⁴⁴ Tamże, s. 248.

Część programów, szczególnie tych dla Ameryki łacińskiej, propaguje wpływy latynoskie w Stanach Zjednoczonych. Taki charakter miał film "Santa Fé", w którym przedstawiono wpływy kultury indiańskiej, hiszpańskiej i meksykańskiej na rozwój Nowego Meksyku. Film ten był podporządkowany jednej myśli przewodniej, mianowicie ukazaniu dobroczynnej współpracy różnych kultur¹⁴⁵.

Pozostała grupa to programy sensu stricte polityczne. Zalicza się do nich "Schemat terroru" ukazujący wywrotową - w mniemaniu autorów - działalność Kubańczyków w Wenezueli oraz "Kubańska zasadzka" o taktyce komunistycznej w czasie kryzysu karaibskiego¹⁴⁶. W Meksyku i Kolumbii na zamówienie USIA nakręcono serię "La trampa" ("Pułapka") złożoną z 52 trzydziestominutowych odcinków. Każdy epizod opowiada historię komunistycznej "pułapki", stanowi samodzielną całość i może być wyświetlany w dowolnej kolejności. Inną serią "Nuevos Horizontes" ("Nowe Horyzonty") jest historia rodziny amerykańsko-latynoskiej, która posłużyła do przedstawienia konfliktu idei eksterminizmu i komunizmu z amerykańskim syndykalizmem¹⁴⁷. W grupie tej mieszczą się programy publicystyczne. W latach sześćdziesiątych najpopularniejszym z nich był program pt. "Panorama Latinoamericana". Był to cotygodniowy 15-minutowy program poświęcony aktualnym zagadnieniom na kontynencie. Podobny profil miał program "The Expert Answer" ("Odpowiedź eksperta"), w którym amerykańscy specjaliści z różnych ośrodków naukowych dyskutowali ze studentami i dziennikarzami Ameryki łacińskiej¹⁴⁸. W latach siedemdziesiątych realizowano publicystyczny program pt. "Aho-

¹⁴⁵Legislation on Foreign Relation Through 1976. Vol. 1. Washington 1977, s. 356.

¹⁴⁶R. E. Elder: The Information..., s. 247 oraz T. C. Sorenson: The Word War..., s. 184.

¹⁴⁷A. Mattelart: Multinationales..., s. 332-334.

¹⁴⁸Robert E. Elder: The Information..., s. 250.

ra" ("Teraz") w języku hiszpańskim oraz portugalskim dla Brazylii¹⁴⁹

Produkcja filmowa i telewizyjna wspiera także programy oświatowe, przede wszystkim poprzez prowadzony od 1961 roku kurs języka angielskiego. W tej dziedzinie agencja współpracuje z AID oraz z Korpusem Pokoju. Wysiłki te są jednak nieporównywalnie mniejsze od tych, jakie podejmują instytucje prywatne, przede wszystkim w zakresie telewizyjnych programów oświatowych dla różnych szczebli kształcenia.

7. Ośrodki informacyjne, dwunarodowe i czytelnie

W Ameryce Łacińskiej znajduje się najliczniejsza sieć ośrodków dwunarodowych (binational centers - BNC). Ich rozmieszczenie wraz z czytelniami i ośrodkami informacyjnymi przedstawia tabela 2.

Na ogólną liczbę 109 ośrodków dwunarodowych aż 82 znajduje się w Ameryce Łacińskiej. Liczba ta określa także ogólny udział krajów Ameryki Łacińskiej wśród placówek USIS, gdyż na 269 znajduje się tam 99 placówek, co stanowi 36% ich ogólnej liczby. Najwięcej jest ich w Brazylii (19), Argentynie (13) i Meksyku (9)¹⁵⁰. Ośrodki dwunarodowe są usytuowane w najważniejszych miastach tych państw. Wysoka ich liczba w Ameryce Łacińskiej wynika stąd, że są one uznane jako najbardziej skuteczny, oprócz propagandy radiowej i telewizyjnej, instrument oddziaływania.

Kierunki programowe ośrodków "zamorskich" określa Służba Centrum Informacji (International Center Service) w Waszyngtonie. Urzędnik kierujący nią jest w randze zastępcy dyrektora ICA. Służba ściśle współpracuje z pionem prasy i publikacji w ramach agencji oraz z A-

¹⁴⁹USIA Appropriations Authorization, Fiscal Year 1974..., s. 223.

¹⁵⁰Por. aneks 1, s. 174.

T a b e l a 2

Ośrodki dwumiarodowe, informacyjne i czytelnie w świecie

Region	Liczba ośrodków informacyjnych	Liczba czytelni	Liczba BNC	Ogółem
Azja Wschodnia i Pacyfik	30	5	8	43
Afryka	35	9	-	44
Bliski Wschód i Afryka Północna	10	1	4	15
Azja Południowa	12	5	3	20
Ameryka Łacińska	12	5	82	99
Europa Zachodnia	26	4	12	42
Związek Radziecki i Europa Wschodnia	5	1	-	6
Razem	130	30	109	267

Źródło: USIA Appropriations Authorization, Fiscal Year 1974. Hearings before the Committee on Foreign Relations, U.S. Senate, May 7 and 8, 1973. USGPO Washington 1973, s. 201.

gencją Rozwoju Międzynarodowego i Korpusem Pokoju. "ICS zajmuje się - oświadczył jeden z jej kierowników - koordynacją programów kulturalnych i służbami, które je realizują [...] "¹⁵¹ W roku 1974 przeznaczono na cele budżetowe Służby 40 681 tysięcy dolarów, w tym 7 567 tysięcy dla Ameryki Łacińskiej (drugie miejsce po Europie Zachodniej)¹⁵². Utrzymanie placówek zachodnioeuropejskich, chociaż jest ich mniej, kosztuje drożej najprawdopodobniej dlatego, iż inne są relacje cenowe.

¹⁵¹USIA Appropriations ..., s. 195.

¹⁵²Tamże, s. 3.

ICS w pierwszej kolejności zajmuje się przekazywaniem drogą radiową i teleksową informacji poza granice Stanów Zjednoczonych. Dziennie przekazuje się od 1000 do 15 000 słów. Czas nadawania dla Ameryki Łacińskiej wynosi 27 i pół godziny tygodniowo, a informacje przekazywane są w języku hiszpańskim i częściowo angielskim. Trafiają one do ambasad Stanów Zjednoczonych, ośrodków informacyjnych, lokalnej prasy, wydawców, urzędników państwowych, przywódców politycznych i działaczy oświatowych. Celem działalności jest eksponowanie i wyjaśnianie amerykańskiej polityki zagranicznej, prezentacja życia Ameryki i jej instytucji. Zawierają teksty przemówień prezydenta USA i czołowych osobistości politycznych, informacje, komentarze, artykuły. W poważnym stopniu wykorzystuje się już publikowane teksty w amerykańskich środkach masowego przekazu. Na podstawie tych materiałów organizowana jest sieć informacyjno-propagandowa ambasad i placówek USIS¹⁵³.

Bezpośrednim redagowaniem informacji i innych materiałów w centrali waszyngtońskiej zajmuje się sztab polityki i kolumn. Raz lub dwa razy tygodniowo przygotowywane są materiały "Tydzień w USA", "Świat dzisiaj" oraz "Americana". Sztab koordynuje swoją działalność z wydziałem regionalnym agencji, w szczególności w zakresie ustalania linii politycznej przekazywanych materiałów¹⁵⁴. Często na podstawie uzyskanych informacji z agencji, ambasad redaguje biuletyny informacyjne. Przykładowo, w Panamie agencja wspólnie z ambasadą redaguje "Biuletyn Informacyjny" ("Boletin de Noticias"), w którym publikowane są przemówienia wysokich funkcjonariuszy Stanów Zjednoczonych oraz informacje o działalności rządu i komentarze na temat ważnych zagadnień międzynarodowych.

¹⁵³Tamże, s. 61-62.

¹⁵⁴R. E. Elder: Informations..., s. 219-230.

Służba Centrum Informacji odpowiada także za kursy języka angielskiego za granicą oraz organizację wystaw międzynarodowych i dostarczanie literatury do placówek USIS¹⁵⁵. Nauka języka angielskiego uważana jest za istotny czynnik ułatwiający oddziaływanie kulturowe. Ameryka Łacińska także w tej dziedzinie była swoistym "polem doświadczalnym" dla późniejszego podjęcia takich akcji w innych regionach. Agencja nie jest oczywiście jedyną instytucją organizującą naukę języka angielskiego. Poza nią prowadzi je AID, Korpus Pokoju oraz niektóre departamenty i instytucje prywatne¹⁵⁶. W roku 1971 w samych tylko ośrodkach dwunarodowych kurs taki ukończyło 210 tysięcy osób z Ameryki Łacińskiej¹⁵⁷.

Placówki zagraniczne wyposażone są w książki, czasopisma, prasę codzienną, płyty, videokasety, slajdy, taśmy magnetofonowe, materiały propagandowe agencji (między innymi w popularne serie "cartoon books"), nierzadko także dysponują salami kinowymi. W części są to materiały własne agencji bądź przysyłane na zamówienie z wydawnictw komercyjnych. Stąd też centrum informacji współpracuje ściśle z urzędem prasy i publikacji agencji. Publikacje własne są drukowane dla Ameryki Łacińskiej w Mexico City. Jak wspomniałem, ośrodki te zajmują się także organizacją wystaw (nierazko handlowych), spotkań, konferencji, sympozjów. Współpracują przy tym z firmami amerykańskimi za granicą. Przykładowo, w Meksyku z pomocą Procter and Gamble zorganizowano wizyty w siedzibie tej firmy dla wpływowych osobistości tego kraju. W Texas University zorganizowano kolokwium dla właścicieli środków masowego przekazu Meksyku z udziałem przedstawicieli General Electric oraz innych specjalistów amerykańskich, które poświęcono te-

¹⁵⁵Tamże, s. 255.

¹⁵⁶Tamże, s. 269.

¹⁵⁷A. Mattelart: Multinacionales..., s. 337.

matowi "Rewolucja w środkach masowego przekazu i jej implikacje narodowe i międzynarodowe"¹⁵⁸.

Działalność ośrodków dwunarodowych, informacyjnych i czytelników dzięki swojemu usytuowaniu w krajach kontynentu jest niezwykle ważnym elementem oddziaływania na lokalne społeczności. Forma ta umożliwia elastyczne reagowanie na postawy, zachowania i nastroje polityczne, a także oczekiwania estetyczne odbiorców. W ten sposób ta metoda komunikowania odznacza się bardzo indywidualnym profilem działania, a ich lokalizacja umożliwia dokonywanie bardziej adekwatnej oceny skuteczności programowej. Trafnie ocenia działalność tych placówek cytowany już E. Krippendorff: "W sposób bardziej jednoznaczny niż inne aparaty propagandy, placówki te są świadomie i systematycznie kierunkowane na oddziaływanie na miejscową elitę kulturalną, polityczną i intelektualną i stanowią przede wszystkim w krajach rozwijających się czynnik wywierający poważny wpływ dzięki swojemu stosunkowo szeroko zakrojonemu wyposażeniu i liberalnym metodom działania"¹⁵⁹.

Rozdział funduszy oraz liczba programów dla poszczególnych państw dokonywane są na podstawie priorytetów politycznych, strategicznych, gospodarczych i geograficznych. Państwa podzielone są na siedem kategorii, przy czym za najważniejsze uważa się 25 pierwszych państw. W grupie tej znajdowało się w roku 1972 sześć państw latynoamerykańskich. Były to: Brazylia (II kategoria), Argentyna (III kategoria), Chile (III kategoria), Kuba (III kategoria), Meksyk (III kategoria), Nikaragua (III kategoria)¹⁶⁰. Takiemu uszeregowaniu odpowiada prawie dokładnie rozdział funduszy, który ilustruje tabela 3.

¹⁵⁸ Tamże, s. 338.

¹⁵⁹ E. K r i p p e n d o r f f: Die Americanische..., s. 320.

¹⁶⁰ A. M a t t e l a r t: Multinacionales..., s. 341.

T a b e l a 3

Fundusz operacyjny USIA dla krajów Ameryki Łacińskiej
(dane za rok 1974)

Kraj	Fundusz całkowity w tysiącach dolarów	Liczba personelu	
		lokalny	obywatele USA
Argentyna	1 527	60	19
Boliwia	528	26	5
Brazylia	4 077	136	41
Chile	1 384	42	14
Kolumbia	1 081	28	15
Kostaryka	297	12	3
Dominikana	329	13	2
Ekwador	639	24	8
Gujana	216	10	2
Gwatemala	452	25	4
Haiti	196	8	2
Honduras	276	8	3
Jamaika	152	6	2
Meksyk	2 169	81	21
Nikaragua	341	8	3
Panama	569	20	5
Paragwaj	285	10	4
Peru	897	29	12
Salwador	322	9	4
Trynidad	177	10	2
Urugwaj	551	31	5
Wenezuela	1 104	30	13

Źródło: USIA Appropriations Authorization. Fiscal Year 1974. Hearings before the Committee on Foreign Relations, Senate. Washington 1973, s. 110.

Pod względem wysokości funduszy i liczby personelu placówek USIS dominuje grupa sześciu państw: Brazylia, Argentyna, Meksyk, Chile, Wenezuela i Kolumbia. Różnice między nimi a państwami wymienionymi powyżej jako ważne dla polityki zagranicznej sprowadza się do Nikaragui oraz Kuby. W pierwszym przypadku powodem jest niewielkie terytorium i skromna liczba mieszkańców w porównaniu z innymi państwami, w drugim natomiast - placówki takie nie istnieją. Kuba jako państwo socjalistyczne nie zezwala (co oczywiście wynika także z braku stosunków dyplomatycznych z USA) na działalność USIS na swoim terytorium.

8. Publikacje rządowe

ICA wydaje 35 czasopism oraz 4 dzienniki. Trzy czasopisma mają zasięg ogólnosiwiatowy. Są to: kwartalnik "Dialogue", kwartalnik "Economic Impact" oraz dwumiesięcznik "Problems of Communism". Pozostałe to pisma o zasięgu regionalnym. W Ameryce Łacińskiej rozprowadza się czasopisma przedstawione w tabeli 4.

T a b e l a 4

Czasopisma rządowe kolportowane w Ameryce Łacińskiej

Tytuł	Główny kraj dystrybucji	Język	Liczba numerów w roku	Nakład
Enfoques Gremiales	Argentyna	hiszpański	6	12 000
Apuntes	Boliwia	hiszpański	4	4 000
Tinta	Kolumbia	hiszpański	6	3 000
Saber	Meksyk	hiszpański	12	18 000
Guja	Paragwaj	hiszpański	12	4 000
Informativo Semanal	Peru	hiszpański	52	3 500
Enfoques de Aula	Urugwaj	hiszpański	4	6 000
Progreso	Boliwia	hiszpański	6	10 000
Pararama Hondureño	Honduras	hiszpański	12	2 500

Źródło: USIA Appropriations Authorization. Fiscal Year 1974. Hearings before the Committee on Foreign Relations, U.S. Senate, May 7 and 8, 1973. USGPO Washington 1973, s. 208.

Oprócz tego ukazują się "Problems of Communism" w 5 tysiącach egz. (łącznie nakład 33 650 egzemplarzy) w wersji hiszpańskiej, "Dialogue" w wersji hiszpańskiej i portugalskiej, na łączny nakład 105 680 egzemplarzy w portugalskim ukazuje się 11 tysięcy egzemplarzy oraz "Economic Impact" w nakładzie hiszpańskim 28 319 egzemplarzy¹⁶¹. "Problems of Communism" jest czasopismem wydawanym przez Urząd Wydawnictw Rządowych (USGPO), agencja jedynie go rozpowszechnia i firmuje. W Ameryce Łacińskiej jest ono kolportowane zarówno w języku hiszpańskim, jak i angielskim, gdyż adresatem pisma są elity intelektualne. Sowietologiczne ukierunkowanie pisma nadaje mu wyraźnie polityczny charakter. Artykuły "Problemów komunizmu" trafiają często do czasopism lokalnych, poszerzając w ten sposób grono czytelników, chociaż - jak podkreśla kierownictwo agencji - jest ono adresowane do wyselekcjonowanych środowisk¹⁶².

"Dialogue" oraz "Economic Impact" są pismami społecznymi, w których publikują znani dziennikarze, specjaliści, profesorowie a także studenci. Wiele artykułów poświęconych jest amerykańskim instytucjom politycznym oraz ideałom Ameryki. Z reguły profil tych pism odpowiada oficjalnej doktrynie administracji rządowej. Zastępca dyrektora agencji do spraw prasy i publikacji podkreślał życzliwe przyjęcie za granicą tekstów publikowanych w "Dialogue" i "Economic Impact". Panamerykański Instytut Wyższego Kierownictwa w Meksyku przedrukował kilka artykułów na własny użytek, a minister finansów Kolumbii przekazał swoje "wysokie uznanie i entuzjazm" dla "Economic Impact"¹⁶³.

Liczba publikacji wydawanych dla Ameryki Łacińskiej wzrosła gwałtownie od roku 1963. Wśród popularnych i rozprowadzanych w milionach

¹⁶¹USIA Appropriations Authorization, Fiscal Year 1974..., s. 208-209.

¹⁶²Tamże, s. 52.

¹⁶³Tamże, s. 212.

egzemplarzy są tzw. cartoon books (kreskówki). Tylko w 1963 roku rozdano je w liczbie 7 milionów dla Ameryki Łacińskiej. Wykorzystywane są nierzadko w lokalnych pismach i bez wątpienia stanowią najbardziej masowy rodzaj publikacji agencji. Opinia na temat ich profilu jest różnorodna. Robert E. Elder uważa je za instrument propagandy atakującej komunizm i gloryfikującej zachodni standard życia¹⁶⁴. E. Krippendorff nie kwalifikuje ich do propagandy: "[...] ale wypełniającej - pisze - na swój sposób cele USIA"¹⁶⁵. Wielomilionowy nakład wymownie odzwierciedla rolę, jaką publikacje te spełniają w oddziaływaniu propagandowym. Publikacje te starają się "[...] udowodnić - pisał Robert Holt - narodom innych krajów za pomocą technik komunikacyjnych, że cele i polityka USA zgadzają się z ich własnymi słusznymi pragnieniami wolności, postępu i popierają je"¹⁶⁶.

Agencja wydaje również książki, broszury (pamflety polityczne) korespondujące z aktualnymi wydarzeniami na świecie. Na przykład w 1964 roku wydano książkę "Goulart - brazylijski Kiereński". W publikacji tej sugeruje się, że w wyniku rządów prezydenta Goularta w Brazylii może być wprowadzony system radziecki. W podobny sposób wydano książkę dla Chile pt. "Frei - chilijski Kiereński"¹⁶⁷, również z tego okresu pochodzą prace pt. "Reżim sowiecki" oraz "Świat w przestrzeni".

W roku 1973 w języku hiszpańskim i portugalskim przygotowano kilkanaście pozycji, z czego cztery dotyczyły wyłącznie problemów latynoamerykańskich.

¹⁶⁴ Por. R. E. Elder: The Information..., s. 8.

¹⁶⁵ E. Krippendorff: Die Amerikanische..., s. 319.

¹⁶⁶ R. T. Holt, W. van de Velde: Strategic Psychological Operations and American Foreign Policy. The University of Chicago Press 1960, s. 9.

¹⁶⁷ J. A. G. ...: ... s. 177-178.

T a b e l a 5

Wydawnictwa książkowe USIA dla Ameryki Łacińskiej.

Propozycje na rok 1973

Tytuł	Język	Nakład
A. Lincoln - Man of the People	hiszpański	32 000
The Candidates	hiszpański	84 000
The Dance in America	hiszpański	6 000
Living Documents of American History	hiszpański	5 000
Outline of American History	portugalski	50 800
Peoples' Choice	hiszpański	46 650
President Nixon in Moscow	hiszpański	8 500
Profile USA	hiszpański	39 400
Spirit of 76	hiszpański	32 900
Twelve Inventions that Changed the World	hiszpański	17 000
USA. Its Geography and Growth	hiszpański, portugalski	25 000 41 100
USA Elections Handbook	hiszpański	5 000

Źródło: USIA Appropriations Authorization. Fiscal Year 1974. Hearings before the Committee on Foreign Relations, U. S. Senate, May 7 and 8, 1973. USGPO Washington 1973, s. 216.

Łączny nakład specjalnych publikacji USIA w roku 1973, przeznaczonych dla Ameryki Łacińskiej, wynosił 394 tysiące egzemplarzy. Agencja współpracuje z licznymi organizacjami prywatnymi w zakresie pomocy finansowej i wydawniczej, umożliwiającej jej zaopatrzenie swych bibliotek za granicą. Wśród organizacji businessu amerykańskiego udzielających takiej pomocy można wymienić Business Council for International Understanding (Rada Biznesu do spraw Zrozumienia Międzynarodowego), US Interamerican Information Committee (Komitet Informacyjny Ameryki Łacińskiej), Pan American Society (Stowarzyszenie Panamerykańskie), United States Book Exchange (Wymiana Książek Stanów Zjednoczonych) oraz Book Aid Plan (Plan Pomocy Książce)¹⁶⁸.

Publikacje trafiają nie tylko do placówek USIS, ale również do wielu instytucji zagranicznych wspieranych przez agencję, jak przykładowo do Instytutu Oświaty Politycznej w Kostaryce (Instituto de Educacion Politica) czy Ośrodka Studiów Amerykańskich w Sao Paulo. Rocznie wysyła się około miliona książek za granicę.

Kierownictwo agencji czuwa nad tym, jakie publikacje mogą trafiać do zagranicznego czytelnika. Przygotowywana jest roczna lista tytułów, które muszą odpowiadać określonym wymogom politycznym. W roku 1972 przygotowano 50 tytułów zakwalifikowanych do wysyłki. Oprócz wydawnictw encyklopedycznych, takich jak: "World Almanac and Book of Facts", "Britannica Book", "Americana Annual" czy "Who's Who in America" znajdowały się wśród nich między innymi takie pozycje, jak "Nowy izolacjonizm" Roberta Tuckera, "Zmiany businessu w latach siedemdziesiątych", "Jeden dzień w życiu I. Denisowicza" A. Sołżenicyna, "Radykalni i konserwatyści" McEvoy'a. Kilka książek poświęconych było sztuce, głównie muzyce¹⁶⁹. Biblioteki amerykańskie dysponują pu-

¹⁶⁸ W. Joyce: The Propaganda Gap. New York-Evanston-London 1963, s. 109.

¹⁶⁹ Por. USIA Appropriations Authorization, Fiscal Year 1974..., s. 202.

blikacjami z wszystkich dyscyplin, przeważają jednak tytuły o tematyce społecznej i politycznej.

We współpracy z innymi agencjami rządowymi urząd prasy i publikacji realizuje zamówienia dla tych pierwszych. Największą ilość materiałów w języku hiszpańskim drukuje dla AID. W roku 1972 dla tej agencji USIA wydała 86 pozycji o łącznym nakładzie 1169 tysięcy egzemplarzy. Znajdujemy w tej grupie między innymi takie pozycje, jak: "Jak funkcjonuje spółdzielnia spożywców". "Administracja i zarządzanie przedsiębiorstw akcyjnych", "System kredytu rolnego" itd. Wiele prac dotyczyło ochrony zdrowia, upraw i hodowli¹⁷⁰. Wśród publikacji dla Ameryki Łacińskiej znajdujemy także przewodniki turystyczne (napisano takie dla Ekwadoru, Paragwaju i Meksyku), podręczniki języka angielskiego, podręczniki dla działaczy związkowych, w szczególności dla transportowców, co wynika ze strategicznego znaczenia tej gałęzi gospodarki¹⁷¹.

9. Oddziaływanie bezpośrednie (face to face communication)

Ten rodzaj oddziaływania polega na bezpośrednim uczestnictwie obywateli innych państw w procesie kształtowania postaw, zachowań i poglądów w tych krajach, w których przebywają czasowo. Bezpośrednie uczestnictwo spełnia funkcję przekazu w komunikowaniu społecznym. Dla tego też zilustruję dwie formy, "podpadające" pod "komunikowanie bezpośrednie", mianowicie wymianę osobową i programy realizowane przez agencje ochotnicze, głównie przez Korpus Pokoju. Podobnie jak w innych przypadkach, również i w tym, działalność instytucji państwo-

¹⁷⁰Tamże, s. 109-110.

¹⁷¹Tamże, s. 64-65.

wych jest nieporównywalnie mniejsza od wysiłków sektora prywatnego. Jest to jednak działalność wysoce reprezentatywna, gdyż - jak już podkreślałem - instytucje rządowe nadają ogólny kierunek programowy i koordynują poczynania na tym polu.

Jeśli chodzi o instytucje państwowe, większość programów jest realizowana przez Agencję Komunikowania Międzynarodowego (do 1978 roku przez Biuro do Spraw Oświaty i Kultury Departamentu Stanu, które połączono z USIA we wspomnianą agencję), Korpus Pokoju (działający obecnie w ramach agencji ACTION) oraz Agencję Rozwoju Międzynarodowego (AID). W mniejszym stopniu, mając na uwadze instytucje cywilne, zajmują się tymi programami: departament oświaty, rolnictwa oraz Narodowa Fundacja Naukowa.

Program wymiany osobowej dotyczy w szczególności:

- studentów, profesorów, uczniów i nauczycieli,
- krótkoterminowych wizyt zagranicznych przywódców w celu konsultacji zawodowej i poznania Stanów Zjednoczonych,
- specjalistów różnych dziedzin,
- pomocy dla organizacji prywatnych zajmujących się wymianą osobową¹⁷².

W celu właściwego wyboru kierunków programów wymiany niezwykle pomocne są różne organy doradcze, a przede wszystkim Rada Stypendiów Zagranicznych (Board of Foreign Scholarships) oraz Rada Wykładowców Lincolna (Council of Lincoln Lectureships). "Chociaż cele wymiany stypendialnej - czytamy w oświadczeniu Rady Stypendiów - są polityczne, w najlepszym tego słowa sensie, to umacniają one więzi między narodami na rzecz współpracy między nimi, sprzyjają przyjacielskim i pokojowym stosunkom [...] Jest to proces poszukiwania w Stanach Zjednoczonych i za granicą zdolnych mężczyzn i kobiet, którzy są lub będą przywódcami w swoich zawodach [...]"¹⁷³

¹⁷² Foreign Relations Authorization Act, Hearings ..., s. 147.

¹⁷³ Department of State Bulletin, 11 X 1971, s. 386.

Kryteria doboru kandydatów są określane poprzez takie wskaźniki jak:

- zmiany społeczne określane przez skalę i szybkość zmian technologicznych oraz socjologicznych i kulturowych, w szczególności w odniesieniu do mniejszości narodowych, rasowych, grup pokoleniowych,
- rozwój oświaty i innowacji, tzn. adaptacja nowych technik komunikacyjnych na użytek oświaty, nauka języka angielskiego, projekty ekologiczne,
- ogólne problemy mniejszości (religia, kultura, język),
- odkrywanie i prezentacja spuścizny kulturowej¹⁷⁴.

Rada Stypendiów Zagranicznych i Rada Wykładowców Lincolna formułują kryteria wymiany, dokonują ogólnej selekcji osób oraz opracowują program działania na dłuższy okres. Program na lata siedemdziesiąte został sporządzony na podstawie raportu Rady Wykładowców Lincolna (jej skład powołuje prezydent). Poprzedzono go wizytacją, której dokonał w imieniu Rady dr Franklin w Argentynie, Brazylii, Chile i w Wenezuali¹⁷⁵.

Wymiana osobowa jako program na zagranicę funkcjonuje w dojrzałej postaci od ponad dwudziestu lat. Z początkiem lat sześćdziesiątych ukierunkowano go przede wszystkim na Amerykę Łacińską. Program ten często bywa nazywany dyplomacją "People to People", w uznaniu inicjatywy prezydenta Dwighta Eisenhowera z 1957 roku. Dyplomacja "People to People" odnosi się zarówno do instytucji rządowych, jak i prywatnych. W latach sześćdziesiątych na ogólną liczbę 3400 programów "exchange visitors" rządowych było tylko 180.

Rządową dyplomację "People to People" tworzą głównie:

- program Fulbrigtha-Hays'a,

¹⁷⁴Tamże, s. 388.

¹⁷⁵Department of State Bulletin, 4 IX 1972, s. 252.

- międzynarodowy program odwiedzin - około 1500 zagranicznych przywódców rocznie odwiedza Stany Zjednoczone (w tym 250 polityków wyższej rangi),
- wymiana prowadzona przez Departament Stanu dla grup artystycznych i sportowych,
- wyjazdy wybitnych wykładowców w celu prowadzenia zajęć na uniwersytetach (około 150 osób rocznie),
- szkolenie w ramach ONZ dla specjalistów z różnych krajów (około 500 osób rocznie).

Organizacje prywatne są natomiast koordynowane przez dwie instytucje: Radę Służb na rzecz Wizyt Międzynarodowych (National Council for Community Services to International Visitors - COSERU), która jest układem 80 organizacji ochotniczych liczących około 100 tysięcy członków oraz Narodowe Stowarzyszenie do spraw Studentów Zagranicznych (National Association for Foreign Students Affairs) opiekujące się 150 tysiącami studentów zagranicznych przebywających w USA. Podobną funkcję spełnia także Instytut Oświaty Międzynarodowej (Institute of International Education)¹⁷⁶.

W połowie lat siedemdziesiątych, szczególnie w czasie kadencji Jimmy Cartera, na nowo zwrócono uwagę na wymianę osobową. Od tego też okresu obserwujemy znaczny wzrost funduszy na ten cel. W ramach programu zwanego MECEA (Mutual Educational and Cultural Activities - Wzajemna Działalność Oświatowa i Kulturalna) na wymianę osobową przeznaczają się najwięcej środków. O ile w roku 1972 przeznaczono na ten cel 31 352 tysiące dolarów, to w roku 1978 już 56 995 tysięcy dolarów¹⁷⁷. Inne pozycje MECEA, takie jak pomoc dla szkół amerykańskich za granicą, prezentacja kulturalna czy pomoc dla UNESCO nie legitymu-

¹⁷⁶ Department of State Bulletin, 28 VIII 1972, s. 248-250.

¹⁷⁷ Department of State Authorization Act 1973..., s. 25 oraz Foreign Relations Authorization Act..., s. 380.

ją się tak znacznymi środkami. Biuro Departamentu Stanu, a obecnie ICA utrzymuje kontakty z 75 krajami, w tym z 21 latynoamerykańskimi (największa liczba spośród krajów słabo rozwiniętych). Rocznie z programu ICA korzysta od 5 do 6 tysięcy osób. W pierwszym dwudziestoleciu, w latach 1949-1969 objął on 152 tysiące osób¹⁷⁸. Konkurencyjny, wśród programów cywilnych, jest jedynie program wymiany AID. Przykładowo, w roku 1972 za pośrednictwem AID Stany Zjednoczone odwiedziły 4874 osoby, co było liczbą nieco wyższą od grupy odwiedzających ten kraj za pośrednictwem Departamentu Stanu¹⁷⁹.

Dla rozwoju współpracy kulturalnej z Ameryką Łacińską duże znaczenie miało oświadczenie prezydenta Lyndona Johnsona w Punta del Este (Urugwaj) w kwietniu 1967 roku. Kierując się zawartymi tam sugestiami w miesiąc później Rada Organizacji Państw Amerykańskich podjęła stosowną uchwałę w sprawie rozwijania stosunków kulturalnych. W ten sposób w ramach systemu międzyamerykańskiego, a głównie dzięki Komitetowi Spraw Kulturalnych i Informacji Publicznej oraz Komitetowi Konferencji Międzyamerykańskich, stworzono trwały mechanizm kształtowania wzajemnych programów kulturalnych. Powołano komisje, które następnie określiły pozycje i możliwości każdego państwa w tym procesie¹⁸⁰. Autorzy raportu "Nowoczesne środki przekazu a polityka zagraniczna" z zadowoleniem odnotowali ten fakt. "Z zainteresowaniem dowiedzieliśmy się - piszą oni - że jedna z rezolucji na konferencji w Punta del Este zatwierdziła utworzenie międzyamerykańskiej sieci telekomunikacyjnej"¹⁸¹.

Objęcie współpracy kulturalnej systemem międzyamerykańskim spowodowało, że sfera ta obok spraw politycznych, gospodarczych i so-

¹⁷⁸ Department of State Bulletin, 27 VII 1970, s. 120.

¹⁷⁹ Department of State Authorization Act 1973..., s. 26.

¹⁸⁰ For. Report on the Convocation of the Second Special Meeting of the Inter-American Cultural Council. Washington 1967, s. 4-5.

¹⁸¹ Modern Communication and Foreign Policy..., s. 33.

cjalnych stała się nową płaszczyzną integracji. Wymiana osobowa dla Ameryki łacińskiej jest zatem realizowana w ramach programu "Sojusz dla postępu". Jest ona ukierunkowana głównie na młodzież. Liczne badania wykazały, że szczególnie młodzi ludzie są - po powrocie do swoich krajów - aktywni w przyswajaniu i propagowaniu wartości i wzorów amerykańskich, a także uczestniczą w zwalczaniu komunizmu. Drugą kategorię stanowią nauczyciele. W celu zwiększenia efektywności tego programu już w 1963 roku w raporcie Gardniera zwracano uwagę na to, by w mniejszym stopniu dopuszczać na studia w USA ludzi wywodzących się ze środowisk uprzywilejowanych. "Zgodnie z amerykańskimi tradycjami - czytamy w raporcie - Stany Zjednoczone muszą się identyfikować jednoznacznie z siłami postępu w krajach rozwijających się [...] Może to oznaczać, w przypadku niektórych krajów, wybór bardziej ambitnych młodych ludzi, łącznie z tymi, którzy w swej ojczyźnie uważani są za radykalnych lub lewicowych, albo stojących na uboczu pod względem politycznym. Muszą oni mieć szansę nauczyć się, że istnieje również demokratyczna droga reform"¹⁸².

Wobec dużego znaczenia politycznego środowisk studenckich przy doborze kandydatów na studia w USA zwraca się uwagę na przywódców organizacji studenckich. "Program ten jest specjalnie nastawiony na to, aby wywierać wpływ na studenckie grupy kierownicze na uniwersytetach Ameryki łacińskiej i zwalczać coraz bardziej skuteczną infiltrację komunizmu [...]"¹⁸³

Skupienie uwagi na środowisku akademickim jest niezwykle istotnym czynnikiem wpływającym na rozwój życia uniwersyteckiego, organizację nauki i badania naukowe. Jest to bowiem sfera, która w zakresie kontroli państwowej nad procesem kształcenia łącznie z rozwojem pla-

¹⁸²Cyt. za E. K r i p p e n d o r f f: Die Americanische..., s. 326.

¹⁸³Department of State Appropriation 1963, Hearings before the Subcommittee of the Committee of Appropriation. USGPO Washington 1962, s. 284.

cówek naukowych dopiero się aktywizuje. Tradycja akademicka Ameryki Łacińskiej jest w zasadzie tradycją prywatnych, często katolickich, uniwersytetów. Jest charakterystyczne, że w wielu krajach państwowe instytucje, którym podporządkowano badania naukowe, powstały na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. W Kolumbii Narodowa Rada Nauki i Technologii powstała w 1968 roku. Spełnia ona funkcję agencji rządowej do spraw polityki naukowej. W Peru Narodowa Rada do spraw Badań powstała także w 1968 roku. Oprócz określania polityki badawczej i naukowej, dysponuje ona funduszami na te cele. W Meksyku powołano w 1970 roku Narodową Radę Nauki i Technologii, która jest korporacją o charakterze publicznym. W Chile powołano w 1971 roku Komisję Narodową do spraw Nauki i Badań Technologicznych. Do wyjątków należy Brazylia, gdyż Rada do spraw Badań istnieje w tym kraju od 1953 roku. W Wenezueli, aczkolwiek istniała wcześniej odpowiednia instytucja, to dopiero od 1970 roku posiada ona kompetencje określania polityki naukowej¹⁸⁴. Przykładów podobnego typu można by wymienić więcej. Działania te są dopiero pierwszym krokiem na drodze do uzyskania pełnej kontroli państwowej nad prowadzonymi w tych krajach badaniami naukowymi i kształceniem studentów. W zasadzie uniwersytety podlegają im w niewielkim stopniu bądź wcale. Brak spójnej struktury organizacyjnej rodzi z jednej strony zapotrzebowanie na pomoc zza granicy, z drugiej - umożliwia uzależnienie się ośrodków akademickich od "silniejszych" naukowo i organizacyjnie placówek amerykańskich. Stworzenie "narodowego systemu nauki i techniki" wydaje się być wstępnym warunkiem intensyfikacji własnych badań i rozwoju na podstawie własnych kadr i osiągnięć własnych środowisk uniwersyteckich. Nie oznacza to oczywiście konieczności upaństwowienia tych placówek, a jedynie stworzenie ram organizacyjnych dla określania przez

¹⁸⁴ Por. Science Policy in Latin America. Third Meeting of the Standing Conference of the Directors of National Councils for Science Policy and Research of the Latin American Members States UNESCO. Paris 1973, s. 11.

agendy państwowe polityki naukowej.

Działania na rzecz organizacji nauki i szkolnictwa dokonują się w wielu przypadkach z pomocą finansową i programową OPA, tzn. nierząd-ko z udziałem specjalistów amerykańskich i "zasobów" materialnych z USA. Dlatego też proces upodabniania się systemów organizacyjnych ro-dzi nowego typu zależności i sprzyja przejmowaniu wzorów i rozwiązań amerykańskich.

Wiele spośród organizacji prywatnych realizuje także programy wy-miany. Tu można wspomnieć jedynie o Experimental in International Living, która wysyła studentów amerykańskich na kilkutygodniowe po-byty za granicę oraz o American Field Service, która organizuje studia dla cudzoziemców na terenie USA. W Meksyku działa instytucja o nazwie Villa Jones. Utrzymuje domy turystyczne, organizuje spot-kania dla środowisk inteligenckich. Creole Petroleum Foundation orga-nizuje studia dla młodzieży wenezuelskiej, a General Electric - dla Brazylijczyków¹⁸⁵.

Wykorzystanie obywateli amerykańskich - ocnotników w procesie od-działywania kulturowego jest drugim rodzajem oddziaływania bezpośred-niego. Wprawdzie komunikowanie bezpośrednie stanowi historycznie naj-wześniejszy i pierwotny typ komunikowania, tym niemniej, ze względu na pewne jego nowe cechy w dobie dzisiejszej, takie jak, celowość, sterowanie państwem, "wzmocnienie" go najnowszymi osiągnięciami tech-niki elektronicznej pozostaje w dalszym ciągu istotnym kanałem wza-jemnego przenikania kultur oraz płaszczyzną ważną dla polityki.

Użycie Korpusu Pokoju w oddziaływaniu bezpośrednim nie stanowi tak szeroko zakrojonej akcji jak wymiana osobowa, a w latach siedemdzie-siątych dysproporcja ta jeszcze się powiększyła. Trudno jednakże wy-obrazić sobie sytuację, w której amerykańska polityka kulturalna od-

¹⁸⁵ Por. Ph. Davis o: International..., s. 235, 239.

bywałyby się bez tego instrumentu. Korpus Pokoju, mimo zmniejszenia się liczby ochotników (prawie o połowę), wszedł na trwałe do amerykańskiego aparatu kulturalnego na zagranicę. Argumentem przemawiającym za tym jest nie tyle ponad dwudziestoletni okres jego historii, ile fakt, że ochotnicy pracują w krajach słabo rozwiniętych, a stanowią one w coraz większym stopniu płaszczyznę konfrontacji międzynarodowej. Specyfika ich pracy jest sprzyjającą okolicznością w zastosowaniu "właściwej technologii" na odmiennych kulturowo obszarach. Zwróciła na to uwagę Mary E. King, dyrektor Korpusu w latach siedemdziesiątych w swoim wystąpieniu w Santo Domingo w listopadzie 1977 roku. Stwierdziła mianowicie, że ochotnicy przyczyniają się do tworzenia wewnętrznego ruchu rozwoju, skierowują swoje wysiłki na rzecz małych osiedli, podnoszą kwalifikacje zawodowe mieszkańców, racjonalizują funkcjonowanie instytucji lokalnych oraz uczestniczą bezpośrednio w aktywizacji ludności na rzecz postępu. Są to, w jej opinii, działania niezbędne po to, by przepływ technologii "z góry w dół" odbywał się w sposób harmonijny¹⁸⁶. Ten aspekt działania Korpusu, jak się wydaje, jest zasadniczy i przemawia za uznaniem znacznej roli tej agencji. W mniejszym natomiast stopniu sugerowałbym się liczebnością Korpusu (około 6 tysięcy ochotników). Uwaga ta w szczególnym stopniu dotyczy Ameryki Łacińskiej. W połowie lat sześćdziesiątych, na ogólną liczbę 4 tysięcy ochotników pracujących w tym regionie, połowa uczestniczyła w programie community development (rozwoju samorządu). Jak to określił ówczesny dyrektor Korpusu: "Pomagamy w wychowywaniu ludzi. Pozwalamy ochotnikom współpracować w organizowaniu lokalnych instytucji, od cywilnych, socjalnych aż do rządowych"¹⁸⁷.

¹⁸⁶ Congressional Record, House, Vol. 124, No. 12, 4 II 1976, s. 696.

¹⁸⁷ Nomination of Jack H. Vaughn to be director of the Peace Corps, Hearings before Committee on Foreign Relations U.S. Senate, February 2, 1966. USGPO Washington 1966, s. 28.

Zaangażowanie ochotników przekraczało niejednokrotnie nałożone na nich obowiązki. Kierownictwo Korpusu surowo zabraniało im nadmierne-
go aktywizowania się w proces przemian społecznych. Dean Rusk w piś-
mie do agencji podkreślał, by ochotnicy "[...] unikali jawnego czy
też nieoficjalnego udziału albo współpracy słownej lub czynnej w po-
litycznych zebraniach, ruchach czy ideologii"¹⁸⁸.

W zakresie realizacji swoich programów Korpus Pokoju współpracuje,
jak większość agencji rządowych, z instytucjami prywatnymi. Dwie in-
stytucje spełniają funkcję koordynacyjną. Są to Amerykańska Rada A-
gencji Ochotniczych w Służbie Zagranicznej (American Council of Vo-
luntary Agencies for Foreign Services) oraz Komitet Doradczy Dobro-
wolnej Pomocy Zagranicznej (Advisory Committee on Voluntary Foreign
Aid). W roku 1972 zarejestrowano w Komitecie 82 organizacje działa-
jące w 129 krajach. Organizacje prywatne, w czasie gdy Korpus rozpo-
czynał swoją działalność, posiadały już niemałe doświadczenie w mię-
dzynarodowej pracy ochotniczej. Dlatego też od pierwszych lat agen-
cja korzystała z ich pomocy. W Kolumbii, w kraju, w którym zaangażo-
wano się w latach sześćdziesiątych w największym stopniu, Korpus ści-
śle współpracował z CARE (Cooperative for American Relief Everywhere
- Spółdzielnia na rzecz Pomocy Amerykańskiej) w zakresie szkolenia,
rekrutacji i selekcji personelu. CARE szkoliła ponadto współpracow-
ników Korpusu - obywateli kolumbijskich. Podobne zadania jak CARE
spełniało wówczas około 20 innych prywatnych organizacji, a w szcze-
gółności Uniwersytet Notre Dame (przygotowywał program dla Chile),
Uniwersytet Puerto Rico, Uniwersytet Męczyz amerykański oraz Uniwer-
sytet Katolicki w Puerto Rico¹⁸⁹.

¹⁸⁸ E. K r i p p e n d o r f f: Die Amerikanische..., s. 434.

¹⁸⁹ The Peace Corps, Hearings before the Committee on Foreign Re-
lations U.S. Senate, June 12, 23, 1961. USGPO Washington 1961, s.
21-22.

Dla Chile przygotowano program wspomagający rozwój gospodarki wiejskiej i także w tym przypadku korzystano z pomocy Instituto de Educacion Rural w Chile. W wielu przypadkach współpracowano z instytucjami rządowymi krajów latynoamerykańskich. Tak było w przypadku Chile oraz Kolumbii, gdzie na przykład ambasada kolumbijska w Stanach Zjednoczonych dostarczała materiały Korpusowi (filmy, książki, czasopisma) oraz organizowała seminaria dla przyszłych ochotników¹⁹⁰.

W centrum szkolenia w Puerto Rico, gdzie kształcono ochotników w zakresie socjologii, literatury, historii Ameryki łacińskiej oraz technik rozwoju społecznego współpracowano także z ministerstwem rozwoju społecznego rządu Puerto Rico. Nierzadko również kraje przyjmujące ochotników partyticipowały w kosztach ich pobytu, dostarczały środki transportu, lokale, wyposażenie. Ogólny koszt pracy ochotniczej w Ameryce łacińskiej w pierwszym roku działalności (1962) wynosił 6 459 tysięcy dolarów¹⁹¹.

Jak wspomniałem, w większości ochotnicy uczestniczyli w Ameryce łacińskiej w programie rozwoju samorządu społecznego, co wynikało także z koordynacji z programem "Sojusz dla postępu". Wspomniana Mary King opisuje sukcesy ochotników w małej wiosce Iluman w Ekwadorze. Mieszkańcy osiedla, wspomina, stopniowo akceptowali sporo innowacji w zakresie stosowania nowoczesnych metod upraw, poprawy warunków sanitarnych, form współżycia w osiedlu. Zmiany te wywoływały u nich nowe potrzeby i z czasem stawali się coraz bardziej aktywni w dążeniu do polepszenia swoich warunków¹⁹².

Ten profil działania nie był oczywiście jedyny. Przykładowo, w Kolumbii we współpracy z CARE realizowano program związany z uprawą

¹⁹⁰Tamże, s. 37.

¹⁹¹Peace Corps Act Amendment, Hearings before the Committee on Foreign Relations U.S. Senate, March 13, 19, 1962. USGPO Washington 1962, s. 17.

¹⁹²Congressional Record, House, tamże, s. 697.

kawy. W Chile dotyczył on rozwoju hodowli, weterynarii oraz budownictwa mieszkaniowego¹⁹³. Nierzadko jednak nadmierne zaangażowanie się ochotników w wewnętrzne sprawy państw, a z czasem coraz większa nieadekwatność programów do rzeczywistych potrzeb krajów latynoamerykańskich - szczególnie dotyczyło to dużego udziału w oświacie - było przyczyną znacznego spadku prestiżu agencji na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. W konsekwencji prezydent Nixon zmuszony był dokonać poważnych korekt organizacyjnych, chociaż nie zmieniły one głównego ukierunkowania programowego. Programy rozwoju samorządu społecznego zawsze stanowiły trzon działalności Korpusu w Ameryce Łacińskiej. Mimo że po 1967 roku ogólna liczba ochotników zmalała, spora ich część realizowała ten rodzaj programu. W roku 1969 na ogólną liczbę ochotników w Ameryce Łacińskiej - 2963 osób, około 1300 było zatrudnionych w community development¹⁹⁴. Ludność miejscowa aktywnie włączała się w urzeczywistnianie programów rozwoju samorządu, co w konsekwencji przyczyniało się do wyłaniania miejscowych przywódców. Efekty community development okazywały się być stosunkowo trwałe, gdyż dotyczyły określonego modelu gospodarczego, organizacji społeczeństwa oraz modelu życia.

Wkrótce po utworzeniu Korpusu trzy kraje znajdowały się w centrum jego zainteresowania. Były to: Brazylia, Kolumbia i Chile. Fundusze za rok 1962 kształtowały się dla tych krajów odpowiednio 1 263 tysięcy dolarów, 1 200 tysięcy oraz 799 tysięcy dolarów¹⁹⁵. Z czasem Brazylia wysunęła się na czoło, w roku 1967 było tam 601 ochotników (w 1962 roku tylko 43). Liczba ta w późniejszym okresie zmniejszyła się do 456 (1969 rok), ale wynikało to z ogólnego spadku liczby persone-

¹⁹³The Peace Corps Act, tamże, s. 83 i 192.

¹⁹⁴J. W i n i e c k i: Pomoc techniczna oraz współpraca naukowa oświatowa i kulturalna Stanów Zjednoczonych z krajami rozwijającymi się. Warszawa 1973, s. 95.

¹⁹⁵Peace Corps Act, tamże, s. 17.

lu zagranicznego Korpusu i nie zmieniło pozycji Brazylii w stosunku do innych krajów Ameryki Łacińskiej¹⁹⁶. Aktywną działalność prowadził Korpus również w Wenezueli, Ekwadorze, Boliwii i Peru.

Drugim rodzajem programu realizowanym z dużą intensywnością w Ameryce Łacińskiej była oświata. Ochotnicy byli aktywni w propagowaniu nowoczesnych technik edukacyjnych, w szczególności telewizji, w tym telewizji satelitarnej. Zainteresowanie oświatą wynikało zasadniczo z dwóch powodów. Pierwszym i najważniejszym było powszechne uznanie kształcenia zagranicznego przez wiele państw, przede wszystkim te, które prowadzą politykę globalną, za ważny instrument polityczny. Nic zatem dziwnego w tym, że Korpusowi nadano również taki profil. Drugi powód wynikał z tego, iż efektywne wykorzystanie nowoczesnych technik edukacyjnych wymaga obecności specjalistów, którzy zapewniłoby aktywne uczestnictwo uczniów w procesie nauczania. Warunkuje to uzyskiwanie pożądanych rezultatów. Korpus nie był wyjątkiem, wspominałem już, że korporacje elektroniczne, uczestnicząc w edukacji zagranicznej, wielokrotnie korzystały z pomocy organizacji ochotniczych lub instytucji rządowych innych państw po to, by zapewnić udział specjalistów przy korzystaniu ze współczesnych technik nauczania w procesie edukacji.

10. Szkolenie wojskowe

Szkolenie wojskowe jest specyficznym sposobem oddziaływania. Wynika to stąd, że jest ono przeznaczone dla określonej grupy społecznej, jaką stanowi armia, i to z reguły - armia zawodowa. Prawdopodobnie rządzące zachowaniem tej grupy, określone odrębnością interesów, specyficznym typem stosunków oraz funkcjami armii, wynikającymi z

¹⁹⁶J. W i n i e c k i: Pomoc techniczna ..., s. 94.

tego, że jest ona jednym z elementów struktury politycznej, determinują tym samym specyficzne dla niej formy i metody wpływania na świadomość. O ile inne rodzaje oddziaływania cechuje nierzadko zamierzony reformizm, będący próbą wyjścia naprzeciw potrzebom społecznym krajów rozwijających się, o tyle oddziaływanie na środowisko wojskowe ma wyraźnie zachowawczy, jeśli nie reakcyjny charakter. Wynika to stąd, że armie latynoamerykańskie, z kilkoma wyjątkami, są instrumentem sprawowania władzy oligarchii obszarniczych i kapitalistycznych. Wyżsi dowódcy wojskowi przekonani, że armia jest najlepszym gwarantem silnych i stabilnych rządów w tym regionie, preferują tę grupę w utrzymaniu jej wpływów politycznych. Większość zamachów stanu w Ameryce Łacińskiej w latach sześćdziesiątych była przeprowadzona przez wojskowych przeszkolonych w amerykańskich ośrodkach i także z tego powodu mogli oni liczyć na poparcie i cieszyć się zaufaniem USA¹⁹⁷. "Ponieważ armia ingeruje w życie polityczne państw Trzeciego Świata - pisze Miles Wolpin - i odgrywa w nim główną rolę, Stany Zjednoczone wykorzystują wpływy ideologiczne w kołach wojskowych, a zwłaszcza kontakty osobiste dla ograniczenia i zahamowania procesu tworzenia się rządów niezaangażowanych lub neutralnych"¹⁹⁸.

Szkolenie oficerów i żołnierzy latynoamerykańskich dokonuje się w ramach udzielanej przez Stany Zjednoczone pomocy wojskowej. Zapożyczano ją już w latach dwudziestych dla Nikaragui, Dominikany i Haiti. Głównym wówczas celem pomocy było zachowanie porządku wewnętrznego w tych państwach i ochrona inwestycji amerykańskich. Z czasem, a w szczególności po II wojnie światowej, pomoc wojskowa objęła cały kontynent. Po podpisaniu układu w Rio de Janeiro w 1947 roku USA podjęły starania w celu standaryzacji uzbrojenia armii latynoamerykań-

¹⁹⁷E. Krippendorff: Die Americanische ..., s. 447.

¹⁹⁸M. D. Wolpin: Military Assistance and Counterrevolution. New York 1971, s. 37.

skich. Rozpoczęto tym samym realizację programów szkoleniowych w zakresie organizacji sił zbrojnych i wykorzystania broni amerykańskiej, które powiązano z programami ideologicznymi. Jest charakterystyczne, że w opinii wojskowych amerykańskich program szkoleniowy jest najważniejszym elementem pomocy wojskowej. Gen. Lemnitzer podkreślał, że szkolenie spełnia szczególną funkcję, gdyż "[...] przyczynia się do lepszego wzajemnego zrozumienia opartego na trwalszych podstawach i zwiększania respektu dla Stanów Zjednoczonych. Kształtowanie w procesie szkolenia osobistych stosunków między oficerami obcych armii nie można określić jako cel drugorzędny lub przypadkowy [...]"¹⁹⁹. O wiele dalej w swej opinii posunął się gen. George R. Mather. Uważa on bowiem, że nawet gdyby kraje Ameryce Łacińskiej odmówiły przyjmowania pomocy amerykańskiej, należy kontynuować program szkoleniowy²⁰⁰. Wychodząc z tych przesłanek Departament Obrony opracował z początkiem lat sześćdziesiątych program szkoleniowy, który miał "[...] na dłuższą metę przynieść większe korzyści niż aktualnie przeprowadzane szkolenie wojskowe dla obcokrajowców"²⁰¹.

Opinie wojskowych nie odbiegają od niejednokrotnie wyrażanych sądów polityków cywilnych. Sekretarz obrony McNamara, wypowiadając się na ten temat, stwierdził między innymi: "[...] według wszelkiego prawdopodobieństwa największy zysk z każdego dolara zainwestowanego w pomoc wojskową uzyskujemy z dolara wydanego na szkolenie starannie wybranych oficerów i wybitnych specjalistów w amerykańskich uczelniach i ośrodkach. Przeprowadza się tam bardzo ścisłą selekcję osób i są oni przyszłymi przywódcami swoich narodów"²⁰². Senator Hickenlooper nie ukrywa natomiast, że jednym z głównych celów szkolenia jest

¹⁹⁹Tamże, s. 43.

²⁰⁰Tamże, s. 44.

²⁰¹Tamże, s. 43.

²⁰²Tamże, s. 50.

zwalczanie lewicowych tendencji w Ameryce Łacińskiej. "[...] jeśli nie przeprowadzilibyśmy akcji szkolenia kadry oficerskiej w Ameryce Łacińskiej - stwierdził on - to zobaczylibyśmy ponownie Perona w Argentynie, Brazylię chylącą się ku upadkowi, Kolumbię i Wenezuelę znajdującą się w znacznym stopniu pod wpływami komunistów"²⁰³.

Takie stanowisko wobec charakteru szkolenia wojskowego potwierdza tezę, że służy ono petryfikacji struktur społecznych w Ameryce Łacińskiej i często jest sprzeczne z innymi programami zagranicznymi mającymi na celu stymulowanie określonych reform w tym regionie i przyczyniającymi się do demokratyzacji systemów politycznych. Sprzeczność ta poniekąd wynika z tego, że Stany Zjednoczone propagując swoje rozwiązania systemowe o charakterze demokratycznym, uznają zarazem, że optymalnym czynnikiem zachowującym stabilność polityczną Ameryki Łacińskiej, a tym samym ich wpływy, są niedemokratyczne reżimy wojskowo-policyjne. Czasami zresztą używa się argumentacji za udzielaniem rządów wojskowym pomocy, gdyż kraje te do rozwiązań demokratycznych jeszcze nie dojrzały. "Sądzę, że kraje te - wypowiadał się senator Hickelooper na temat Ameryki Łacińskiej - nadal powinny mieć rządy silnej ręki.

Sądzę, że popełniamy błąd, czyniąc fetysz z tego, co określamy demokracją w krajach, które w wielu przypadkach nie mają najmniejszego pojęcia na czym polega obowiązek jednostki wobec społeczeństwa i państwa"²⁰⁴. Rządy silnej ręki, jak twierdzą specjaliści amerykańscy, mają długą tradycję w Ameryce Łacińskiej i w czasach dzisiejszych zmieniły swoje oblicze. Dzisiejszy krwawy dyktator latynoamerykański nie jest już "krwawym człowiekiem". Armie sprawują władzę w niektórych krajach dzięki wyborom (Gwatemala, Salvador) oraz realizują także pro-

²⁰³Tamże, s. 54.

²⁰⁴Tamże, s. 55.

gramy społeczne w swoich krajach²⁰⁵. Paul C. Davis i William T. R. Fox wręcz twierdzą, że: "Liczne kraje Ameryki Łacińskiej stanowią przykład, że siły zbrojne są instrumentem rozwoju gospodarczego. Po wydarzeniach w 1952 roku w Boliwii użyto jednostek wojskowych do zagospodarowania terenów wschodnich. Partycypowały w tym departament obrony i AID. W Gwatemali w 1960 roku armia budowała szkoły, szpitale, drogi. W 1963 roku amerykańscy specjaliści opracowali program regionu Peten"²⁰⁶.

Poparcie dla rządów wojskowych wynika z przekonania, że zabezpieczają one interesy amerykańskie, a także z obawy, iż wszelkie ruchy nieformalne, destabilizujące system polityczny, mogą im zagrozić, mimo, że to właśnie one mogłyby doprowadzić do zniesienia przyczyn niepokojów społecznych oraz przyczynić się do przeprowadzenia reform niejednokrotnie propagowanych przez USA. Był ambasador USA w Boliwii Stephansky na pytanie, jak Stany Zjednoczone zareagowałyby dzisiaj na rewolucję meksykańską, odpowiedział, że nie jest przekonany "[...] abyśmy przy naszych obecnych poglądach na świat mogli tolerować rewolucję meksykańską"²⁰⁷.

W latach sześćdziesiątych opracowano w Kongresie oficjalną wykładnię tzw. "wrogich sił", co świadczy o tym, że zagadnienie nie sprowadza się jedynie do walki z komunistami, ale do rozmaitych ruchów politycznych i ideowych, które zmierzają do obalenia "przyjaznego" dla Stanów Zjednoczonych rządu. Lista wrogich sił jest obszerna i obejmuje zwolenników neutralności, lewicowe rewolucje, siły wywrotowe, nacjonalizm, radykalne państwa afrykańskie, lokalnych powstańców, powstańców zagrażających interesom USA, ekstremistyczne elementy, ra-

²⁰⁵USIA Appropriations Authorization, Fiscal Year 1974..., s. 126-127.

²⁰⁶The Representation ..., s. 165.

²⁰⁷M. D. W o l p i n: Military Assistance..., s. 57.

dykalne elementy, skrajnych nacjonalistów, dysydentów politycznych, powstańców i ich sojuszników, nacjonalizm arabski, rewolucyjne idee, ugrupowania lewicowe, ultranacjonalistów, przeciwników USA, ugrupowania typu naserowskiego²⁰⁸. Z tego też punktu widzenia armie latynoamerykańskie mogą liczyć na poparcie USA, jeśli spełnią dwa zasadnicze warunki: zapewniają silne i stabilne rządy oraz są przyjaźnie nastawione do Stanów Zjednoczonych. Pozostałe kryteria mają znaczenie drugorzędne.

Program Pomocy Wojskowego Szkolenia (The Military Assistance Training Program) jest częścią Wspólnego Programu Bezpieczeństwa i bierze w nim udział około 150 szkół wojskowych. W ramach systemu OPA funkcjonuje Inter-American Defence College (Międzyamerykańska Szkoła Obrony) administrowana wyłącznie przez USA. W byłej Strefie Kanału Panamskiego istnieje poza tym US Army School of the Americas (Szkoła Wojskowa Ameryk) oraz US Air Force for Latin America (Szkoła Sił Powietrznych dla Ameryki Łacińskiej). Pierwsza z nich, oprócz kursu wojskowego, prowadzi także szkolenie w zakresie administrowania programami cywilnymi²⁰⁹. Wspecjalizowaną placówką w zakresie "akcji cywilnej" jest Civic Action School w forcie Gordon.

Za program pomocy szkoleniowej (oprócz szkół wojskowych - przykładem w Panamie) poza granicami USA odpowiadają ruchome zespoły szkoleniowe (w 1968 roku grupę taką wysłano do Boliwii), attachés wojskowi oraz Grupy Doradców do spraw Pomocy Wojskowej (MAAG). Stany Zjednoczone zawarły specjalne porozumienia z krajami Ameryki Łacińskiej, w których istnieją misje wojskowe, w celu rozszerzenia obowiązków MAAG o sprawy szkolenia.

²⁰⁸Tamże, s. 45.

²⁰⁹The Representation ..., s. 171.

Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych istniało 12 takich misji²¹⁰. W sumie, w okresie tym misje MAAG działały w 65 krajach i liczyły 9 tysięcy osób. Z końcem lat sześćdziesiątych rozbudowano sieć misji MAAG w Ameryce Łacińskiej i zmieniono ich nazwę na MILGRPS (grupy wojskowe). Zasadnicza ich funkcja polega na podtrzymaniu stabilizacji w krajach, "[...] w których istnieje niebezpieczeństwo wybuchu zamieszek"²¹¹. Obecnie takich grup jest 17, przy czym liczebność personelu uległa redukcji z 900 w 1968 roku do 290 w 1973 roku²¹². Rozbudowa MAAG w latach sześćdziesiątych była związana z realizacją programu antypowstańczego wspólnie z krajami kontynentu. W forcie Knox opracowano w tym celu specjalny program kształcenia²¹³.

Szkolenia przeprowadza się w bazach i szkołach wojskowych na terenie USA albo w ośrodkach zagranicznych. W latach 1950-1969 na ogólną liczbę 50 582 wojskowych z Ameryki Łacińskiej przeszkolonych w ramach tego programu, 22 494 osoby przeszkolono na terenie Stanów Zjednoczonych. Na ogół jednak większość osób wysyłanych jest do USA. W przypadku Ameryki Łacińskiej procent szkolonych poza granicami jest wyższy ze względu na istniejące, głównie w Panamie, specjalne dla tego regionu szkoły wojskowe. Liczbę przeszkolonych wojskowych z poszczególnych państw w tym samym okresie przedstawia tabela 6.

Liczba to obejmuje także tzw. "podróże sondażowe" (brak oddzielnych danych). Są one organizowane dla wyższych oficerów i generałów. "Żywiono nadzieję, że oficerowie ci przez kontakty towarzyskie i od-

²¹⁰Tamże, s. 155.

²¹¹M. D. W o l p i n: Military Assistance ..., s. 218.

²¹²Departament of State Authorization for Fiscal Year 1974 ..., s. 68.

²¹³M. D. W o l p i n: Military Assistance ..., s. 63.

T a b e l a 6

Liczba wojskowych z Ameryki Łacińskiej przeszkolonych przez
Stany Zjednoczone w latach 1950-1969

Kraj	Przeszkoleni w USA	Przeszkoleni za granicą	Ogółem
Argentyna	2 208	395	2 603
Boliwia	383	2 065	2 448
Brazylia	5 496	800	6 296
Chile	2 467	1 508	3 975
Dominikana	580	1 868	2 448
Ekwador	1 483	2 562	4 044
Gwatemala	603	1 555	2 158
Honduras	157	1 311	1 468
Kolumbia	2 087	2 266	4 353
Kostaryka	33	496	529
Meksyk	368	202	570
Nikaragua	522	3 231	3 753
Panama	35	2 985	3 020
Paragwaj	238	664	902
Peru	2 784	1 939	4 723
Salwador	167	786	953
Urugwaj	884	707	1 591
Wenezuela	1 249	2 473	3 722
Kuba (do 1959 r.)	307	214	521
Razem	22 494	28 087	50 581

Źródło: M. D. W o l p i n: Military Assistance and Counterre-
volution. New York 1971, s. 105.

działywanie propagandowe przyjmą postawę prozachodnią²¹⁴. Prawdopodobnie rocznie przyjeżdża do Stanów Zjednoczonych w tym celu kilka tysięcy oficerów i żołnierzy z różnych krajów. Pobyt trwa około dwóch tygodni.

Około 25% szkolenia jest przeznaczone na tzw. "szkolenie zespołowe", które ma wyraźnie ideologiczny charakter. Obejmuje ono zajęcia z problemów międzynarodowych i antykomunizmu. Ten rodzaj szkolenia został również przyjęty przez niektóre kraje latynoamerykańskie, takie jak Brazylia, Wenezuela, Argentyna, Ekwador i Peru²¹⁵. Miles Wolf pin przywiązuje dużą wagę do formy prowadzenia tych zajęć. Pisze on: "Nie powinno się lekceważyć znaczenia tych bezpośrednich kontaktów, ponieważ należy przypuszczać, że osobista przyjaźń wpływa na zwiększenie zdolności percepcyjnej kursantów podczas zajęć lekcyjnych"²¹⁶.

Wojskowi kierowani na szkolenie do USA są starannie dobierani i sprawdzani przez misje MAAG z punktu widzenia "bezpieczeństwa". Ma to również ułatwić cykl szkoleniowy. Przed wyjazdem zaopatrywani są w materiały informacyjne na temat kursu wraz z podstawowymi informacjami o Stanach Zjednoczonych. Większość z nich uczęszcza przed wyjazdem na kurs języka angielskiego. Warto odnotować, że używane podręczniki zawierają także informacje o amerykańskim systemie politycznym²¹⁷.

W podręcznikach rozpowszechnianych w byłej Strefie Kanału Panamskiego w mniejszym stopniu informuje się o Stanach Zjednoczonych. Wy-

²¹⁴Tamże, s. 89.

²¹⁵Tamże, s. 97.

²¹⁶Tamże, s. 165.

²¹⁷Tamże, s. 185.

nika to z nastawienia Latynosów do USA. Luki te są wypełniane ogólnymi wykładami o demokracji oraz w większym stopniu zwraca się uwagę na problemy "zagrożenia komunistycznego". W większym stopniu stosuje się oprócz tego obieguje i schematyczne oceny dotyczące komunizmu. Jest to zagadnienie o tyle uproszczone, iż podczas wstępnej kwalifikacji eliminuje się kandydatów nastawionych wobec USA nieżyczliwie.

Ośrodki szkoleniowe w bazach amerykańskich na terenie Panamy spełniają ważną funkcję w systemie kształceniowym przeznaczonym dla armii latynoamerykańskich. I to nie tylko ze względu na dużą liczbę kursantów, ale przede wszystkim z tego powodu, że znajdują się one w Ameryce Łacińskiej. Wykłady prowadzone są z reguły w języku hiszpańskim i kierują nimi nierzadko sami Latynosi (głównie Puertorykańczycy lub Kubańczycy). Od czasów zakończenia II wojny światowej do końca lat sześćdziesiątych przeszkolono w Panamie 25 tysięcy osób. W czasie wojny szkolono głównie personel dla lotnictwa i marynarki, a od 1949 roku objęto nim wojskowych wszystkich rodzajów broni. Z początkiem lat sześćdziesiątych uruchomiono również program dla służb bezpieczeństwa i oddziałów antypowstańczych.

Podobny charakter miały szkolenia przeprowadzane przez grupy objazdowe. Akcję tego typu, o dużym zasięgu, zrealizowano w Peru w roku 1964. Specjalizujący się w szkoleniu w zakresie bezpieczeństwa fort Gulick (escuela de golpes - szkoła zamachów) przeszkolił w latach 1949-1964 16 tysięcy osób. Około 70% wykładów w tej bazie jest poświęconych sprawom bezpieczeństwa, wzbogaconych kursem politycznym.

Drugim ośrodkiem w Panamie jest Panamerykańska Szkoła Badań Geodezyjnych w forcie Clayton. Zajmuje się zwalczaniem powstań i szkoli oddziały do walki w dżungli.

Międzyamerykańska Szkoła Obrony znajduje się na terenie USA. Językiem wykładowym jest hiszpański. Zajęcia połączone są z dyskusjami w małych grupach roboczych oraz wycieczkami do pobliskich miejscowości. Podobnie jak w innych ośrodkach wielką wagę przywiązuje się do

właściwego kształtowania stosunków międzyludzkich²¹⁸. Jest ona przeznaczona wyłącznie dla wyższych dowódców wojskowych. Każdy kraj może zgłosić maksymalnie sześciu kandydatów. Kurs trwa około dziewięć miesięcy, a połowa zajęć dotyczy problemów międzynarodowych i ruchu komunistycznego.

Szkoleniem w zakresie bezpieczeństwa objęte są także siły policyjne. W początkach lat sześćdziesiątych przeniesiono z Panamy do USA Międzyamerykańską Akademię Policyjną i zmieniono jej nazwę na Międzynarodową Akademię Policyjną. W pierwszym dziesięcioleciu przeszkolono w niej około 2 tysięcy obcokrajowców, z czego 60% było z Ameryki Łacińskiej. Akademia jest wspomagana przez AID²¹⁹.

Projekty policyjne są ponadto realizowane w poszczególnych krajach. Przykładowo, w latach 1969-1972 AID kierowała takim programem (public safety program) w Brazylii. W ramach tej akcji przeszkolono 100 tysięcy agentów policji. Jak wiadomo w tym okresie nasiliła swoją działalność partyzantka miejska.

Policjanci z Ameryki Łacińskiej szkoleni są także w Narodowej Akademii Policji, Narodowym Centrum Telekomunikacji oraz Instytucie Kryminologii i Identyfikacji w Stanach Zjednoczonych²²⁰.

11. Akcje specjalne

Ze zrozumiałych względów wiedza o przedsięwzięciach zwanych umownie akcjami specjalnymi jest w sumie znikoma. Ponadto, nie zawsze mają one charakter propagandowy. Tym niemniej, dla zachowania w miarę

²¹⁸Tamże, s. 133-135.

²¹⁹Tamże, s. 95-96.

²²⁰A. M a t t e l a r t: Multinacionales ..., s. 130.

kompletnego zaprezentowania form i metod oddziaływania na świadomość innych społeczeństw, należałoby chociaż pokrótce omówić to zagadnienie. Wymiar propagandowy akcji specjalnych jest tylko jednym z wielu, w jakich się one przejawiają i chociażby z tej przyczyny mógłby to być temat odrębnej pracy, tym bardziej, że akcje te stały się praktyką działania wielu państw.

Cechą charakterystyczną akcji specjalnych jest ich związek ze służbami wywiadowczymi. Victor Marchetti i John D. Marks, autorzy słynnej książki "The CIA and the Cult of Intelligence" ("CIA a kult wywiadu") stwierdzają, że taktyka działania agencji polega na: 1) doradztwie politycznym, 2) opłacaniu (uciszaniu) jednostek, 3) popieraniu finansowym i pomocy technicznej dla partii politycznych, 4) popieraniu prywatnych organizacji, łącznie ze związkami zawodowymi, spółkami, prywatnymi przedsiębiorstwami, 5) ukrytej propagandzie, 6) "prywatnym" szkoleniu jednostek i wymianie osobowej, 7) operacjach ekonomicznych oraz 8) paramilitarnych lub politycznych operacjach skierowanych na obalenie lub podtrzymanie reżimów²²¹. Z tego wyliczenia operacji zagranicznych CIA wynika wyraźnie, że tylko niektóre z nich polegają na działaniach propagandowych bądź bezpośrednich, bądź pośrednich poprzez wpływanie na przekazywane treści w środkach masowego przekazu.

Oddziaływaniem propagandowym zajmuje się w CIA Służba Radiowej Informacji Zagranicznej (Foreign Broadcast Information Service), która dysponuje 12 placówkami zagranicznymi, między innymi w Panamie. Podlegają jej także tajne radiostacje. Podczas inwazji w Zatoce Świń usytuowano tego typu nadajnik na wyspie Swan, którego formalnym właścicielem była prywatna firma²²². W czasie przewrotu w Gwatemali po-

²²¹ V. Marchetti; J. D. Marks: CIA and the Cult of Intelligence. New York 1975, s. 63-64.

²²² Tamże, s. 147.

dobną rolę odgrywała rozgłośnia World Wide Broadcasting²²³. Agencja wspomaga także publikowanie niektórych książek i czasopism. Na przykład w Brazylii finansowała czasopismo "Caderros Brasileiros"²²⁴.

Do największych przeprowadzanych w ostatnim czasie akcji propagandowych w Ameryce Łacińskiej należała kampania skierowana przeciwko rządowi Jedności Ludowej w Chile w latach 1970-1973. Działania przeciwko kandydatowi lewicy prowadzono już w 1958 roku. Przyznano wówczas pomoc finansową dla partii chrześcijańsko-demokratycznej. Znacznie bardziej zaangażowano się w czasie wyborów w 1964 roku, wykorzystując w tym celu prasę lokalną. Grupa propagandowa, zorganizowana przez CIA, nadawała około 20 ogłoszeń radiowych dziennie w samej stolicy i 44 w stacjach lokalnych. Ponadto nadawano specjalne 12-minutowe dzienniki radiowe. W prasie ukazywały się artykuły krytykujące program lewicy. Kolportowano plakaty i afisze. Wykorzystano również programy telewizyjne²²⁵. Akcja ta miała dość szeroki charakter, gdyż agencja oceniała możliwości wyborcze lewicy jako poważne. Zupełnie odmienne oceny sformułowano w roku 1970 i być może z tego powodu zaangażowano się w mniejszym stopniu. Dlatego też główna kampania miała miejsce już po wyborach prezydenckich, w wyniku których, jak wiadomo, władzę zdobył Salvador Allende. Na posiedzeniu komitetu "40", któremu przewodniczył Henry Kissinger, dyrektor CIA na podstawie programu wyborczego Allende z 1964 roku nakreślił przewidywane kierunki polityczne nowego prezydenta. Do opracowania planu działania posłużono się także sformułowanym w latach sześćdziesiątych projektem "Camelot"²²⁶. CIA zaplanowała dwie równoległe akcje zwane jako "Track I" oraz "Track II". Pierwsza polegała na użyciu prawnych środków unie-

²²³G. A r b a t o w: Propaganda..., s. 252.

²²⁴W. P h. D a v i s o n: International...,

²²⁵S. G a s z e w s k i: CIA: geneza, rozwój, działalność. Warszawa 1978, s. 228-229.

²²⁶V. M a r c h e t t i, J. D. M a r k s: CIA and the Cult..., s. 39-40.

możliwiających objęcie władzy przez Allende. Szczegóły drugiej nie są znane. Działania propagandowe na dużą skalę rozpoczęto już po objęciu władzy przez prezydenta lewicy. Miały one również na celu przygotowanie Chilijczyków na ewentualność zamachu stanu. "Głos Ameryki" zwiększył liczbę godzin nadawanych w języku hiszpańskim. Wykupiono niektóre dzienniki w Chile. Nie zaprzestano także akcji szkoleniowej armii chilijskiej, mimo cofnięcia innych programów pomocy zagranicznej²²⁷. Głównym celem tych przedsięwzięć propagandowych było osłabienie pozycji rządu poprzez znaczną utratę zaufania społecznego.

Agencja nie bierze bezpośredniego udziału w oddziaływaniu kulturalnym, aczkolwiek współpracuje w tej dziedzinie z innymi agencjami rządowymi, nierzadko także finansuje część programów kulturalnych. Dotyczy to w szczególności wymiany przywódców²²⁸. Współpracuje również z Departamentem Obrony oraz AID w zakresie realizowanych programów szkoleniowych przeznaczonych dla armii i sił bezpieczeństwa, a w szczególności sił antypowstańczych. Jednostki tego typu szkolono w Boliwii, Peru i w Panamie²²⁹. Działalność tego rodzaju, jak się wydaje, ustępuje w swojej skali akcjom propagandowym, i jeśli można mówić o roli CIA w oddziaływaniu kulturalno-propagandowym, to chodzi raczej o ten drugi człon.

*

Formy i metody oddziaływania kulturowo-propagandowego Stanów Zjednoczonych w Ameryce Łacińskiej odznaczają się wszechstrornością przede wszystkim dlatego, że polegają na zastosowaniu wszelkich moż-

²²⁷Tamże, s. 236.

²²⁸Tamże, s. 71.

²²⁹Tamże, s. 124, 136.

liwych sposobów komunikowania społecznego. Siłą rzeczy jednak ich prezentacja musi być ograniczona, gdyż chodzi tu o relacje pomiędzy mocarstwem, jakim są USA i jego możliwościami w działalności zagranicznej a potężnym obszarem terytorialnym, demograficznym, politycznym i kulturowym, jakim jest Ameryka Łacińska. Wielka liczba faktów i zjawisk wynika także stąd, że analizowany jest prawie dwudziestoletni okres, co w dzisiejszym szybko zmieniającym się świecie jest ogromnym wycinkiem czasu. Niezbędna zatem selekcja, jaką zastosowałem, miała na celu przede wszystkim wiarygodną ilustrację oraz umożliwienie spojrzenia całościowego i zarazem ogólnego.

Wydaje się, że nie jest możliwe jednoznaczne rozstrzygnięcie, który ze sposobów oddziaływania czy też która z form ma znaczenie dominujące, co oczywiście nie oznacza, że nie stosuje się określonych środków preferencyjnych. Niezależnie od wszelkich ułomności badań opinii społecznej oraz trudności ich prowadzenia przez obce ośrodki na całym obszarze kontynentu Ameryka Łacińska odznacza się ogromnym zróżnicowaniem (w skali państw i regionów) gospodarczym, politycznym, socjo-demograficznym, edukacyjnym i kulturowym. I to najprawdopodobniej jest główną przyczyną, iż odpowiedź na pytanie, który ze środków komunikowania można uznać za najbardziej skuteczny, jest niemożliwa, gdyż taki nie istnieje w odniesieniu do całego obszaru Ameryki Łacińskiej. Konieczne wydaje się zatem ich zróżnicowanie wobec grup społecznych i środowisk zawodowych, pamiętając przy tym o nadrzędnym zróżnicowaniu, o którym wspominam powyżej. Istnieje ponadto jeszcze jedno kryterium, mianowicie koncepcja oddziaływania kulturowo-propagandowego administracji w Waszyngtonie i jej realizacja, która - co prawda - była dość jednolita w omawianym okresie, z pewnymi oczywistymi modyfikacjami, ale różniła się zasadniczo od praktyki lat pięćdziesiątych i czasów jeszcze wcześniejszych.

Decydenci w Stanach Zjednoczonych preferują w działalności skierowanej na Amerykę Łacińską stosowanie propagandy radiowej, telewizyjnej oraz kontaktów bezpośrednich (takich jak działalność ochotni-

ków Korpusu Pokoju czy ośrodków dwunarodowych). Wątpliwa jest jednak skuteczność tych środków kształtowania postaw w aspekcie wspomnianego zróżnicowania społecznego Ameryki Łacińskiej.

Oddziaływanie na grupy najniżej usytuowane w hierarchii społecznej, które, mimo wewnętrznych podziałów, można sprowadzić do jednej kategorii na podstawie ich poziomu życia i poziomu edukacyjnego, podlega rozlicznym ograniczeniom, takim jak analfabetyzm, nikły dostęp do oświaty i kultury z innych ośrodków, niski poziom życia materialnego w rezultacie bądź bezrobocia, bądź zacofania i przestarzałej gospodarki wiejskiej, barier językowych oraz nieufności wobec elementów obcych. Wydawałoby się, że optymalnym środkiem komunikowania pozostawałoby radio, co przy znacznym umasowieniu odbiorników tranzystorowych przemawia tym bardziej za takim rozwiązaniem. Trudno jednak sobie wyobrazić, by przeciętny Indianin w Andach lub czarny mieszkaniec slumsów Ameryki Centralnej czy Kolumbii wyszukiwał w swoim odbiorniku audycji "Głosu Ameryki". Audycje te wymagają od słuchacza pewnego poziomu wykształcenia, gdyż znaczna ich część nie ogranicza się do nadawania programów rozrywkowych i dotyczy kwestii społecznych i politycznych. Konkurencją dla nich są nadawane przez rozliczne rozgłośnie prywatne (w tym oczywiście z udziałem kapitału prywatnego Stanów Zjednoczonych) programy, które mają dwie ważne cechy, po pierwsze, są "własne" oraz, po drugie, mają charakter przede wszystkim rozrywkowy. Radio oczywiście pozostaje liczącym się środkiem oddziaływania, wątpliwe jest tylko to, czy są to w odniesieniu do tych grup społecznych audycje "Głosu Ameryki". O wiele więcej do powiedzenia mają rozgłośnie prywatne, i głównie w tym aspekcie można mówić o wpływie propagandy radiowej. Radiofonia Ameryki Łacińskiej, o czym pisałem, jest uzależniona od Stanów Zjednoczonych. Polega to na udziałach kapitałowych, korzystaniu z serwisu informacyjnego oraz imporcie produktów kultury masowej. Wpływ propagandy radiowej miałby zatem polegać na oddziaływaniu socjologicznym, tzn. stylu życia czy

kreowaniu pewnego sposobu spędzania czasu wolnego oraz stymulowaniu potrzeb konsumpcyjnych.

Znaczenie telewizji polega przede wszystkim na jej misji oświatowej. Nie jest ona tak powszechna jak radio, gdyż liczba odbiorników telewizyjnych jest mniejsza, a programy oświatowe z videokaset czy za pośrednictwem satelity nie docierają wszędzie, tym niemniej właśnie z powodu stosowania jej do walki z analfabetyzmem, a więc oddziaływania na dzieci i młodzież, ranga funkcji społecznej telewizji jest coraz wyższa. Polega ona również na włączeniu w proces edukacyjny specjalistów, nierzadko cudzoziemców. Niemale znaczenie ma poza tym telewizja komercyjna, także w pewnym stopniu uzależniona od kapitału amerykańskiego. Przy czym problem telewizji, w moim przekonaniu, w mniejszym stopniu sprowadza się do własności i wpływów ekonomicznych, ile do określonych wzorców programów telewizyjnych łącznie z filmami. Są to bowiem wzorce tworzone w krajach wysoko rozwiniętych i nawet gdyby wyobrazić sobie, że byłaby ona unarodowiona, to prezentowane programy w niewielkim stopniu uległyby zmianie. Kraje nierozwinięte, w tym kraje Ameryki Łacińskiej, nie decydują o modelu organizacyjnym i programowym telewizji. Wraz z powstaniem zjawiska, które nazywamy kulturą masową, zasady nią rządzące są kreowane w światowych centrach przemysłu rozrywkowego. Telewizja, mimo że dociera do mniejszej liczby odbiorców niż radio, posiada - w moim przekonaniu - większe znaczenie w przekształcaniu świadomości i jej wzbogacaniu o obce elementy. Radio bowiem dysponuje w Ameryce Łacińskiej poważnym argumentem, jest nim tak popularna i tak trudna do zaakceptowania w skali masowej przez Europejczyków muzyka ludowa.

Jeśli chodzi o kontakty bezpośrednie, to w odniesieniu do omawianej grupy znaczenie mają te, które polegają na aktywnym uczestnictwie specjalistów, w tym ochotników Korpusu Pokoju, w rozwoju samorządów lokalnych oraz kształceniu elementarnym. Znaczenie to jest tym większe, w im większym stopniu dotyczy skupisk ludzkich, dla których specjaliści ci są jedynymi osobami, przyczyniającymi się do

zmiany warunków życia tych skupisk. Jest to jednak forma działalności, w porównaniu z innymi, dość ograniczona. Ponadto udział instytucji rządowych jest o wiele mniejszy od prywatnych, głównie organizacji wyższej użyteczności (NPO). Mniejszą rolę, jak się wydaje, odgrywają tutaj ośrodki dwunarodowe, gdyż przeznaczone są dla ludzi o pewnym statusie wykształcenia oraz usytuowane w większych ośrodkach miejskich.

Oddziaływanie kulturowo-propagandowe na grupy najbiedniejsze jest poszerzone o tę sferę, która nie wymaga specjalnych wysiłków rządu czy instytucji prywatnych, a stanowi jeden z najstarszych kanałów przekazu kulturowego, mianowicie towar-człowiek. Obecność gospodarcza USA na rynku latynoamerykańskim odgrywa również taką rolę. Bogactwo towarów wyprodukowanych w Stanach Zjednoczonych lub przez filie w Ameryce Łacińskiej połączone z reklamą komercyjną jest dla wielu ludzi najlepszym obrazem USA. Bogactwo to rodzi zarazem określone stresy, związane z niemożnością ich nabycia w pożądaney ilości, nie są one jednak z reguły skierowane przeciwko Stanom Zjednoczonym. Oddziaływanie to samo w sobie jest dość ubogie, gdyż przeciętnemu człowiekowi mówi niewiele więcej niż to, jaka jest jakość towaru, tym niemniej jest doskonałym uzupełnieniem dla innych metod oraz dowodem rzeczowym potęgi Stanów Zjednoczonych i atrakcyjną przyczyną do akceptowania i przejmowania zasad i rozwiązań amerykańskich.

O wiele bogatszy jest zespół oddziaływań na grupy średnie, mieszczaństwo, drobnych właścicieli, wolne zawody, inteligencję, pracowników administracji. Mogą oni być w pełni odbiorcami propagandy radiowej i telewizyjnej. Do tej grupy są kierowane także wydawnictwa drukowane, prasa, książki, czasopisma, publikacje okolicznościowe. Szersza jest także gama oddziaływań bezpośrednich. Ośrodki dwunarodowe, informacyjne, czytelnie oraz wymiana osobowa są działaniami bardziej wszechstronnymi od prostej pracy ochotników. W większym stopniu dociera do tej grupy produkcja filmowa i artystyczna. Często są zatrudniani w amerykańskich przedsiębiorstwach oraz utrzymują kon-

takty z przedstawicielami businessu, świata nauki i kultury USA. Chętniej przejmują zachodni styl życia oraz mają większe możliwości posiadania produktów amerykańskich. Jest to bez wątpienia grupa, do której docierają różne formy przekazu i która podlega temu procesowi w największym stopniu. Mając na uwadze ukierunkowanie amerykańskiej polityki kulturalnej i propagandy zagranicznej, należy sądzić, że jest to działalność nastawiona przede wszystkim na grupy średnie.

Wielcy właściciele, zarówno przemysłu jak i obszarnicy, na których zasada się władza ekonomiczna i polityczna w większości krajów Ameryki Łacińskiej, stanowią grupy o pewnych cechach specyficznych. Ze Stanami Zjednoczonymi łączą ich przede wszystkim więzy współpracy lub rywalizacji, a nierzadko i jedne i drugie, zarówno w płaszczyźnie politycznej, jak i gospodarczej. Więzy współpracy polegają często na utrzymywaniu stosunków sojuszniczych, jeśli chodzi o sferę polityki, stosunków ekonomicznych (szeroko pojętych), korzystaniu z pomocy wojskowej itd. Nie pociąga to jednak w każdym przypadku za sobą - ze względu na odrębne interesy poszczególnych państw - przejmowania i akceptowania amerykańskich rozwiązań ustrojowych, społecznych, administracyjnych oraz strukturalnych. Wspominałem już, że wiele amerykańskich programów zagranicznych nie zostało zrealizowanych z powodu oporu rządzącej elity. Grupy te są świadome własnych, odrębnych interesów, które z powodu niedorozwoju Ameryki Łacińskiej są odmiennie w strukturze społecznej od elit amerykańskich. Jest to podstawowa bariera, która sprawia, że latynoamerykańska oligarchia nie jest skłonna przejmować amerykańskie rozwiązania i wartości. Sojusz z USA polega na wykałkulowanym interesie i zyskach, a nie na podobnym myśleniu. Jest to poza tym sojusz sprawdzony i posiadający tradycję. Charakterystyczne, że administracja amerykańska z nieufnością odnosiła się do wielu rządów, które reprezentowały warstwy średnie i występowały z programami reform. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że oddziaływanie na te grupy jest zbędne, gdyż jest ona związana ze Stanami Zjednoczonymi w inny i bardziej trwały sposób. Wpływ taki o-

czywiście występuje, chociaż programy przeznaczone wyłącznie dla tej grupy nie są dominujące. Do warstwy średniej adresowane są przede wszystkim pewne rodzaje kontaktów międzyludzkich, jak wizyty przywódców, ponadto współpraca z instytucjami businessu amerykańskiego w dziedzinie zarządzania, kształcenia kadr, konferencji oraz pewne wydawnictwa, w tym okazjonalne, kolportowane za pośrednictwem ambasad.

Odrębną grupą jest armia. Jej wyodrębnienie wynika przede wszystkim stąd, że armia ma charakter zawodowy, co w warunkach dużego bezrobocia także podkreśla jej rangę. Prestiż armii jest określany ponadto przez jej policyjno-represyjną funkcję, co stwarza możliwości określonych dochodów. Armia zatem jest grupą mającą odrębne interesy ekonomiczne z kadrą dowódczą często wywodzącą się z warstw wyższych. W wielu krajach mamy do czynienia ze zjawiskiem ograniczonego powiązania oligarchii z armią. Jeśli dodać, że często sprawuje ona władzę, to przemawia to wyraziście za jej szczególnym charakterem społecznym i poczuciem odrębności. Zorganizowanie armii, a przede wszystkim szkolenie, umożliwia prowadzenie intensywnego oddziaływania. Programy szkolenia wojskowego Stanów Zjednoczonych dla wojskowych Ameryki Łacińskiej odgrywają zatem poważną rolę i wiele przemawia za tym, że mogą być skuteczne. Głównie z tego powodu, że armia jest względnie odizolowana od społeczeństwa oraz korzysta prawie wyłącznie z materiałów propagandowych zaakceptowanych przez dowództwo.

Nie bez znaczenia są także formy przekazu zróżnicowane ze względu na grupy zawodowe. Na środowiska robotnicze oddziałuje się głównie poprzez pomoc dla związków zawodowych i kształcenie działaczy związkowych. Na kadry administracyjne, w tym administracji gospodarczej, poprzez szkolenia zawodowe oraz wdrażanie amerykańskich systemów zarządzania. Na środowisko studenckie poprzez wymianę osobową, pomoc dla organizacji studenckich, dostarczanie podręczników i innych publikacji oraz wykłady okolicznościowe i kontaktowe wykładowców z USA. Przedstawiciele wolnych zawodów i pracownicy nauki także korzystają

z możliwości wymiany osobowej, kształcenia, pomocy materialnej i laboratoryjnej, współpracy z organizacjami prywatnymi itd.

Biorąc zatem pod uwagę proces oddziaływania na całą Amerykę Łacińską, wydaje się, że wszystkie używane środki przekazu odgrywają znaczącą rolę i trudno uznać którykolwiek z nich za szczególnie skuteczny. O efektywności decydują bowiem wszystkie razem i tylko ich intensywne zastosowanie może przynieść pożądane rezultaty (w pewnych założonych warunkach, gdyż istnieją oczywiście czynniki przeciwdziałające, co już jest odrębnym zagadnieniem). Fakt, że administracja USA w różnych okresach czasu stosowała określony sposób prowadzenia polityki kulturalnej czy propagandy zagranicznej oraz intensyfikowała stosowanie określonego środka przekazu wynikał, w moim przekonaniu, nie tyle z uznania szczególnej jego skuteczności w odniesieniu do całej Ameryki Łacińskiej, ile z zamierzonej preferencji wobec określonej grupy, której nastawienie polityczne do Stanów Zjednoczonych należało bądź zmienić, bądź zacieśnić z nią stosunki przyjacielskie. Przy czym istotne były nie tylko kryteria skuteczności wobec danej grupy, ale również ogólna koncepcja polityki latynoamerykańskiej Stanów Zjednoczonych. Jest znamienne, że programy kulturalne organizowano z większą aktywnością wówczas, gdy polityka USA była oparta na większym poszanowaniu praw krajów Ameryki Łacińskiej, respektowaniu ich postulatów i nieingerencji.

Zakończenie

Polityka kulturalna i propaganda zagraniczna Stanów Zjednoczonych w Ameryce łacińskiej pojmowana w tej pracy jako szeroki kompleks zjawisk, dotyczących zarówno przepływu dóbr, wartości i wzorców kulturowych we wszystkich płaszczyznach, jak i celowych politycznie działań perswazyjnych wpływających na opinie, postawy i zachowania ludzi jest instrumentem realizacji założeń strategicznych polityki zagranicznej USA. Trudno sobie wyobrazić sytuację, by państwo prowadzące aktywną politykę zagraniczną, w wymiarze globalnym i regionalnym, świadomie zrezygnowało z możliwości wpływania na opinię publiczną w innym kraju, przekształcania struktur społecznych oraz aktywizowania tych sił społecznych, które realnie lub potencjalnie są określane jako sojusznicze. Tym bardziej, że proces przenikania kulturowego ma charakter obiektywny, a w dobie współczesnej uległ on znacznej intensyfikacji. Specyfika amerykańskiego systemu politycznego polega na tym, między innymi, że pozostawia on spory zakres możliwości i działania instytucjom prywatnym, dlatego też interesujące dla tej pracy zagadnienia byłyby znacznie uboższe, gdyby pozostawić te instytucje poza tematem. Nie oznacza to, oczywiście, że wszelkie przenikanie kulturowe jest kontrolowane przez państwo i posiada wymiar polityczny. Obserwujemy jednakże stale wzrastającą etatyzację tej sie-

ry i podporządkowanie - w rozmaity sposób - ośrodkowi decyzyjnemu. Zasadne jest również, by traktować politykę kulturalną oraz propagandę zagraniczną łącznie, gdyż zarówno co do celów działania, jak i metod upodabniają się one do siebie, a nierzadko w praktyce oraz w dłuższych odcinkach czasu ich rozdzielenie jest prawie niemożliwe. Rozłączność pozostaje zasadna jedynie dla celów badawczych. Współczesna propaganda zagraniczna z powodzeniem posługuje się nie tylko interpretacją rzeczy materialnych, faktów i zjawisk społecznych, ale również oddziaływaniem poprzez manipulowanie nimi samymi. Nie ogranicza się przy tym do argumentów czy faktów politycznych, jest elastyczna i w założeniu ma wymiar długofalowy.

Związek oddziaływania kulturowo-propagandowego z aparatem państwowym jest nie tylko ograniczony, ale odpowiada on w ogólnych założeniach i celach interesom politycznym i gospodarczym USA w Ameryce Łacińskiej. Bez owego wymiaru teleologicznego byłoby ono bezzasadne, gdyż wspólna płaszczyzna gospodarcza i polityczna Stanów Zjednoczonych i Ameryki Łacińskiej jest pierwotna i determinuje to oddziaływanie. Ameryka Łacińska niezależnie od swoich walorów regionalnych dla Stanów Zjednoczonych, jest także elementem strategii globalnej, a wiele realizowanych w niej programów zagranicznych ma znamiona rozwiązań ogólnościowych. Związek ten jest ponadto dwustronny, gdyż Ameryka Łacińska jest dla Stanów Zjednoczonych historycznie najstarszym regionem, w którym podejmowały one na szeroką skalę działania polityczne, gospodarcze i kulturalne; doświadczenia tu zdobyte wykorzystywano następnie dla formułowania programów dla innych regionów.

Omawiany w niniejszej pracy dwudziestoletni okres polityki kulturalnej i propagandy zagranicznej jest charakterystyczny i typowy za razem, różni się zasadniczo od czasów go poprzedzających, gdyż program kulturalno-propagandowy polityki zagranicznej USA w sposób w pełni dojrzały, tzn. wielopłaszczyznowy i samodzielny, zintegrował się trwale z aparatem państwowym. Okres ten we współczesnych czasach można jednocześnie uznać za wystarczająco długi, by poczynione spo-

strzeżenia o rodzajach i zakresie podejmowanych działań uznać za cechy istotne, a tendencje za prawidłowości tej sfery aktywności społecznej. Opracowana z początkiem lat sześćdziesiątych koncepcja oddziaływania kulturalno-propagandowego ulegała oczywiście modyfikacjom pozostającym w związku z nowymi zjawiskami zachodzącymi w Ameryce Łacińskiej oraz ich percepcją przez poszczególne administracje. Realizacja owej koncepcji była także w różnych okresach mniej lub bardziej intensywna. Nie zmieniła się jednakże polityczna funkcja tego oddziaływania, cele i treści przekazu oraz metody ich osiągania.

Zespół instytucji państwowych i prywatnych oddziałujących na świadomość społeczną w Ameryce Łacińskiej stanowi część złożonego i hierarchicznego aparatu. Z tej racji wszystkie poważne zmiany organizacyjne były z powodzeniem wprowadzone w tym regionie. Instytucje te z reguły posiadają odpowiednie wydziały regionalne, w tym oczywiście - latynoamerykańskie. Koordynują one pomiędzy sobą programy działania, zarówno na szczeblu centralnym, jak również w konkretnych krajach (zespół krajowy). Instytucje państwowe kontrolują i sprawują pieczę nad kierunkami programowymi instytucji prywatnych, wśród których obszarem Ameryki Łacińskiej zajmują się liczne fundacje (między innymi Forda, Rockefellera, Kelloga), uniwersytety, instytuty badawcze, związki zawodowe, organizacje religijne i społeczne. W niejednym przypadku organizacje nierzadowe mają dłuższy staż pracy na terenie Ameryki Łacińskiej oraz lepsze predyspozycje do prowadzenia tego typu działalności.

Kapitał prywatny dysponuje udziałami w środkach masowego komunikowania, posiada własne wyspecjalizowane instytucje propagandowe, zajmuje się oddziaływaniem kulturalnym. Rynek informacji w Ameryce Łacińskiej jest opanowany przez dwie agencje amerykańskie: AP oraz UPI. Niezwykle ważną płaszczyzną przepływu wartości kulturalnych jest działalność kapitału elektroniczno-wydawniczego. Amerykańskie korporacje elektroniczne mają znaczny udział w produkcji Ameryki Łaciń-

skiej. Telewizyjne sieci krajowe: ABC, NBS oraz CBS są właścicielami lub liczącymi się udziałowcami w telewizji i radiu Ameryki Łacińskiej. Ponad 70% informacji wykorzystywanych przez prasę latynoamerykańską pochodzi ze źródeł AP lub UPI. Amerykański przemysł filmowy, wydawniczy i rozrywkowy opanował dystrybucję "produkcji kulturalnej". Działalność korporacji prywatnych odnosi się również do oświaty wszystkich szczebli. Znaczny udział sektora prywatnego powoduje, że odgrywa on jedną z głównych ról w procesie kształtowania kultury masowej i wpływu na świadomość społeczną.

O ile organizacjom nierządowym przypisujemy znacznie większe od rządowych uczestnictwo, o tyle rządowe mają decydujący wpływ na kształt programów zagranicznych i określanie ich kierunków politycznych w zgodności z długofalowymi i bieżącymi celami polityki zagranicznej. Czołową pozycję zajmuje oczywiście Agencja Komunikowania Międzynarodowego (wcześniej USIA oraz Biuro Spraw Oświatowych i Kulturalnych), która oprócz ustalania kierunków politycznych, sama realizuje programy wymiany osobowej, podejmuje także działania propagandowe za pośrednictwem radia, telewizji, filmów i wydawnictw. Amerykańska Agencja Rozwoju Międzynarodowego (AID) kieruje programem "Sojusz dla postępu", w ramach którego prowadzi szkolenie, uczestniczy w wielu krajach w pracach projektowych systemów administracyjnych, zarządzania oraz oświaty, udziela pomocy uniwersytetom, placówkom naukowym, przedsiębiorstwom, spółdzielniom itd. Korpus Pokoju współpracuje i nadzoruje działalność wielu organizacji prywatnych skierowanych na kontakty bezpośrednie. Ameryka Łacińska jest dla niego jednym z priorytetowych regionów działania, a przeważają tam programy "rozwoju społecznego".

Oprócz agencji wyspecjalizowanych, Departamentu Stanu i organizacji prywatnych, operacje propagandowo-kulturalne prowadzone są także przez Departament Obrony (szkolenie wojskowe, radio, telewizja, wydawnictwa), wywiad oraz w mniejszym stopniu przez inne departamenty i agencje. Ścisłe powiązanie instytucji prowadzących działania w Ame-

ryce łacińskiej z pozostałymi elementami aparatu pozwala na dużą elastyczność operacji, koncentracji podejmowanych przedsięwzięć w nagłych przypadkach oraz efektywne wykorzystanie zasobów będących w posiadaniu aparatu.

Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, równoległe z dość gruntowną reorientacją polityki zagranicznej, zwiększono liczbę programów kulturalno-propagandowych wraz ze zmianą ich akcentów merytorycznych. W Ameryce łacińskiej zaktywizowały się wówczas ruchy rewolucyjne, co w połączeniu z proklamowaniem socjalizmu na Kubie (1961 rok) stanowiło nową jakość. W odpowiedzi na te wydarzenia Stany Zjednoczone proklamowały liczne programy społeczne (między innymi "Sojusz dla postępu") mające być, w założeniu, alternatywą dla rozwiązań kubańskich. Istotnym elementem tych programów było również oddziaływanie kulturalno-propagandowe. Również instytucje wyspecjalizowane, w tym USIA i Biuro Spraw Oświatowych i Kulturalnych, zintensyfikowały swoje operacje, polegające na lepszym wykorzystaniu radia, telewizji i publikacji. Rozszerzono programy pomocy wojskowej poprzez uruchomienie szkolenia oddziałów przeciwpowstańczych i służb bezpieczeństwa. Charakterystyczną cechą programów zagranicznych było propagowanie amerykańskich rozwiązań gospodarczych i politycznych jako warunku postępu i poprawy stopy życiowej w tym regionie. W programach tych przewidywano także znaczną pomoc finansową i inwestycyjną USA. Natrafiły one jednak na wiele barier ze względu na odmienne, niż w USA, podłoże społeczne w Ameryce łacińskiej.

Już od połowy lat sześćdziesiątych obserwujemy stopniowe powracanie do tradycyjnych metod osiągania stabilizacji w Ameryce łacińskiej. Interwencja w Dominikanie oraz poparcie udzielane dyktaturom wojskowym (wiele z nich powstało właśnie w tych latach) są tego charakterystycznym przykładem. Nie przywiązywano już takiej wagi do oddziaływania na świadomość, a programy te cechowała defensywność i brak wiary w ich powodzenie.

Administracja Richarda Nixona podjęła na nowo starania przywrócenia im należytej rangi w ramach, oczywiście, nowej strategii tej administracji. Zreorganizowano wiele agencji, zmieniono ich profil oraz kierunki programowe. Odnosiło się to w szczególności do AID i Korpusu Pokoju. Agencje te miały popierać inwestycje kapitałowe oraz przyczyniać się do długofalowych przeobrażeń strukturalnych w Ameryce Łacińskiej. Samej natomiast propagandzie zagranicznej nadano bardziej konserwatywne oblicze. Poprzez selekcję nadawanych audycji, filmów, komentarzy i informacji starano się wyeliminować negatywne strony obrazu Ameryki. Propaganda była również w większym stopniu podporządkowana doraźnym i aktualnym zamierzeniom politycznym. Można nawet mówić o wyraźnej różnicy pomiędzy oddziaływaniem kulturalno-technicznym a propagandowym, które cechowała znaczna tendencyjność. Pragmatyzm administracji Nixona przyczynił się do pewnego zastoju, wystąpienia braków programowych i ideologicznych w procesie oddziaływania na świadomość.

Wraz z objęciem urzędu prezydenta przez Jimmy Cartera sytuacja uległa zmianie. Nośna ideologicznie koncepcja praw człowieka, proklamowanie nowej polityki wobec Ameryki Łacińskiej (między innymi uregulowano problem Kanału Panamskiego) oraz skierowanie wysiłków w programach pomocy na szybszą poprawę warunków życia, wszystko to razem wypełniło istniejącą lukę. Podkreślano wspólne, historycznie określone związki kulturowe z Ameryką Łacińską, a bardziej wyważone i elastyczne akcenty programowe w działalności kulturalno-propagandowej miały przyczynić się do umocnienia stosunków przyjacielskich. Powyższym założeniom służyć miała kolejna reorganizacja, połączenie USIA z Biurem Spraw Oświatowych i Kulturalnych oraz przekształcenie ich w Agencję Komunikowania Międzynarodowego.

Koncepcja praw człowieka posiadała przede wszystkim znaczenie propagandowe w mniejszym stopniu była ona rzeczywistym wyznacznikiem polityki zagranicznej. Musiano kierować się nią w elastyczny i wybiórczy sposób, gdyż niejednokrotnie dochodziło na jej tle do zaostreżeń

z państwami dyktatorskimi. W Ameryce łacińskiej mogła w dobrym świetle przedstawiać Stany Zjednoczone, ale dla rządów niedemokratycznych była dość kłopotliwa, co nie było bez znaczenia dla stosunków sojuszniczych zachodniej półkuli. Ponadto zaszły pewne nowe okoliczności, mianowicie wojna domowa i w konsekwencji obalenie władzy Somozy w Nikaragui, intensyfikacja ruchów lewicowych w Salvadorze, Gwatemali i Hondurasie. W polityce światowej można było dostrzec coraz wyraźniejszy proces odchodzenia od zasad pokojowego współistnienia i wzrost napięcia. W latach 1978/79 w Stanach Zjednoczonych dał się zaobserwować, nie bez wpływu "trilateralistów", powrót ku konserwatyzmowi, co oznacza odwoływanie się w polityce zagranicznej do rozwiązań militarnych i presji ekonomicznej. Musiało to rzutować na programy kulturalno-propagandowe, które co prawda nie uległy redukcji, ale przestano je traktować jako skuteczny i przeważający instrument polityki zagranicznej. Inaczej mówiąc, ich rola znacznie zmalała. Obecna administracja republikańska w zasadzie mieści się w tym nurcie, którego symptomy wystąpiły z końcem lat siedemdziesiątych.

Po raz kolejny zatem zmieniono relacje polityki kulturalno-propagandowej na inne instrumentami aparatu zagranicznego - z samodzielnego realizowania przez nią celów polityki zagranicznej do jej wspomagania. Jest oczywiste, że w warunkach wzrostu napięcia polityka kulturalno-propagandowa traci wiele ze swych możliwości. Uwaga ta odnosi się raczej do stosunków wschód-zachód, ale ma również pewne znaczenie dla stosunków regionalnych. Ranga polityki kulturalnej w przypadku mocarstwa światowego jest bowiem określana przez cały zespół zmiennych w polityce światowej, a stan stosunków wschód-zachód determinuje również układ sił wśród sojuszników. Ponadto, ze względów historycznych, polityka Stanów Zjednoczonych oparta na sile nie rzadko spotyka się w Ameryce łacińskiej z nieufnością, rodzi określone obawy i opory. Stosunki międzysystemowe powodują zatem wiele konsekwencji dla polityki latynoamerykańskiej.

Nie zmieniły się natomiast: formuła organizacyjna, założenia programowe i metody prowadzenia polityki kulturalno-propagandowej. Nie zmniejszył się także zespół wykonawców, co przede wszystkim dotyczy instytucji prywatnych i licznych więzi kapitału amerykańskiego (elektronicznego, wydawniczego i informacyjnego) z gospodarką i życiem społecznym w Ameryce Łacińskiej.

W oddziaływaniu kulturalno-propagandowym Stanów Zjednoczonych w Ameryce Łacińskiej można zaobserwować wyraźną preferencję dla określonych środków przekazu czy też sposobów, form kształtowania świadomości. Dotyczy to w szczególności wykorzystania radia, telewizji, kontaktów bezpośrednich takich jak, praca ochotników Korpusu Pokoju i utrzymywania ośrodków dwunarodowych. Preferencja ta ma na celu, oczywiście, osiągnięcie maksymalnych efektów w realizacji tego rodzaju programów zagranicznych. Wydaje się, że zasugerowanie się właśnie takim wyborem technik oddziaływania, w odniesieniu do całej Ameryki Łacińskiej, może prowadzić do zbyt pochopnych wniosków. Ameryka Łacińska przedstawia sobą obszar nazbyt zróżnicowany, by w ogóle było możliwe stosowanie technik preferencyjnych dla całego regionu. Zróżnicowanie to występuje bowiem w płaszczyznach politycznych, gospodarczych, socjodemograficznych, kulturowych i edukacyjnych, a także w odniesieniu do grup społecznych. Nie bez znaczenia jest także uwzględnienie specyfiki środowisk zawodowych. Dlatego też techniki preferencyjne mogą być rozpatrywane tylko w aspekcie wspomnianych zróżnicowań, tzn. że ich zastosowanie dotyczy wybranych grup społecznych czy środowisk zawodowych, które zostały uznane za istotne dla procesu oddziaływania kulturowo-propagandowego. Wniosek, jaki się nasuwa po przeanalizowaniu kierunków programowych oraz intensywności prowadzonych działań można sformułować następująco: oddziaływanie to jest ukierunkowane przede wszystkim na grupy średnie, tzn. na mieszczaństwo, drobnych właścicieli, wolne zawody, inteligencję, pracowników administracji. Do tych grup, z punktu widzenia ich zdolności percep-

cyjnej w przyswajaniu wartości obcych, jest adresowana większość programów i wiele przedsięwzięć. Nie można jednoznacznie rozstrzygnąć, czy zawsze są to działania ściśle zamierzone, gdyż w różnych okresach obserwowaliśmy takie przewartościowania w programach, które polegały na wyraźnym skierowaniu wysiłków w oddziaływaniu na inne grupy, tym niemniej cechy charakterystyczne grup średnich określają ich wysoką zdolność adaptacji wartości przekazywanych oraz determinują ich pozycję jako optymalnego odbiorcy.

Nie oznacza to jednak, że w tym niezwykle skomplikowanym i wielopłaszczyznowym procesie oddziaływania kulturalno-propagandowego adresowanie go do jednej grupy czy ograniczanie do wybranych jedynie technik byłoby zasadne. Dysproporcje, jakie by wówczas wystąpiły, mogłyby postawić pod znakiem zapytania skuteczność tej działalności. Wielość adresatów i technik przekazu, chociaż powoduje różne skutki u każdego odbiorcy oddzielnie, jest celowa z wielu powodów, jako że poszczególne grupy wzajemnie wpływają na siebie, oddziaływanie odbywa się w warunkach ruchliwości społecznej, zjawiska polityczne są wypadkową wielu zmiennych występujących w różnych grupach i na różnych poziomach. Polityka kulturalna i propaganda Stanów Zjednoczonych w Ameryce Łacińskiej odgrywa zatem tak dużą rolę w stosunkach latynoamerykańskich właśnie ze względu na swoją wielotorowość i bogactwo form przekazu.

Jestem świadom, że w jednej pracy politologicznej trudno przedstawić i rozstrzygnąć wszystkie problemy niezwykle bogatej i różnorodnej sfery życia politycznego Ameryki Łacińskiej. Jeśli jednak pobudzi ona dyskusję i dalsze badania, to będzie to już stanowić wystarczającą satysfakcję dla autora.

Aneksy

A n e k s y 1

Wykaz ośrodków dwunarodowych w Ameryce łacińskiej

(dane za rok 1972)

ARGENTYNA - Buenos Aires, Comodoro, Rivadavia, Cordoba, Dean Funes, Juyjuy, Mendoza, Rosario, Salta, San Francisco, San Juan, Santiago de Estero, Tucuman, Villa Maria

BOLIWIA - Cochobamba, La Paz, Santa Cruz

BRAZYLIA - Belem, Belo Horizonte, Campinas, Caxias do Sul, Curitiba, Florianopolis, Fortaleza, Juiz de Fora, Manaus, Natal, Porto Alegre, Recife, Rio de Janeiro, Salvador, Bahia Santos, Sao Paulo, Uberaba, Vitoria

CHILE - Antofagasta, Chillan, Concepcion, Santiago, Tamuco, Valparaiso

KOLUMBIA - Barranquilla, Bogota, Bucaramanga, Cali, Cartagena, Manizales, Medellin, Pereira

KOSTARYKA - Limon, San Jose, Turrialba

DOMINIKANA - Santiago, Santo Domingo

EKWADOR - Cuenca, Guayaquil, Quito

SALWADOR - San Salvador

GWATEMALA - Guatemala City

HAITI - Port of Prince

HONDURAS - San Pedro Sula, Tegucigalpa

MEKSYK - Chihuahua, Guadalajara, Hermosillo, Merida, Mexico City,
Montorrey, Morella, San Luis Potosi, Veracruz

NIKARAGUA - Managua

PANAMA - Panama City

PARAGWAJ - Asuncion

PERU - Arequipa, Chiclayo, Cuzco, Huancaayo, Lima, Piura, Trujillo

URUGWAJ - Montevideo

WENEZUELA - Caracas

Źródło: USIA Appropriation Authorization, Fiscal Year 1974, Hearings before the Committee on Foreign Relations U.S. Senate, May 7 and 8, 1973. USGPO Washington 1973, s. 200.

A n e k s 2

Wykaz ośrodków informacyjnych i czytelní w Ameryce Łacińskiej

(dane za rok 1972)

ARGENTYNA - Buenos Aires

BRAZYLIA - Brasilia, Rio de
Janeiro, Sao Paulo

DOMINIKANA - Santo Domingo

GUJANA - Georgetown

JAMAJKA - Kingston

MEKSYK - Guadalajara, Mexico City,
Montorrey, Hermosillo,
Tampico

PANAMA - Panama City

TRYNIDAD - Port of Spain

URUGWAJ - Montevideo

WENEZUELA - Maracaibo

Źródło: USIA Appropriation Authorization, Fiscal Year 1974, Hearings before the Committee on Foreign Relations U.S. Senate, May 7 and 8, 1973. USGPO Washington 1973, s. 197-198.

A n e k s 3

Prasa w krajach Ameryki łacińskiej

ARGENTYNA

Najpoważniejsze dzienniki to:

"La Prensa" (założona w 1865 roku), "La Nación" (założony w 1870 roku) oraz "El Mundo", "El Clarin"

BAHAMA

"The Nassau Guardian" (założony w 1884 roku), "Nassau Daily Tribune" oraz "Freeport News"

BARBADOS

"Barbados Advocate", "Barbados Daily News"

BERMUDY

"The Royal Gazette"

BOLIWIA

Najpoważniejsze to "El Dia-rio" oraz "La Nacion"

BRAZYLIA

Okazuje się obecnie 255 gazet. Ważniejsze: "O Estado

de Sao Paulo" oraz "Journal de Comercio".

CHILE

Okazują się 53 dzienniki. Najpoważniejszy - "El Mercurio"

DOMINIKANA

Okazuje się 27 dzienników. Najpoważniejszy - "El Comercio".

GUJANA

"Guiana Graphic"

GWATEMALA

"Prensa Libre", "El Impatrial"

HAITI

"Le Matin"

HONDURAS

"El Dia", "El Cronista"

JAMAJKA

"The Daily Gleaner"

KOLUMBIA

26 dzienników. Najpoważniejsze:
"El Tiempo", "El Espectador"
oraz "El Siglo"

KOSTARYKA

"La Nación"

Najpoważniejsze: "El Universal"
i "La Prensa"

NIKARAGUA

Po zwycięstwie Sandinistowskie-
go Frontu Wyzwolenia Narodowego

najpoważniejsze dzienniki to
"Barricada" oraz "Prensa Libre"

PANAMA

"La Estrella de Panamá", "La Re-
pública", "El Matutino"

PERU

Najpoważniejsze: "El Comercio",
"La Cronica", "La Prensa"

SALWADOR

"La Prensa", "Grafica", "El Dia-
rio de Hoy"

Źródło: Środki informacji na świecie. Cz. 3. Ameryka. Warszawa
1966, marzec.

A n e k s 4

Ceny filmów amerykańskich sprzedawanych telewizji

Kraj	Skala cen w dolarach za półgodzinny pro- gram	Skala cen w dolarach za film fabularny
Argentyna	500-800	1600-2500
Bermudy	25-40	75-100
Brazylia	1000-1400	3500-6000
Chile	50-60	300
Kolumbia	150-200	800-1000
Kostaryka	30-40	60-150
Dominikana	50-75	100-125
Ekwador	25-40	

Kraj	Skala cen w dolarach za półgodzinny pro- gram	Skala cen w dolarach za film fabularny
Salwador	35-45	125-175
Gwatemala	45-55	125-300
Haiti	25-30	75-90
Honduras	25-35	60-80
Jamajka	25-30	.
Meksyk	550-600	600-800
Nikaragua	25-30	.
Panama	40-50	100-150
Peru	100-120	350-575
Urugwaj	70-90	160-200
Wenezuela	450-600	500-2500

Źródło: opracowano na podstawie pracy: H. I. S c h i l l e r:
Mass Communication and American Empire. New York 1969, s. 88.

Audycje "Głosu Ameryki" dla Ameryki Łacińskiej

W języku hiszpańskim:

- | | |
|---|-----------------------------|
| 1. Good Morning America
(2 godziny dziennie) | 6. The Musical Scene |
| 2. The American Scene | 7. Agriculture in Review |
| 3. The Week in Review | 8. Latin America Hit Parade |
| 4. Focus on Culture | 9. The Student Gazette |
| 5. From Washington
(4 godziny dziennie) | 10. Exploring the Universe |
| | 11. Listerns Club |

- 12. Discorama
- 13. Continental Sport Network

- 14. Appointment with Cuba
(1 godzina dziennie)

W języku portugalskim:

- 1. The Morning Show
(1 godzina dziennie)
- 2. The Evening Show
(2 godziny dziennie)
- 3. Stamp Club
- 4. Labor News
- 5. American Vignettes
- 6. Symphony Hall
- 7. CQ Washington

- 8. Musical Gallery
- 9. The Week in Review
- 10. Brazil in the United States
- 11. Here is the Answer
- 12. Hit Parade
- 13. Curiosities of the English Language
- 14. Cultural Supplement

Źródło: USIA Appropriations Authorization, Fiscal Year 1974, Hearings before the Committee on Foreign Relations U.S. Senate, May 7 and 8, 1973. USGPO Washington 1973, s. 184-185.

A n e k s 6

Radio i telewizja w Ameryce Łacińskiej

ARGENTYNA

148 stacji radiowych, 10 milionów radioodbiorników

31 stacji telewizyjnych (4 w Buenos Aires i 27 na prowincji), 3,5 miliona odbiorników

BRAZYLIA

788 stacji radiowych przystosowanych do emisji na falach średnich i 206 stacji na falach krótkich

58 stacji telewizyjnych, około 7,6 miliona odbiorników, potencjalne
audytoryum 33 miliony osób

CHILE

157 stacji radiowych, liczba radioodbiorników około 6-7 milionów
3 centra telewizji oświatowej

KOLUMBIA

333 stacje radiowe, 7,8 miliona radioodbiorników

MEKSYK

603 stacje radiowe, 16 milionów radioodbiorników
122 stacje telewizyjne, z czego 12 nadaje programy oświatowe

WENEZUELA

147 stacji radiowych
4 stacje telewizyjne, około 950 tysięcy odbiorników.

Opracowano na podstawie: USIA Appropriations Authorization, Fiscal year 1974, Hearings before the Committee on Foreign Relations U.S. Senate, May 7, 8, 1973. USGPO Washington 1973, s. 158-163.

Bibliografia

M a t e r i a ł y ź r ó d ł o w e

A Guide to U.S. Government Agencies Involved in International Educational and Cultural Activities. USGPO Washington 1968.

Congres Culturel de la Havane. Reunion d'Intellectuels du Monde Entier sur les Problemes d'Asie, d'Afrique et d'Amerique Latine. La Havane 1968.

Congressional Digest, May 1975, May 1976. USGPO Washington.

Congressional Record, 3 XI 1977, 29 XI 1977, 15 XII 1977, 6 II 1978, 7 II 1978, 1 III 1978, 6 III 1978.

Department of State. USIA Authorization Act. Fiscal Year 1975. Report of the Committee on Foreign Relations U.S. Senate. USGPO Washington 1974.

Department of State Authorization Act 1973. Report of the Committee on Foreign Relations U.S. Senate. USGPO Washington 1973.

Department of State Authorization for Fiscal Year 1974. Hearings before the Subcommittee on State Department, Organizations and Foreign Operations - House of Representatives, May 1-3 and, 7, 8, 1973. USGPO Washington 1973.

Department of State Bulletin, 23 II 1962, 16 VI 1969, 30 VI 1969, 29 IX 1969, 8 XII 1969, 12 I 1970, 2 II 1970, 18 II 1970, 27 VII 1970, 14 XII 1970, 14 VI 1971, 28 VI 1971, 5 VI 1971, 11 X 1971, 21 II

1972, 28 II 1972, 13 III 1972, 1 V 1972, 17 VII 1972, 4 IX 1972, 4 XI 1972, 19 II 1973, 5 III 1973, 28 V 1973, 18 VI 1973, 25 VI 1973, 9 VII 1973, 26 VIII 1973, 24 XII 1973, 3 V 1976.

Fiscal Year 1978. Budget Revision. February 1977. USGPO Washington 1977.

Foreign Policy Choices for the Seventies and Eighties. Hearings before the Committee on Foreign Relations U.S. Senate, October 22, November 19, December 3, 1975, January 28, February 25 and March 16, 1976. Vol. 2. USGPO Washington 1976.

Foreign Relations Authorizations Act. Hearings before the Subcommittee on International Operations of the Committee on Foreign Relations U.S. Senate, April 1, 21, 22, 27 and 27, 1977. USGPO Washington 1977.

Human Rights in the International Community and in U.S. Foreign Policy 1945-1976. Prepared for the Subcommittee on International Organizations of the Committee on International Relations House of Representatives. USGPO Washington 1977.

Human Rights Reports. Prepared by the Department of State in Accordance with 502 (B) of the Foreign Assistance Act, As Amended. USGPO Washington 1977.

Implementation of Title XIII of the Foreign Assistance Act. Hearings before the Subcommittee on Foreign Assistance of the Committee on Foreign Relations U.S. Senate, April 27, 1977. USGPO Washington 1977.

Legislation on Foreign Relations, through 1976. Vol. 1. USGPO Washington 1977.

Modern Communication and Foreign Policy. Report No. 5 on Winning the Cold War: The U.S. Ideological Offensive. Hearings before the Subcommittee on International Organizations and Movements, House of Representatives. USGPO Washington 1967.

Mowa inauguracyjna prezydenta H.S. Trumana. American Embassy. Warsaw 1949.

- Overseas Programs of Private Nonprofit American Organizations. Report No. 3 on Winning the Cold War: The U.S. Ideological Offensive, by the Subcommittee on International Organizations and Movements, House of Representatives, USGPO Washington 1965.
- Peace Corps Act Amendments. Hearings before the Committee on Foreign Relations U.S. Senate, March 13, 19, 1962. USGPO Washington 1962.
- Report on the Convocation of the Second Special Meeting of the Inter-American Cultural Council. Washington 1967.
- Rockefeller Report. Washington 1969.
- Science Policy in Latin America 1971. Third Meeting of the Standing Conference of the Directors of National Councils for Science Policy and Research of the Latin American Member States UNESCO. Paris 1973.
- The Peace Corps. Hearings before the Committee on Foreign Relations U.S. Senate, June 22 and 23, 1961. USGPO Washington 1961.
- The Thirteenth Report U.S. Advisory Commission on International Educational and Cultural Affairs, June 30, 1977. USGPO Washington 1977.
- The Right to Know. Report of Presidential Study Commission on International Radio Broadcasting. USGPO Washington 1973.
- U.S. Policy and World Food Needs. Hearings before the Subcommittee on International Organizations and Movements and on Foreign Economic Policy. House of Representatives. USGPO Washington 1974.
- USIA Appropriations Authorization Act. Fiscal Year 1974. Hearings before the Committee on Foreign Relations U.S. Senate, May 7 and 8, 1973. USGPO Washington 1973.
- USIA 31st. Review Operation. July - December 1968. Washington 1968.
- USIA 32nd. Review of Operation, January - June 1969. Washington 1969.
- Weekly Compilation of Presidential Documents 13 IV 1970, 22 VI 1970, 14 II 1972, 24 I 1977, 28 III 1977, 12 IV 1977, 18 IV 1977, 6 X 1977, 11 X 1977, 17 X 1977, 1 XI 1977, 5 XII 1977.

Winning the Cold War: The U.S. Ideological Offensive. Hearings before the Subcommittee on International Organizations and Movements, House of Representatives. USGPO Washington 1964.

"Zbiór Dokumentów", numery: 7/1962, 10/1962, 3/1963.

O p r a c o w a n i a z w a r t e

A l l e n d e S.: La Revolucion Chilena. Buenos Aires 1973.

A l l e n d e S.: Reczi i statia. Moskwa 1974.

A r b a t o w G.: Propaganda na zachodzie. Warszawa 1972.

B a g d i k i a n B. H.: The Information Machine. New York-Evanston -San Francisco-London 1971.

B a r n e t t V. M.: The Representation of the United States Abroad. New York-Washington-London 1965.

B e n B., de C a s t r o i i n.: Problemy ekonomiczne krajów nierozwiniętych. Warszawa 1966.

B e n i t e z F.: Viva la Revolución! Warszawa 1961.

B e r n a t o w i c z G., D o b o s i e w i c z Z.: Chile, rewolucja parlamentarna? Warszawa 1973.

B i r i u k o w N. S.: Telewizja na zachodzie. Warszawa 1980.

Borba idiej w sowriemiennom mirie. Moskwa 1978.

B o r i s o w W. W.: Pentagon i nauka. Warszawa 1976.

C a m p o r a H. J.: La Revolución Peronista. Buenos Aires 1973.

Carter i jego administracja. Red.: L. P a s t u s i a k. Warszawa 1980.

C a s t i l l e r o P. E.: Panamá y los Estados Unidos. Panamá 1973.

C h a c z a t u r o w K. A.: Idieologiczeskaja ekspansija SSzA w Latinskoj Amierikie. Moskwa 1978.

C h a c z a t u r o w K. A.: Protiwostojanije dwóch Amierik. Moskwa 1976.

C o o m b s P. H.: The Fourth Dimension of Foreign Policy. New York -Evanston 1964.

- C o r t é s A. B.: Podstawowe problemy wzrostu gospodarczego Ameryki Łacińskiej. Warszawa 1964.
- C z e r n o r u c k a j a Ł. I.: Łatinska Amierika: Sowriemiennyje tendencyi wniesznieekonomiczeskoj politiki. Moskwa 1975.
- D a b i a g i a n E. S.: Nacional-rieformizm w sowriemiennoj Wienie-zuale. Moskwa 1972.
- D a v i s o n R. W.: International Political Communication. New York -Washington-London 1965.
- D e b r a y R.: Revolución en la revolución. La Habana 1967.
- D y e r M.: The Weapon on the Wall. Baltimore 1959.
- D z i e d z i Ń s k a G.: Najgroźniejszy kompleks USA. Warszawa 1971.
- Dzieje Ameryki Łacińskiej. Red. T. Ł e p k o w s k i. T. 1. Warszawa 1977, T. 2. Warszawa 1979.
- E l d e r R. E.: The Information Machine. Syracuse University Press 1968.
- F i l i p i a k T.: Problemy teorii państwa przemysłowego. Warszawa 1975.
- F o n e r P. S.: The Spanish-Cuban-American War and the Birth of American Imperialism 1893-1902. New York 1972.
- Freedom Means. Views on Human Rights. International Communication Agency.
- G a l b r a i t h J. K.: Społeczeństwo dobrobytu. Państwo przemysłowe. Warszawa 1973.
- G a s z e w s k i S.: CIA: geneza, rozwój, działalność. Warszawa 1978.
- G i l l a s T.: Ruchy niepodległościowe na Kubie 1868-1896. Warszawa 1978.
- G o b a n - K l a s T.: Komunikowanie masowe. Kraków 1978.
- G o d d a r d E. I.: Chile Invadido. Santiago 1969.
- G o k e m b s k i F.: Współpraca kulturalna w procesie budowy europejskiego ładu pokojowego. Warszawa 1979.
- G o r d o n G. N., F a l k I., H o d a p p W.: The Idea Invaders. New York 1963.

- Gospodstwujszczije klasy łatinskoj Amieriki. Moskwa 1978.
- G r o c h u l s k i A.: Korporacje międzynarodowe. Warszawa 1973.
- Guantanamo, Base Naval Yankee. La Habana 1970.
- G u e v a r a E. Che: Episodes of the Revolutionary War. La Habana 1967.
- G u e v a r a E. Che: Kuba, wojna partyzancka. Warszawa 1961.
- G u l c z y ń s k i M.: Determinanty polityki zagranicznej USA. Warszawa 1976.
- H e n d e r s o n J. W.: The United States Information Agency. New York-Washington-London 1969.
- H o c h P.: The Newspaper Game. London 1974.
- H o l t R. T. and van de V e l d e R. In: Strategic Psychological Operations and American Foreign Policy. The Inversity of Chicago Press 1960.
- Ideologia a współczesne stosunki międzynarodowe. Red. J. P r z e-
w ł o c k i, W. S z c z e p a ń s k i. Katowice 1981.
- Industria cultural y sociedad de masas. Caracas 1974.
- International Encyclopedia of the Social Sciencies. The Macmilian Company and The Free Press 1968.
- I w a s z k i e w i c z E.: Społeczny rozwój krajów Trzeciego Świata. Warszawa 1975.
- J a n c z u k I. I.: Polityka SSZA w łatinskoj Amierikie 1939-1945. Moskwa 1975.
- J o y c e W.: The Propaganda Gap. New York-Evanston-London 1963.
- K l e e r J.: Analizy struktur społeczno-ekonomicznych Trzeciego Świata. Warszawa 1965.
- K l e e r J.: Drogi wyjścia z zacofania. Warszawa 1974.
- K l e e r J.: Myśl ekonomiczna krajów Trzeciego Świata. Warszawa 1977.
- K ł o s k o w s k a A.: Kultura masowa. Warszawa 1980.
- K n o t h e T.: Ameryka łacińska w polityce USA 1945-1975. Warszawa -Wrocław-Kraków-Gdańsk 1976.

- Kompradorskie reżimy polityczne Ameryki Łacińskiej na przykładzie Paragwaju. Warszawa 1974.
- K o r t u n o w W. W.: Ideologia i polityka. Warszawa 1976.
- K o w a l e w s k i Z. M.: Guerrilla latynoamerykańska. Ossolineum 1978.
- K r i p p e n d o r f f E.: Americanische Strategie. Warszawa 1972.
- K u k u ł k a J.: Wprowadzenie do teorii stosunków międzynarodowych, Warszawa 1976.
- K u n i n a A. E.: Ideologiczeskije osnovy wnesznej politiki SSZA. Moskwa 1973.
- K u r i o n o w W.: Sojediniennyje Sztaty Amieriki, kak oni jest ? Moskwa 1974.
- L e o n o w N. S.: Oczerki nowoj i nowiejszej istorii stran Centralnoj Amieriki. Moskwa 1975.
- L e w a n d o w s k i B.: Propaganda radiowa USA. Warszawa 1981.
- L i n e b a r g e r P. M. A.: Psychological Warfare. Warszawa 1959.
- L i s z k a J.: Świadomość polityczna jako forma świadomości społecznej. Warszawa-Katowice-Kraków 1980.
- Ł a n W. I.: SSZA ot ispano-amierikanskoj do pierwoj mirowoj wojny. Moskwa 1975.
- Ł a w r i e c k i j J.: Ernesto Che Guevara. Kraków 1974.
- Ł a w r i e c k i j J.: Salvador Allende. Kraków 1976.
- Ł a w r o w s k i A.: Amerykańska propaganda socjologiczna. Warszawa 1975.
- Ł o b a t e n k o N. G.: Łatinskaja Amierika - sražajuszczijsia kontinent. Mińsk 1972.
- M a c k G.: La Tierra dividida. Panamá 1978.
- M a j e w s k i J.: Użycie sił zbrojnych USA, teoria i praktyka. Warszawa 1972.
- M a r c h e t t i V. and M a r k s J. D.: The CIA and the Cult of Intelligence. New York 1975.

- Mikułowski Pomorski J.: Badanie masowego komunizmu. Warszawa 1980.
- Mollenhof K.: Pentagon. Moskwa 1969.
- Mroziewicz R.: Rewolucja meksykańska 1910-1917. Warszawa 1973.
- Muszyński J.: Konfrontacje ideologiczne. Warszawa 1980.
- Myrdal G.: Przeciw nędzy w świecie. Warszawa 1975.
- Niciński Z.: Organizacja amerykańskiego aparatu wojny psychologicznej. Warszawa 1970.
- Niciński Z.: Rozwój amerykańskiego systemu wojny psychologicznej. Warszawa 1972.
- Niekotoryje problemy nacionalno-oswoboditielnoj borby w Łatinskoj Amierike. Praga 1977.
- Nowoczyłski H.: Wojna psychologiczna imperializmu. Warszawa 1970.
- Noworyta E.: Chilijskie doświadczenia. Warszawa 1977.
- Od Nixona do Cartera. Red. L. Pastusiak. Warszawa 1980.
- Osiatyński W.: W kręgu mitu amerykańskiego. Warszawa 1971.
- Pałyga E.: Interwencje zbrojne USA w Ameryce Łacińskiej. Warszawa 1973.
- Panamā dependencia y liberación. Editorial Centroamericana 1974.
- Pastusiak L.: Dyplomacja Stanów Zjednoczonych XVIII-XIX w. Warszawa 1978.
- Pastusiak L.: Pół wieku dyplomacji amerykańskiej 1898-1945. Warszawa 1974.
- Pereira R.: Panamá fuerzas armadas y política. Panama 1979.
- Pimienowa R. A.: Argentina. Moskwa 1974.
- Piotrowska-Hochfeld K.: ONZ a Trzeci Świat. Warszawa 1975.
- Politicheskoj portriet Łatinskoj Amieriki. Praga 1975.
- Prasa, radio i telewizja na świecie. Informator. Red. B. Gólk. Warszawa 1980.

- P r a t s C.: Dziennik chilijskiego żołnierza. Warszawa 1979.
- Problemy psychologii społecznej a propaganda. Warszawa 1975.
- P r o k o p c z u k J.: Trzeci Świat w poszukiwaniu dróg rozwoju. Warszawa 1973.
- R a n g e l E. D.: Pueblos sub-informados. Caracas 1976.
- R i v e r a H. B.: Peru 1965: apuntes sobre una experiencia guerrillera. La Habana 1969.
- R o i g de L e u c h s e n r i n g E.: Historia de la enmienda Platt. La Habana 1973.
- R o m m e l K., R o m m e l W.: Pozostałości kolonializmu w Ameryce Łacińskiej. Warszawa 1978.
- R u b i n R. T.: The Objectives of the U.S. Information Agency. New York-Washington-London 1968.
- R u s i n o w a I.: Geneza Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Warszawa 1974.
- S c h i l l e r H. I.: Communication and Cultural Domination. New York 1976.
- S c h i l l e r H. I.: Mass Communication and American Empire. New York 1969.
- S c h i l l e r H. I.: Sternicy świadomości. Kraków 1976.
- S i l v a H. J.: Breve Historia de la Revolución Mexicana. La Habana 1969.
- S o r e n s e n I. C.: The Word War: The Story of American Propaganda. New York-Evanston-London 1968.
- Spory o historię: Ameryka indiańska? Warszawa 1971.
- S t e f a ń s k i B.: Nacjonalizacje w krajach rozwijających się. Warszawa 1976.
- S t e m p l o w s k i R.: Zależność i wyzwanie. Warszawa 1975.
- S t e p h e n O.: Facts to a Candid World. Stanford University Press 1955.
- S z u l c z e w s k i M.: Informacja społeczna. Warszawa 1979.

- S z u l c z e w s k i M.: Polityka informacji. Warszawa 1977.
- S z u l c z e w s k i M.: Propaganda polityczna. Warszawa 1975.
- Środki informacji na świecie. PAP Warszawa 1966.
- Technika a społeczeństwo. Wybór A. S i c i Ń s k i, Warszawa 1974.
- T o r r i j o s O. H.: La batalla de Panama. Buenos Aires 1973.
- Turcios Lima. Prólogo C. M o n t e s , La Habana 1969.
- W a j s z c z u k J.: Zewnętrzna funkcja ideologiczna współczesnego państwa burżuazyjnego. Warszawa 1977.
- W i a t r J. J.: Marksistowska teoria rozwoju społecznego. Warszawa 1973.
- W i a t r J. J.: Współczesny antykomunizm a nauki społeczne. Warszawa 1970.
- W i a t r J. J.: Od Lincolna do Nixona. Warszawa 1976.
- W i n i e c k i J.: Pomoc techniczna oraz współpraca naukowa, oświatowa i kulturalna Stanów Zjednoczonych z krajami rozwijającymi się. Warszawa 1973.
- W i n i e c k i J.: Rola pomocy gospodarczej w polityce zagranicznej USA wobec krajów rozwijających się. Warszawa 1979.
- Wojsko i społeczeństwo w Trzecim Świecie. Wybór: R. S t e m p l o w s k i. Warszawa 1979.
- W o j t a s i k L.: Zarys psychologii propagandy. Warszawa 1973.
- W o l p i n M. D.: Military Assistance and Counterrevolution. New York 1971.
- W o l s k i W.: Ameryka Łacińska, nafta i niezależność. Warszawa 1968.
- Współczesny militarizm USA. Praca zbiorowa. Warszawa 1972.
- Zachodnie rozgłośnie radiowe. Praca zbiorowa. Warszawa 1981.

A r t y k u ł y

- Agencja Informacyjna Stanów Zjednoczonych. "Dokumentacja-Recenzje-Informacje" 1972, nr 13.
- Aspekty społeczno-polityczne obchodów 200-lecia Stanów Zjednoczonych

- "Biuletyn Instytutu Badania Współczesnych Problemów Kapitalizmu" 1975, nr 7-8.
- B l a t c h f o r d J. H.: The Peace Corps: Making in the Seven-tion. "Foreign Affairs" 1970, October.
- B o j a r s k a A.: Wymiana kulturalna w polityce zagranicznej USA. "Sprawy Międzynarodowe" 1976, nr 9.
- C h a c z a t u r o w K. A.: Ideologiczneskaja ekspansija SSZA k jugu ot Rio Grande del Norte. "Łatinskaja Amierika" 1975, nr 6.
- D o b r o c z y Ń s k i M.: Zależności i przeciwieństwa w stosun-kach Zachodu z krajami rozwijającymi się. "Sprawy Międzynarodowe" 1976, nr 4.
- G a w l i k o w s k i K.: Założenia amerykańskiej koncepcji współ-istnienia - teoria Kissingera. "Sprawy Międzynarodowe" 1974, nr 10.
- I w a n e k J.: Amerykańska koncepcja oddziaływania propagandowego na zagranicę w latach siedemdziesiątych. "Prace z Nauk Społecz-nych". T. 8. Red. J. P r z e w ł o c k i. Katowice 1979.
- I w a n e k J.: Panamska droga reform narodowo-demokratycznych. W: Partie komunistyczne i robotnicze we współczesnym świecie. Red. J. K a n t y k a. Katowice 1981.
- J a r z ą b e k S.: Ewolucja panamerykanizmu. "Sprawy Międzynarodowe" 1974, nr 12.
- K o l c z y Ń s k i J.: Aktualne problemy wojny psychologicznej. W: Problemy wojny psychologicznej. Warszawa 1969.
- K o l c z y Ń s k i J.: Czwarta sfera polityki zagranicznej. "Stu-dia nauk politycznych" 1972, t. 6.
- K o l c z y Ń s k i J.: Główne czynniki walki ideologicznej we współ-czesnych warunkach międzynarodowych. W: Płaszczyzny walki ideolo-gicznej we współczesnym świecie. Warszawa 1977.
- K o n o p n i c k i A.: Agencja Informacyjna Stanów Zjednoczonych w systemie amerykańskiej propagandy zagranicznej. "Sprawy Międzyna-rodowe" 1976, nr 7-8.

- K n o t h e T.: Polityka USA wobec Trzeciego Świata. "Sprawy Międzynarodowe" 1976, nr 12.
- K r z y s z t o f e k K.: Aktualny stan i tendencje w międzynarodowej wymianie programów telewizyjnych. "Biuletyn Instytutu Badania Współczesnych Problemów Kapitalizmu" 1977, nr 7-8.
- K r z y s z t o f e k K.: Rola i miejsce stereotypów państw i narodów w ujęciu burżuazyjnej teorii komunikowania międzynarodowego. "Biuletyn Instytutu Badania Współczesnych Problemów Kapitalizmu" 1977, nr 9.
- K r z y s z t o f e k K.: Trzeci Świat wobec przepływu informacji i kultury między państwami. "Biuletyn Instytutu Badania Współczesnych Problemów Kapitalizmu" 1979, nr 12.
- M a j d a n i k K. L.: Zmierzch liberalnego reformizmu. "Sprawy Międzynarodowe" 1971, nr 2.
- M i e l n i k o w J. M.: Aktualne aspekty polityki zagranicznej USA. "Sprawy Międzynarodowe" 1972, nr 3.
- M i l e n c k y E.: Latinoamerican Multilateral Diplomacy. "Foreign Affairs" 1977, January.
- M i k u ł o w s k i P o m o r s k i J.: Międzynarodowa wymiana informacji ze szczególnym uwzględnieniem prawa do komunikowania. "Biuletyn Instytutu Badania Współczesnych Problemów Kapitalizmu" 1978, nr 6.
- M r o z i e w i c z K.: Socjaldemokracja w Ameryce Łacińskiej. "Nowe Drogi" 1980, nr 6.
- O r t e g a y G a s s e t J.: Complexities of politics and morals. In: Man in Contemporary Society. New York-London 1962.
- R i v e r a D. R.: Ideología y sociedades dependientes. "Loteria" 1977, nr 251-252.
- S k r z y p e k J.: Przeszłość i przyszłość amerykańskiego izolacjonizmu. "Sprawy Międzynarodowe" 1976, nr 3.
- S t e f a n o w i c z J.: Tendencje polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. "Sprawy Międzynarodowe" 1974, nr 8.

Thorn W. L.: Foreign Aid. Report in the Reports. "Foreign Affairs" 1970, April.

System kształcenia oficerów USA. "Biuletyn Instytutu Badania Współczesnych Problemów Kapitalizmu" 1977, nr 2.

Środki masowej informacji w krajach kapitalistycznych. "Problemy pokoju i socjalizmu" 1973, nr 4.

Świece J.: Polityka zagraniczna USA wobec Ameryki Łacińskiej po rewolucji kubańskiej. "Sprawy Międzynarodowe" 1976, nr 10.

Urr P. M.: Global Implication of the Information Society. "Journal of Communication" 1978, Vol. 28, No. 1.

Who's Winning the Propaganda War? "US News and World Report". 1 V 1972.

Winiecki J.: Ekonomiczne instrumenty polityki zagranicznej USA po drugiej wojnie światowej. "Sprawy Międzynarodowe" 1974, nr 8-9.

Zyblikiewicz L.: Ewolucja polityki latynoamerykańskiej Stanów Zjednoczonych. "Sprawy Międzynarodowe" 1976, nr 5.

Zysman E.: Doktryna Trumana. "Sprawy Międzynarodowe" 1968, nr 2.

Ян Иванек

КУЛЬТУРНАЯ ПОЛИТИКА И ЗАРУБЕЖНАЯ ПРОПАГАНДА СОЕДИНЕННЫХ ШТАТОВ В ЛАТИНСКОЙ АМЕРИКЕ

Р е з ю м е

Латинская Америка всегда играла важную роль во внешней политике Соединенных Штатов. Географическая близость, колониальное происхождение, а также общность интересов американских государств по отношению к политике европейских колониальных держав — это исторические факторы, определяющие взаимные связи. Со временем, по мере увеличения инвестиций США в Латинской Америке и создания системы политических и военных связей, также в аспекте глобальной политики Соединенных Штатов, латиноамериканские страны особым образом вошли в связь со своим северным соседом. В настоящее время взаимоотношения наблюдаются также и в культурно-пропагандной сфере.

Культурная политика и зарубежная пропаганда Соединенных Штатов в Латинской Америке, рассматриваемая в настоящей статье как широкий комплекс явлений, касающихся как передачи культурных благ, ценностей и образцов, как и целенаправленных политических пропагандных действий, влияющих на мнение, мировоззрение и поведение людей, является инструментом реализации стратегических целей внешней политики США. Одновременно является прочным интегрирующим механизмом западного общества.

Рассматриваемого в статье периода (шестидесятые и семидесятые годы) культурной политики и зарубежной пропаганды достаточно, чтобы проследить характерные явления, а наблюдавшиеся тенденции считать закономерными для этой сферы общественной активности. Разработанная в начале шестидесятых годов концепция культурно-пропагандного воздействия была, конечно, модифицирована, однако оставалась в тесной связи с новыми явлениями, происходящими в Латинской Америке и их перцепцией при помощи отдельных администраций. Не изменилась, однако, политическая функция этого влияния, не изменились также цели и содержание передачи, а также методы и достижения.

Работа состоит из трех основных частей - разделов. В первом, под названием "Детерминанты и программные направления культурно-пропагандного воздействия США в Латинской Америке", автор пытается представить программу внешней политики и ее этапизацию для определения места и роли культурно-программного влияния в стратегии США по отношению к Латинской Америке. Во втором разделе, под названием "Организация аппарата", автор представляет необычайно сложную, многосекторную и иерархическую систему государственных и негосударственных органов, занимающихся программированием, координацией и исполнением интересующих нас действий. Третий раздел, "Формы и методы культурно-пропагандного воздействия", касается влияния бизнеса США в Латинской Америке в сфере массовой информации, его доминанции на рынке информации и влияния на массовую культуру и просвещение. Кроме того рассматривается активность государственных институтов в области радио-, теле- и кинопропаганды, непосредственного сообщения (face to face) двунациональных центров и военного обучения, а также деятельность организаций наивысшей потребности.

Латинская Америка представляет собой слишком разнородную территорию, чтобы можно было применять преференциальную технику для целого региона. Тем не менее, такая преференция заметна. Это касается, главным образом, радио- и телевизионной пропаганды, непосредственных контактов и функционирования двунациональных центров, что вытекает из направленности влияния главным образом на средние группы как наиболее способные перенять иностранные образцы и ценности.

Jan Iwanek

CULTURAL POLICY AND FOREIGN PROPAGANDA OF THE UNITED STATES
IN LATIN AMERICA

S u m m a r y

Latin America has played at all times a significant part in the foreign policy of the United States. Its geographical proximity, colonial descent, as well as common interests of all American countries toward the policy of the European colonial powers - these are historically primordial factors that have determined their relations. In course of time, as USA investments in Latin America grew, and the system of the political-military relations consolidated, also with respect to the USA global policy, the countries of Latin America got interrelated in a peculiar way with their northern neighbour. At present their mutual relations are noticeable at the arena of culture and propaganda.


The present work perceives the cultural policy and foreign propaganda pursued by the United States as a broad complex of phenomena involving both the passage of wealth, values, and standards of culture, and the political purposeful pervasive actions, affecting the views, attitudes, and conduct of the people, as an instrument applied to put into effect the strategical aims of the USA foreign policy. At the same time it represents a stable integrator of the western hemisphere.

The two decades (1960s and 1970s) of cultural policy and foreign propaganda discussed in the present work are a period that allows to trace the characteristic manifestations, and to regard the trends appearing as the regularities of this sphere of social activity. The

conception of the culture and propaganda influence, elaborated in the beginning of the 1960s has been modified in accordance with new occurrences taking place in Latin America, and with their perception by the particular administrations. The political function of this influencing, its aims, contents and implementing methods have not undergone any change.

The work is composed of three fundamental sections - chapters. The first one "The determinants, and the programmatic directions of the USA culture-propaganda influence in Latin America" attempts to present the foreign policy programmes, and their stages to define the place and role of the culture-propaganda influence in the USA strategies adopted to Latin America. Chapter two "The organization of the administration machinery" illustrates the extremely complex, multi-sectorial, and hierarchical system of the state and non-state organizations programming, coordinating, and implementing the actions under discussion. The third chapter "The forms, and techniques of the culture-propaganda influencing" describes the big business activity in Latin America in the field of mass-communication, its dominance at the information market, and its impact on the mass culture and education. Moreover the author discusses the state institutions activity in the field of radio, TV and film propaganda, face-to-face communication, bi-national centres and military schooling stations, as well as public utilities operation.

Latin America constitutes too differentiated area to adopt preferential techniques to the entire region. Nevertheless the preference is noticeable. This refers to the radio-TV propaganda, face-to-face communication, bi-national centres operation, and arises from the influences directing mainly onto middle classes predestinated to adopt foreign standards and values.



Jan Iwanek

Polityka kulturalna i propaganda zagraniczna
Stanów Zjednoczonych w Ameryce Łacińskiej

Wykaz ważniejszych błędów dostrzeżonych w druku

Strona	Wiersz		Jest	Powinno być
	od góry	od dołu		
34		1-2	s. 502, 506.	s. 96.
35		1	s. 507.	s. 93.
121		12	Brazylii (19), Argentynie (13)	Brazylii (18), Argentynie (14)
156	3		"Caderros Bra- sileros"	"Cadernos Bra- sileros"
174	6		Juyjuy	Jujuy
193		10	U r r	U r i

nr inw.: BGN - 286



BG N 286/698

ISBN 0200-0330
ISBN 83-220-0004-0